GŁOS WIELKOPOLSKI

niedziela

10 STRON

Ukazuje się od 16 lutego 1945 Nr 106 (9386) Poznań, niedziela/poniedziałek, 5/6 maja 1974 Wyd AB Cena 1 zł

Opolska Wenecja

Widok na kanał Młynówka. Fot. — H. Kamza

„Spotkamy się na kiermaszu"

Majowe święto kultury i oświaty

Zainaugurowane w piątek w całym kraju „Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy" są w roku jubileuszu 30-lecia Polski Ludowej imprezą szczególnie ważną ze względu na swój zasięg i na bogate treści, którymi nasycone będą liczne spotkania, wystawy, konkursy, koncerty i kiermasze.

Również w Wielkopolsce odbędą się różne imprezy w zakładach pracy, w bibliotekach, domach kultury w miastach i na wsi. Organizowane będą także prawdziwe festyny z książką i prasą.

Dzisiaj, w niedzielę, nastąpi np. inauguracja „Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy" w powiecie konińskim na uroczystości otwarcia Wiejskiego Domu Kultury we wsi Przyjma. W Jarocinie centralnym punktem programu są obchody 25-lecia Państwowego Ośrodka Kształcenia Bibliotekarzy, któremu zostanie nadane w niedzielę imię Joachima Lelewela. W poniedziałek odbędzie się tu sesja naukowa poświęcona problemom bibliotekarstwa. W każdej miejscowości naszego województwa zaznaczą się majowe „Dni".

W Poznaniu wielkim zainteresowaniem cieszył się będzie zapewne niedzielny kiermasz książki, organizowany przez Dom Książki, Ruch i redakcję „Głosu Wielkopolskiego" w parku przy pl. Mickiewicza (w godz. 10 — 18). Wśród kolorowych stoisk z książkami, płytami, reprodukcjami i z upominkami znajdą się również „stoiska z dedykacjami", przy których pisarze będą udzielać autografów na egzemplarzach swoich książek. Można tu spotkać następujących autorów: Tadeusza Becelę i Marka Nowakowskiego (godz. 11 — 12), Leszka Proroka i Bogdana Ruthę (godz. 12—13), Feliksa Fornalczyka (godz. 13 — 14), Eugeniusza Morskiego i Włodzimierza Scisłowskiego (godz. 14 — 15), Janusza Przybysza i Czesława Michniaka (godz. 15 — 16) oraz Edmunda Pietryka (godz. 16 — 17).

Z okazji 500-lecia słowa drukowanego w Polsce przygotowano ciekawą imprezę — otrzęsiny adeptów sztuki drukarskiej, które odbędą się o godz. 11 przed wejściem do Auli UAM. Scenariusz tej imprezy opracowano na podstawie średniowiecznych tekstów, a aktorami widowiska będą nestorzy i juniorzy wielkopolskiego drukarstwa. O godz. 13 odbędzie się konkurs ręcznego składania czcionek, w którym zmierzą się składacze z zakładów graficznych województwa poznańskiego, zielonogórskiego i szczecińskiego.

Tradycją już się stało, że maj — miesiąc młodości — jest także miesiącem spod znaku książki, która jest dziś dostępna dla każdego. A kiedy zaczynają się „Dni" wtedy umawiamy się słowami: „Spotkamy się na kiermaszu"... (kos)

☆

W wielu miastach kraju odbywają się kolejne imprezy „Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy".

Na Wybrzeżu Gdańskim rozpoczął się „Majowy karnawał kulturalny", w Kielcach — trwa dekada literatury tego regionu, w Słupsku zakończyła się sesja na temat tradycji ludowych w polskim teatrze lalek.

Ponad 7 tys. tytułów zgromadzono na kiermaszu w Łodzi, a także w innych miastach województwa. Na Pomorzu „Dni" — zainaugurowało otwarcie klubu MPiK w Bydgoszczy. (PAP)

„Wytop przyjaźni"

Drugi dzień pobytu E. Gierka na Śląsku

W związku z tegorocznymi obchodami „Dnia Hutnika" — I sekretarz KC PZPR Edward Gierek rozpoczął drugi dzień pobytu na Śląsku od wizyty w hucie „Baildon" obchodzącej w br. 150-lecie istnienia.

W towarzystwie gospodarzy woj. katowickiego: Zdzisława Grudnia i Jerzego Ziętka oraz wicepremiera Franciszka Kaima Edward Gierek zwiedził w sobotę niektóre wydziały tego zasłużonego dla polskiego hutnictwa zakładu przemysłowego.

Po zwiedzeniu huty „Baildon" kolejnym punktem wizyty Edwarda Gierka w woj. katowickim była huta „Ferrum", obchodząca w „Dniu Hutnika" 100-lecie swojego istnienia. I sekretarz KC PZPR udekorował sztandar tego zasłużonego dla kraju zakładu — Orderem Sztandaru Pracy I klasy.

W czasie spotkania z załogą huty Edward Gierek złożył jej gratulacje i życzenia dalszych sukcesów.

★

Do huty im. Dzierżyńskiego w Dąbrowie Górniczej przybyły delegacje hutników z Bułgarii. Czechosłowacji, NRD, Węgier i ZSRR, bawiące na Śląsku i w Zagłębiu z okazji obchodów „Dnia Hutnika". Wspólnie ze stalownikami dąbrowskiej huty przystąpili oni w sześciu piecach martenowskich do „wytopu przyjaźni". (PAP)

Stan zdrowia L. Svobody nadal ciężki

Kierownictwo kliniki państwowej i konsylium lekarzy zakomunikowało w sobotę, że stan zdrowia prezydenta CSRS Ludvika Svobody nie uległ zmianie i w dalszym ciągu jest bardzo ciężki. (PAP)

„Tydzień PCK"

Rozpoczyna się dzisiaj w całym kraju „Tydzień PCK", którego końcowym akcentem będzie VI Zjazd tej organizacji.

PCK zrzesza obecnie przeszło 4,8 mln członków. Do najważniejszych zadań tej zasłużonej organizacji należą: szerzenie oświaty zdrowotnej, udzielanie pomocy sanitarnej, opieka nad ludźmi samotnymi i chorymi, propagowanie i rozwijanie akcji honorowego krwiodawstwa, w której PCK jest organizacją wiodącą.

Podczas tegorocznego „Tygodnia PCK" organizowane będą w miastach i na wsi spotkania z działaczami PCK pokazy sprawności zespołów sanitarnych, konkursy i inne imprezy. Działacze i członkowie PCK uczestniczyć będą w realizacji czynów społecznych podejmowanych powszechnie dla uczczenia 30-lecia PRL. Dotyczyć one będą przede wszystkim działalności społeczno-opiekuńczej, w tym opieki nad chorym w domu, rozwoju honorowego krwiodawstwa oraz prac które przyczyniają się do poprawy stanu sanitarnego poszczególnych środowisk i ochrony zdrowia człowieka.

PAP

Narada szkoleniowa I sekretarzy KP i KD

Aktualne zadania partii w województwie poznańskim

Dwudniowa narada szkoleniowa I sekretarzy komitetów powiatowych, dzielnicowych i kierowników wydziałów Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu odbyła się 3 i 4 maja w Błażejewku, koło Kórnika.

W naradzie uczestniczyli też sekretarze KW PZPR z I sekretarzem Jerzym Zasadą oraz członek Sekretariatu KC, kierownik Wydziału Organizacyjnego — Zdzisław Żandarowski. Celem narady było zapoznanie uczestników z oceną realizacji uchwały VI Zjazdu i postanowień I Krajowej Konferencji PZPR, z aktualną sytuacją polityczną i gospodarczą w Wielkopolsce oraz z zadaniami związanymi z 30-leciem PRL i Centralnymi Dożynkami w Poznaniu.

Zebrani wysłuchali informacji na następujące tematy: aktualne zadania w polityce wyznaniowej; kierunki polityki rolnej w PRL i zadania w rolnictwie Wielkopolski w latach 1974—1980; najważniejsze problemy gospodarcze regionu oraz zadania organizacji i instancji partyjnych w tej dziedzinie — na podstawie wyników pierwszego kwartału r. 1974; aktualne problemy pracy wewnątrzpartyjnej; węzłowe problemy pracy ideowo-wychowawczej i propagandowej w roku 30-lecia PRL. Na te tematy odbyła się dyskusja, której uczestnicy przedstawiali m. in. sytuację polityczną i gospodarczą na swoich terenach.

Na naradzie wystąpił też Zdzisław Żandarowski, który między innymi mówił o sprawach wewnątrzpartyjnych, dużo uwagi poświęcając kwestii indywidualnych rozmów, które będą przeprowadzane ze wszystkimi członkami partii. Oceniając sytuację w czwartym roku realizacji programu VI Zjazdu PZPR stwierdził, że zrobiliśmy bardzo dużo. „Gdyby ktoś przed trzema laty powiedział, że w roku 1974 osiągniemy to, co już osiągnęliśmy, nikt by mu nie uwierzył". Źródłem tych sukcesów jest polityka partii, która wytyczyła prawidłową linię rozwojową, odpowiadającą potrzebom społeczeństwa, lecz równocześnie uwzględniającą nasze realne możliwości. Przy czym — jeżeli w trakcie realizacji zadań okazuje się, że można zrobić więcej niż pierwotnie zamierzano, czynimy ten krok. Taka metoda daje w rezultacie politykę dynamiczną. Stawiamy zresztą nie tylko na rozwój gospodarczy i podnoszenie warunków materialnych ludzi pracy, ale także na rozwój kulturalny, podnoszenie oświaty, słowem — na pełny rozwój człowieka. Mamy jednak świadomość tego, że dynamiczny rozwój kraju to początek naszej drogi. Dopiero utrzymanie wysokiej dynami-

Dokończenie na str. 2

Wykonanie planu i budżetu w 1973 roku tematem sesji WRN

We wtorek, 7 bm. odbędzie się trzecia w bieżącej kadencji sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu. Temat obrad — wykonanie planu gospodarczego i budżetu w 1973 roku. Ponadto radni wysłuchają informacji wojewody poznańskiego o podstawowych kierunkach pracy Urzędu Wojewódzkiego.

Początek obrad o godzinie 10 w sali sesyjnej WRN przy al. Stalingradzkiej 14/16. (y)

od GŁOSY tygodnia

Szacunek dla dobrej roboty

„W jubileuszowym roku XXX-lecia Polski Ludowej, w przeddzień Święta Pracy, Egzekutywa KW PZPR — dając wyraz szacunkowi, jakim społeczeństwo darzy najofiarniejszych i najbardziej zaangażowanych obywateli — postanowiła zaliczyć w poczet ludzi zasłużonych dla Wielkopolski następujące osoby i wpisać ich nazwiska do Wielkopolskiej Księgi Wybitnych Przodowników Pracy Socjalistycznej".

Powyższy cytat pochodzi z uchwały Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu, podjętej 24 kwietnia br. Jest to już druga taka uchwała w sprawie wpisów do Wielkopolskiej Księgi Wybitnych Przodowników Pracy Socjalistycznej. Pierwszą podjęto w ubiegłym roku, w przeddzień Święta 22 Lipca. Stało się bowiem tradycją, że właśnie z okazji wielkich świąt państwowych wyróżnia się ludzi, którzy swoją pracą dają dowód rozumienia sensu dobrej roboty dla dobra kraju czy swego regionu i miasta. Tak się dzieje w całej Polsce, a najbardziej zasłużeni otrzymują wyróżnienia z rąk przedstawicieli najwyższych władz partyjnych i administracyjnych.

Na VI Zjeździe Partii postawiono zadania, których treść sprowadzić można do jednego lapidarnego, ale jakże wymownego sformułowania: w krótkim czasie musimy zbudować drugą Polskę. Zadania te przez ogół pracujących zostały uznane za realne i odpowiadające ogólnonarodowym potrzebom. Jednak wykonanie ich jest możliwe pod warunkiem, że wszyscy pracować będą uczciwie i rzetelnie, że każdy na swoim odcinku spełniać będzie ciążące na nim obowiązki. Czy tak się dzieje? Odpowiedź na to pytanie znajdujemy dzisiaj na każdym kroku, a powiększająca się wielkopolska lista wpisanych do Księgi Wybitnych Przodowników Pracy Socjalistycznej, staje się jednym z dowodów zaangażowania wielu pracujących w różnych dziedzinach gospodarki, kultury i nauki.

Lista objęła ludzi z różnych środowisk, których łączy jedna wspólna cecha: rzetelna i sumienna praca. Wśród 48 nazwisk znaleźli się m. in. Jadwiga Becelewska — robotnica w Zakładach Przemysłu Odzieżowego „Modena" w Rawiczu, przodownica pracy, delegatka na VI Zjazd PZPR, Franciszek Ciesiółka — dyrektor Gminnej Szkoły Zbiorczej w Krotoszynie, ceniony pedagog, urzeczywistniający w praktyce hasło, by wszystkie dzieci (bez względu na miejsce zamieszkania) miały równe możliwości nauki, Stanisław Kawiak — rolnik w Kozie Wielkiej (powiat Kępno), specjalizujący się w hodowli bydła osiągający wysokie wyniki produkcyjne, Jerzy Kurczewski — założyciel, kierownik i dyrygent Poznańskiego Chóru Chłopięcego, Henryk Łowmiański — profesor UAM, wybitny historyk, członek rzeczywisty Polskiej Akademii Nauk.

Nie jest chyba truizmem stwierdzenie, że każdy z nas chciałby, aby jego praca była właściwie oceniona i dostrzeżona. Ale jest również faktem, iż nikt nie pracuje wyłącznie po to, aby przywdziać szarfę przodownika pracy, czy otrzymać odznaczenie, te najbardziej widoczne dowody szacunku, jakimi w naszym kraju wyróżnia się za dobrą pracę. Wypełniamy nałożone na nas zadania, gdyż jest to sprawą naszej ambicji i honoru, a w jeszcze większym stopniu świadomości, że to wszystko co się wokół nas dzieje: nowe fabryki, domy, ulice, przedszkola czy szkoły muszą wyrastać z naszej własnej pracy i dla nas. Teraz, kiedy z racji XXX-lecia istnienia Polski Ludowej podliczamy wyniki wieloletniej pracy, dumni z dokonań, powinniśmy wybiegać myślą w przyszłość by lepiej, sprawniej i sumienniej wykonywać nowe zadania.

Kilka dni temu otwarto w Chodzieży wielką wytwórnię mleka, zakończono budowę elektrowni Pątnów, już w niedługim czasie pierwsze samochody przejadą nowoczesnym 50-kilometrowym odcinkiem trasy E—8, w przyspieszonym tempie realizuje się budowę Fabryki Domów w Suchym Lesie i wiele innych inwestycji. Są to wszystko konkretne efekty dobrej roboty, jest to odpowiedź społeczeństwa Wielkopolski na apel I sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka o przyspieszenie kroku. Budujemy coraz więcej i szybciej. Chociaż w dużym stopniu pomagają nam maszyny, to jednak końcowe efekty zależą przede wszystkim od ludzi, od ich zaangażowania i pracy. Dlatego właśnie tak bardzo szanujemy dobrą robotę.

MACIEJ STABROWSKI

Wbrew konstytucji i realiom

Postępowe siły społeczne dyskryminowane w NRF

Jak informuje agencja ADN, w pierwszych miesiącach br. w NRF przybrała na sile fala prześladowań działaczy postępowych. Znalazło to wyraz w zwalnianiu ze stanowisk i w odmowach przyjmowania do pracy w instytucjach publicznych komunistów i zaangażowanych demokratów.

Wyrazem protestu przeciw dyskryminacjom, sprzecznym z Konstytucją (art. 3, pkt. 3 mówi: „nikt nie powinien być za swoje przekonania religijne albo polityczne prześladowany, ani uprzywilejowany"), był zorganizowany przez komunistów, działaczy związkowych, socjaldemokratów i postępowych chrześcijan tydzień walki w obronie obywateli, prześladowanych za przekonania polityczne i religijne.

W poniedziałek 29 kwietnia ministrowie spraw wewnętrznych krajów federalnych obradowali nad nowym projektem ujednolicenia stosowania zasady mianowania urzędnikami osób zaangażowanych w ruchach postępowych, który to zakaz ma stanąć następnie na porządku dziennym Bundesratu w pierwszej połowie maja.

Tymczasem zaś prześladowania pracowników państwowych za ich przekonania polityczne wzmagają się z coraz większą siłą.

Ostatnio władze krajowe Szlezwika-Holsztynu odmówiły przyjęcia do pracy czterech nauczycieli, członków DKP, sąd zaś odrzucił ich zażalenie na to sprzeczne z konstytucją i z prawami człowieka postępowanie władz i uznał ich za „nie nadających się do pracy w szkole".

Zwolnieni zostali z pracy „dożywotnio" i bez ustawowego wypowiedzenia Ruediger Offergeld, nauczyciel niemieckiego i religii z Monachium, za działalność związkową, a mianowicie za pełnienie funkcji przewodniczącego Związku Zawodowego Nauki i Wychowania, liczącego 50 tys. nauczycieli oraz Ulrich Kuder, nauczyciel religii w Monachium za „propagandę antymilitarystyczną".

Władze szkolne Nadrenii Północnej — Westfalii poddały dyskryminacyjnym przesłuchaniom 12 pedagogów — członków DKP, SPD i bezpartyjnych, którzy mają być zwolnieni z nakazu krajowego ministra spraw wewnętrznych Weyera (FDP).

Nie są to bynajmniej wypadki odosobnione, co świadczy o zaostrzonym kursie rządów krajowych w stosunku do komunistów, aktywistów związkowych i chrześcijańskich oraz postępowych demokratów. (PAP)

Ponad 8000 abiturientów w Wielkopolsce

W poniedziałek początek egzaminów maturalnych

W poniedziałek, 6 bm. o godzinie ósmej 2300 dziewcząt i chłopców w Poznaniu i 5770 w województwie przystąpi do egzaminu maturalnego. Przez pięć godzin będą pisali pracę z języka polskiego. Jak zawsze, spośród zestawu 3 tematów będą mogli wybrać ten najbardziej interesujący dla siebie. Tematy egzaminu pisemnego z języka polskiego przygotowało Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego. Po dniu przerwy, 8 maja, młodzież będzie pisała pracę z matematyki. Również i w tym przypadku tematy zostały przygotowane w Kuratorium.

Egzamin pisemny z języka polskiego i matematyki obowiązuje wszystkich zdających maturę. Nowy regulamin maturalny daje nieporównanie więcej szans zdania egzaminu dojrzałości niż kiedykolwiek. Toteż nie ma powodu do zdenerwowania. Rozmawialiśmy z abiturientami szeregu poznańskich szkół średnich. Nie ukrywali swego podniecenia przed pierwszą próbą dojrzałości, jaką jest matura, ale zarazem byli pełni optymizmu. Bo nawet jeżeli się komuś nie powiedzie, to istnieje szansa poprawienia stopnia niedostatecznego z egzaminu pisemnego na dodatkowym egzaminie ustnym.

Młodzież z V Liceum Ogólnokształcącego w Poznaniu bardzo sobie ceni nowy przepis maturalny, pozwalający indywidualnie wybierać przedmioty egzaminów ustnych, zgodnie z kierunkiem przyszłych studiów. Nowy regulamin pozostawia też trzy tygodnie na przygotowanie się do egzaminów ustnych. Rozpoczną się one 1 czerwca i trwać będą do 10 czerwca.

W okresie między egzaminami pisemnym a ustnym abiturienci będą uczęszczać do szkoły na zajęcia zespołowe, ugruntowujące ich wiadomości ze zdawanego przedmiotu. Ci, którzy zamiast egzaminu ustnego zdecydowali się na napisanie pracy, będą w drugiej połowie maja, zgodnie z regulaminem, bronić tej pracy. Każdy maturzysta ma wiele możliwości zdania egzaminu dojrzałości.

Najlepsi maturzyści mogą być skierowani bez egzaminu wstępnego na studia. Warunkiem jest uzyskanie na świadectwie maturalnym stopni bardzo dobrych z przedmiotów kierunkowych, tzn. objętych egzaminem wstępnym i legitymowanie się średnią oceną na tym świadectwie co najmniej 4. O skierowaniu absolwenta szkoły bez egzaminu na wyższą uczelnię decyduje rada pedagogiczna, biorąc pod uwagę wyłącznie bardzo dobre i dobre wyniki, potwierdzone na maturze oraz szczególne uzdolnienia i zainteresowania w określonej dziedzinie. (bg)

Próba stworzenia rządu tymczasowego

Szansa na przywrócenie pokoju w portugalskich terytoriach w Afryce

Reuter powołując się na kompetentne źródła w Lizbonie pisze, że nowe władze Portugalii pod przywództwem gen. Antonio de Spinoli rozważają wszelkie możliwości przywrócenia pokoju w portugalskich terytoriach w Afryce.

Czynniki oficjalne twierdzą, że o przyszłości Portugalii i kwestii — jak zakończyć 13-letnią wojnę z ruchami wyzwoleńczymi w Angoli, Mozambiku i Gwinei Bissau, zadecyduje sam naród portugalski.

Zapytany przez dziennikarzy czy istnieją jakieś kontakty między nowymi władzami a ruchami narodowowyzwoleńczymi, rzecznik komitetu ocalenia narodowego odpowiedział, że „nic mu o tym nie wiadomo". Zastrzegł przy tym, że nie znaczy, iż „takich kontaktów nie ma". Rzecznik nie odpowiedział na pytania czy w chwili obecnej Portugalia prowadzi działania wojenne w swych koloniach i czy pociąga ją one za sobą ofiary w ludziach.

Tymczasem w piątek opublikowany w Dakarze komunikat informuje, że siły zbrojne Republiki Gwinei Bissau pomyślnie kontynuują operacje bojowe przeciwko kolonizatorom portugalskim. Komunikat głosi, że 26 kwietnia patrioci gwinejscy ostrzelali ufortyfikowany obóz wojsk portugalskich w Pirada, w północno-wschodniej części kraju. W rezultacie tej akcji kilkudziesięciu żołnierzy portugalskich zostało zabitych i rannych.

Komunikat stwierdza, że lotnictwo portugalskie kontynuuje bombardowania cywilnych wiosek na terenach wyzwolonych.

Innym wydarzeniem jest oświadczenie grupy portugalskich dezerterów wojskowych, że nie mogą zaakceptować amnestii w warunkach, gdy Portugalia kontynuuje wojnę kolonialną.

Obserwatorzy w Lizbonie utrzymują, że gen. Spinola jest zwolennikiem wynegocjowanego rozwiązania sytuacji w terytoriach afrykańskich i osiągnięcia takiego porozumienia, które związałoby obecne kolonie w Afryce z Portugalią na zasadzie utrwalenia federacji.

Lewica, która — jak się przypuszcza — będzie miała swych przedstawicieli w przyszłym rządzie portugalskim, domaga się aby Portugalia niezwłocznie przystąpiła do rozmów z przywódcami afrykańskich ruchów wyzwoleńczych w sprawie przyznania koloniom niepodległości.

Reuter pisze, że gen. Spinola prowadzi obecnie rozmowy z politykami reprezentującymi, różne ugrupowania — od komunistycznych do liberalnych — w sprawie utworzenia tymczasowego rządu. (PAP)

Spotkanie premierów

Na terenie bazy marynarki wojennej w Obbnaes, w pobliżu Helsinek, spotkali się w sobotę premierzy Finlandii, Szwecji, Norwegii i b. premier Danii. Biorą oni udział w dwudniowej sesji komitetu do spraw współpracy między socjaldemokratycznymi rządami krajów skandynawskich.

Wystąpienie R. Nixona

Prezydent USA, R. Nixon wystąpił w Phoenix na wiecu, zorganizowanym przez republikanów ze stanu Arizona. Przemawiając do 14 tys. zebranych osób prezydent oświadczył, że zamierza pozostać na stanowisku szefa państwa do końca kadencji. Dodał, że jest najwyższy czas, aby zakończyć aferę Watergate i zająć się sprawami państwa. Nixon oznajmił, że przekazał Kongresowi wszelkie niezbędne materiały dotyczące afery Watergate.

Naloty Izraela na Liban

Prasa bejrucka poinformowała w sobotę, że lotnictwo izraelskie wielokrotnie naruszało przestrzeń powietrzną Libanu. Samoloty Izraelskie ostrzelały rakietami wiele wiosek libańskich, leżących na południowym wschodzie kraju. Rejon ten był ostrzeliwany przez artylerię nieprzyjacielską, umieszczoną na okupowanych syryjskich Wzgórzach Golan. Wśród ludności libańskiej jest wielu rannych.

Misja H. Kissingera

Sekretarz stanu USA, H. Kissinger przybył ponownie do Izraela, aby kontynuować z politykami tego kraju rozmowy w sprawie rozdzielenia wojsk na Wzgórzach Golan. Po drodze zatrzymał się w Aleksandrii, w celu przekonsultowania wyników przeprowadzonych dotychczasowych rozmów w Izraelu i Syrii z prezydentem Egiptu, A. Sadatem. Reuter, powołując się na dobrze poinformowane źródła w Damaszku podał, że prezydent Syrii, H. Asad „zdecydowanie odrzucił" izraelski punkt widzenia na kwestię rozdzielenia wojsk.

PAP·RADIO·INF.WE·TELEFONEM
RADIO·INF.WY·TELEFONEM·PAP
INF. WY TELEFONEM RADIO
TE·KOMUNIKACJI·WE·
PA·TELEFONEM·
RADIO·INF.·TELEFONEM·PAP

KRÓTKO

Wypowiedź E. Kennedy'ego

Senator z ramienia Partii Demokratycznej E. Kennedy oświadczył, że jego zdaniem Stany Zjednoczone i Związek Radziecki mogą osiągnąć w tym roku porozumienie w sprawie zakazu podziemnych prób nuklearnych. Podkreślił on, że „poprawa stosunków ze Związkiem Radzieckim nie powinna opierać się na nadziejach lub pobożnych życzeniach, ale na konkretnym działaniu".

Nawiązanie stosunków

W stolicy Peru — Limie podano oficjalnie do wiadomości, że pomiędzy Peru i KRL-D zostały nawiązane stosunki handlowe. Krok ten jest traktowany jako wstęp do ustanowienia pełnych stosunków dyplomatycznych.

*

Jugosławia i Oman nawiązały stosunki dyplomatyczne na szczeblu ambasad.

Nagroda Nobla dla J. Perona?

W Argentynie wszczęto kampanię w celu przyznania prezydentowi tego państwa, J. Peronowi pokojowej nagrody Nobla. Powstał krajowy komitet tej akcji. Przewodniczy mu były generał, A. H. Paz.

Wybuch w fabryce zbrojeniowej

Pięciu robotników poniosło śmierć w wyniku eksplozji, która nastąpiła w sobotę w zakładach produkujących materiały wybuchowe, w pobliżu Siegen (Nadrenia-Westfalia). Przyczyny eksplozji nie zostały jeszcze wyjaśnione.

Wydobycie kutra z haszyszem

Jedna z firm holenderskich zajmująca się wydobywaniem wraków, wyciągnęła na powierzchnię i przyholowała do brzegu kuter z ładunkiem haszyszu. Został on kilka dni temu zatopiony przez przemytników w odległości 100 km od wybrzeża. Z pierwszych oględzin wynika, że plastykowe worki zawierają łącznie ok. 1.5 tony haszyszu. Narkotyk zostanie spalony. Władze holenderskie aresztowały dziesięć osób zamieszanych w sprawę szmuglowania tego ładunku.

W Koninie

Eliminacje do festiwalu „Kołobrzeg 74"

Przez dwa dni odbywały się w konińskim Domu Kultury ogólnopolskie eliminacje piosenkarzy i zespołów amatorskich do Festiwalu Piosenki Żołnierskiej „Kołobrzeg 74". W imprezie, zorganizowanej przez Ministerstwo Kultury i Sztuki, Centralną Radę Związków Zawodowych i Radę Główną FSZMP, uczestniczyli soliści, zespoły wokalne i zespoły wokalno-instrumentalne. Wystąpiło 250 artystów — amatorów, którzy reprezentowali 16 województw. Dzisiaj, w niedzielę zostaną ogłoszone wyniki oraz lista tych, którzy wezmą udział w centralnej imprezie.

Jak nas poinformowano, zapadła już decyzja, że ogólnopolskie eliminacje do kołobrzeskiego festiwalu będą odbywać się co roku właśnie w Koninie. (jk)

POGODA

Zachmurzenie umiarkowane, miejscami głównie na zachodzie i północy duże z możliwością przelotnych opadów i skłonnością do burz. Temperatura maks. od 16 do 18 stopni, a na południu miejscami do 20 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków południowo-wschodnich.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Skrzypczak

KRONIKA DNIA

Konferencja naukowa

Problem rehabilitacji upośledzonych umysłowo w aspekcie przygotowania do pracy jest tematem pierwszej ogólnopolskiej konferencji naukowej, która odbędzie się w Poznaniu w dniach 6 i 7 maja br. Konferencję przygotował Okręgowy Związek Spółdzielni Inwalidów przy współudziale Instytutu Specjalnego Wychowania poznańskiej Akademii Wychowania Fizycznego oraz poznańskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Psychologicznego. W konferencji weźmie udział 250 osób z całego kraju.

W poniedziałek zostaną wygłoszone referaty związane z zagadnieniem przygotowania upośledzonych umysłowo do pracy, zaś we wtorek uczestnicy konferencji wezmą udział w hospitalizacji zajęć wychowania fizycznego na boisku KS „Posnania" i na pływalni przy ul. Wronieckiej. (len)

Lekarze w Powstaniu Wielkopolskim

Okręgowa Komisja Lekarska przy Zarządzie Okręgu ZBoWiD oraz Poznański Oddział Polskiego Towarzystwa Lekarskiego zorganizowały w sobotę konferencję na temat „Wspomnienia lekarzy z Powstania Wielkopolskiego". O swoim udziale w powstaniu jak i o działalności tych, którzy już nie żyją, mówiło 11 uczestników konferencji. Była ona piękną lekcją ofiarności lekarskiej i patriotycznego oddania. Konferencję prowadził przewodniczący komisji lekarskiej ZBoWiD, prof. dr Roman Drews. (jk)

Wyróżnienie ZMS-owców

Technikum Chemiczne im. Hanki Sawickiej w Poznaniu należy do szkół wyróżniających się nie tylko wynikami nauczania. Zawsze umiejętnie łączono tam pracę społeczną z nauką zawodu. Inicjatorem poczynań na rzecz szkoły i środowiska była szkolna organizacja ZMS. W uznaniu jej zasług na akademii 1-majowej, która odbyła się w sobotę, sztandar organizacji udekorowano Odznaką im. Janka Krasickiego. (bg)

Wkrótce srebrna moneta 200-złotowa

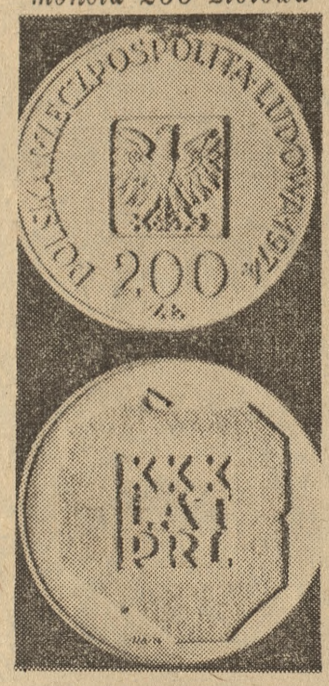

Jak informowaliśmy wczoraj, niebawem w obiegu znajdzie się nowa srebrna moneta 200 złotowa, którą Narodowy Bank Polski przygotowuje w celu upamiętnienia 30-lecia PRL.

CAF — telefoto

Wielkopolska organizacja ZBoWiD przed V Kongresem

W ciągu czterech lat dzielących ZBoWiD od IV Kongresu poważnie wzrosły szeregi tej organizacji w Wielkopolsce. Przybyło ponad 10 000 nowych członków, utworzono 90 kół — w zakładach pracy, gminach a nawet wsiach. Coraz więcej kombatantów wszystkich wojen oraz działaczy walk o wyzwolenie narodowe i społeczne znajduje swoje miejsce w szeregach organizacji.

Zwiększa się też aktywność i oddziaływanie polityczne ZBoWiD-u na całe środowiska. W ostatnich latach organizacja znacznie poprawiła styl pracy, przywiązując dużą wagę do warunków bytowo-socjalnych członków, roztaczania opieki lekarskiej nad nimi, udzielania pomocy materialnej. Zaktywizowano pracę na najważniejszym odcinku — wśród młodzieży. Na tysiącach spotkań, prowadzonych głównie przez nauczycieli członków ZBoWiD-u przekazywano młodym prawdy docierające do umysłów i serc.

37-tysięczna wielkopolska organizacja idzie na V Kongres z poważnym dorobkiem, o którym będą mówili z trybuny Kongresu przedstawiciele naszego województwa. 87-osobowa delegacja wyjeżdża do Warszawy we wtorek, 7 maja, w godzinach rannych. Przed opuszczeniem Poznania spotka się z kierownictwem Komitetu Wojewódzkiego PZPR.

Kandydaci do Rady Bezpieczeństwa

Źródła poinformowane w siedzibie ONZ komunikują, że Włochy i Szwecja zabiegają o członkostwo Rady Bezpieczeństwa w kadencji rozpoczynającej się w styczniu przyszłego roku. Państwa te zastąpiłyby Austrię i Australię.

PAP

Narada szkoleniowa

Dokończenie ze str. 1

ki przez kilka lat przyniesie nam obfitość dóbr materialnych.

Oceniając sytuację w województwie poznańskim mówca stwierdził, że Wielkopolska ma się czym pochwalić. Jednym z dowodów uznania dla naszego województwa jest przyznanie Wielkopolsce organizacji Dożynek Centralnych w roku 30-lecia PRL. Z. Żandarowski mówił też o tym, żeby nie kontentować się średnimi osiągnięciami, a plan żeby traktować jako pomoc w zorganizowaniu roboty, lecz nie poprzestawać na jego wykonaniu.

Dużo uwagi poświęcił sprawom organizacyjnym partii, między innymi składowi socjalnemu szeregów partyjnych, rozmowom z członkami partii, ich postawie, wymianie legitymacji partyjnych i innym zadaniom czekającym instancje partyjne.

Na zakończenie narady głos zabrał Jerzy Zasada. Stwierdził on między innymi, że nasze osiągnięcia zobowiązują nas do jeszcze wydajniejszej pracy. Przedstawił uczestnikom narady niektóre najważniejsze zadania czekające organizacje partyjne i instancje wszystkich szczebli w najbliższych miesiącach, podkreślając równocześnie, co jest do zrobienia, by Wielkopolska w roku 30-lecia stała się wzorem dla innych województw i tym wzorem pozostała na długie lata. (mf)

GŁOS WIELKOPOLSKI: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań ▲ Redaguje kolegium: Marian Flejsierowicz (zastępca redaktora naczelnego) Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji) Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelny), Zbilut Sęk, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18 Sekretariat redaktora naczelnego 454-09 Zastępca red. naczelnego 657-18 Sekretarz redakcji 648-85 Dział miejski 659-39 Redakcja nocna 430-73 453-31 ▲ Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa - Książka - Ruch" ▲ Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań tel 659-15. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada ▲ Rękopisów nie zamówionych nie zwracamy ▲ Druk PZG im. M. Kasprzaka - Poznań

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł) kwartał (52 zł), półrocze (104 zł) rok (208 zł) przyjmuje za pośrednictwem blankietów PKO Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy Książki RSW „Prasa - Książka - Ruch" ul. Zwierzyniecka 9 60-813 Poznań, na konto PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe ▲ Indeks nr 35029 F-14

Wakacje za pasem

Kolonie letnie w pełnym wymiarze

Pierwsze w Europie kolonie dziecięce zorganizowano w Zurychu w r. 1872. Ich twórca, Brion, miał na względzie wyłącznie cele charytatywne: szło o dożywienie najbiedniejszych dzieci. W 10 lat później warszawski lekarz Stanisław Markiewicz zawiązał podobny komitet organizacyjny, do którego włączył się Bolesław Prus, i po raz pierwszy w historii naszego kraju 60 dzieci, pod opieką lekarza i wychowawców, wyjechało na letni odpoczynek. I tak się zaczęło. Tylko że długo jeszcze kolonie te organizowano pod znakiem filantropii. Wprawdzie w r. 1937 skorzystało z nich już 415.000 dzieci, ale była to wciąż kropla w morzu.

KRZYWA ROŚNIE

Prawdziwego rozmachu nabrała akcja kolonijna dopiero w Polsce Ludowej. Gdy zaś w r. 1951 uchwałą Rady Ministrów powołany został Pełnomocnik Rządu d.s. Wczasów dla Dzieci i Młodzieży — system wczasów dziecięcych został niejako przypieczętowany.

Coroczne organizowanie kolonii z czasem jakby się zrutynizowało; wyglądało na to, że już nic nowego tu się nie wymyśli.

Wystarczyło jednak, że w maju 1971 Sekretariat KC PZPR ogłosił List w tej sprawie, a ruszyły natychmiast pomysły i inicjatywy. M. in. zmobilizowano wówczas zakłady pracy, związki zawodowe, rady narodowe i różne organizacje społeczne do wysupłania na ten cel nadwyżek budżetowych i innych rezerw. Akcja kolonijna przybrała na prawdę masowy charakter. Tym bardziej, że popyt na wczasy dziecięce wzrastał, jako że pracujący rodzice nie zawsze mogli się zastosować do wakacyjnych terminów dzieci. W 1972 r. skorzystało z wszystkich form wczasów 5.349 100 dzieci, w 1973 — 5.400.000, a w bieżącym roku będzie ich aż 6,2 mln. A więc „krzywa rośnie".

I rośnie również — co bardzo ważne — stawka żywieniowa na koloniach. Decyzją rządu podniesiono ją w br. na kolo niach i obozach z 14,50 zł, na 18 zł dziennie, zaś na półkoloniach — z 8,70 zł do 10,80. Na wczasach zdrowotnych zaś, organizowanych głównie przez TPD, podniesiono stawki z 1.000 zł miesięcznie do 1.600 zł. Wiadomo zaś, co to oznacza: bardziej kaloryczne posiłki, więcej owoców, jarzyn itp.

CO NOWEGO?

Dotychczas, organizując letnie wczasy, pamiętano przede wszystkim o dzieciach miejskich, no bo wiejskie — zakładano — i tak mają pod dostatkiem świeżego powietrza". Ale czy tylko o to idzie? Wakacyjny okres to nieodłączny element całego procesu wychowawczego. Umiejętność życia w gromadzie, kultura życia codziennego, higiena osobista, znajomość regionu, w którym się przebywa, zwiedzanie dużych ośrodków miejskich — tego wszystkiego nie dostarczy dziecku wiejskiemu dom. A tyle przecież mówimy o równym starcie. Toteż w tym roku usilnie dopinguje się zarówno dyrektorów szkół gminnych, jak i działające na wsi organizacje społeczne do żywego zainteresowania się tą sprawą, bo w gruncie rzeczy od nich zależy, jak spędzą ferie ich młodociani podopieczni. Tym bardziej że w tym roku istnieją możliwości wykorzystania w większym niż dotychczas stopniu obiektów szkolnych na wczasy dla dzieci wiejskich m. in. w Warszawie, Krakowie, Katowicach, Łodzi i wielu innych miastach.

W tegorocznym sezonie wakacyjnym nastąpi również poprawa w organizowaniu odpoczynku dla uczniów szkół zawodowych i średnich, dotychczas — nie wiadomo dlaczego — w akcji letniej zaniedbywanych. Zajmą się tym przede wszystkim organizacje młodzieżowe i OHP, ale również szkoły i zakłady pracy. Przewidziane są różne obozy specjalistyczne — sportowe, turystyczne, wychowania obronnego, a także łączące wypoczynek z pracą w rolnictwie, leśnictwie i budownictwie.

Wyjątkowo atrakcyjnie zapowiada się w tym roku tzw. harcerskie lato młodzieży, na które wyjedzie prawie milion uczniów, tj. o 200 000 więcej niż w ub. roku. Przy czym będą to przeważnie właśnie uczniowie szkół ponadpodstawowych. Przyjemności będzie co niemiara: rajdy, biwaki, wędrowne obozy, różne ogólnokrajowe akcje (m. in. „Zwiad w XXX-lecie"), praca dla otoczenia — a więc klasyczne połączenie przyjemnego z pożytecznym.

Bo letni odpoczynek to nie tylko wąchanie świeżego powietrza, wylegiwanie się i odżywianie. Kolonie i obozy mają ogromne znaczenie wychowawcze. Zgodnie z wnioskami VII Plenum w sprawie pracy z młodzieżą, kolonie i obozy dziecięce mają być nie tylko miejscem zabaw, ale i samowychowania, samorządności. Już dawno wiadomo, że tylko aktywny odpoczynek spełnia swoje zadanie. Toteż konieczne jest, by kierownictwa kolonii przygotowały rozsądny plan zajęć. Co jednak nie znaczy, że mają się go za wszelką cenę trzymać. Bywało już tak, że przy pięknej pogodzie maluchy siedziały na sali i coś tam robiły, bo w planie „stojało", że tyle a tyle godzin należy przeznaczyć na zajęcia w razie deszczu — a tu, jak na złość, pogoda! Możliwości interesujących, a nie męczących zajęć na koloniach jest mnóstwo: badanie okolicznego folkloru, okolicznej przyrody, historii regionu, rozmowy z ciekawymi mieszkańcami itp.

Sprawą podstawową jest oczywiście zapewnienie należytej kadry wychowawców, od których tak wiele zależy, by kolonie okazały się naprawdę pożyteczne. I wielka szkoda, że coraz mniej zgłasza się do tej pracy nauczycieli. Inna rzecz, że praca na naszych koloniach nie jest najłatwiejsza. W NRD np. grupy kolonijne składają się z 15 dzieci, gdy u nas dochodzą do 30.

PRECZ Z RUTYNĄ

Ustalony niemal od 30 lat model wczasów dziecięcych wprawdzie zmienia się, niestety, wciąż jeszcze tylko w niedużym stopniu. I to nie z braku dobrej woli, lecz z braku inwencji. Toteż, jeżeli gdzieś zjawi się jakaś nowa myśl, warto ją podjąć. W woj. warszawskim np. związkowe kontrole stwierdziły ostatnio, że miejsca na koloniach są nierównomiernie wykorzystywane. Część zakładów pracy z braku miejsc nie może wysłać wszystkich chętnych, w innych natomiast miejscowościach są wolne łóżka. Warszawska Wojewódzka Rada Związków Zawodowych na jednej z narad wpadła więc na pomysł, by przedsiębiorstwa dysponujące wolnymi miejscami—bez zbędnego zadęcia biurokratycznego po prostu zamieszczały w „Trybunie Mazowieckiej" ogłoszenia z podaniem miejscowości, nazwy zakładu pracy i liczby wolnych miejsc. I to już od 1 kwietnia br. Pomysł jak najbardziej godny naśladowania.

Dobrych pomysłów trzeba dziś coraz więcej. Resort oświaty i wychowania przygotowuje na nowy rok szkolny zmieniony kalendarz uczniowskich ferii. Młodzież szkół podstawowych będzie miała w sumie zamiast 105—115 wolnych od nauki dni, a ponadpodstawowych — o 6 dni więcej. Trzeba będzie z sensem je zaplanować.

Wielki uczony, Ludwik Pasteur, pięknie kiedyś powiedział: *„Kiedy patrzę na dziecko, budzi się we mnie czułość z powodu tego, kim ono jest w chwili obecnej i szacunek wobec tego, kim ono może być w przyszłości"*. A o tym decyduje nie tylko wysiłek dziecka podczas roku szkolnego, ale i odpoczynek w czasie wakacji.

STANISŁAWA ORZEŁOWSKA

Imponującym tempie rośnie przemysłowy majątek Wielkopolski. Co roku przybywa tu kilkanaście nowych zakładów i wydziałów produkcyjnych. Modernizuje się i rozbudowuje stare przedsiębiorstwa. Instaluje się nowe maszyny i urządzenia, często bardzo drogie, z importu.

Niemal wszystkie uchwały wojewódzkiej instancji partyjnej zalecają kierownictwom fabryk, aby w pełni zagospodarowywały ten potężniejący potencjał wytwórczy. Aby coraz lepiej wykorzystywały czas pracy ludzi i maszyn, organizowały produkcję na dwie zmiany, eliminowały przestoje.

W jakiej mierze te zalecenia są spełniane?

Pośrednią odpowiedź na to pytanie daje rosnąca efektywność działania naszego przemysłu, wyrażająca się między innymi zwiększonymi rozmiarami akumulacji i zysku. Panuje też zgodna opinia co do tego, że kierownicza kadra wielkopolskich przedsiębiorstw potrafi znacznie lepiej gospodarzyć powierzonym sobie majątkiem, niż dajmy na to 10 lat temu. To widać i to się czuje. Rosnący zysk pozwala śmielej realizować różne społeczne postulaty w zakresie polityki płacowej i socjalnej.

Nie oznacza to jednak, że wielkopolski przemysł osiągnął już maksimum wydajności i rentowności. Że każda fabryka, każdy dział i każda maszyna pracują na pełnych obrotach. Tak dobrze jeszcze nie jest.

Weźmy dla przykładu Leszczyńską Fabrykę Pomp. Mimo dużego popytu na różnego rodzaju pompy w kraju i za granicą, fabryka nie wykorzystywała w pełni swych zdolności produkcyjnych. Jeśli przyjąć za sto dwuzmianową pracę maszyn, to w 1972 roku były one wykorzystane w 66,7 procentach a w ciągu trzech kwartałów ubr. — w 70,3 procentach. Rezerwy sięgały tu więc 30 procent! Z relacji badających ten stan rzeczy inspektorów poznańskiej Delegatury Najwyższej Izby Kontroli wynika, iż w przedsiębiorstwie nie podejmowano nawet prób zagospodarowania tej rezerwy. A dysponowało ono przecież bogatym zestawem obrabiarek i innych urządzeń, z których takie np. młoty do swobodnego kucia, dłutownice i maszyny do cięcia metali były wykorzystywane zaledwie w granicach 7—25 procent. W tym samym czasie, inne przedsiębiorstwa w kraju być może cierpiały na niedostatek tego typu maszyn.

W Fabryce Maszyn i Urządzeń Przemysłu Spożywczego „Spomasz" we Wronkach, średni czas pracy zainstalowanych maszyn i urządzeń wynosił w 1972 roku zaledwie 77 procent czasu nominalnego. Wskaźnik ten był o 12 procent niższy od dyrektywnego i o 5 procent niższy, od ... wykazywanego w sprawozdaniach dla GUS. Inaczej mówiąc podawano dane nieprawdziwe.

W Fabryce Maszyn Rolniczych „Rofama" w Rogoźnie, inspektorzy znaleźli zakupione jeszcze w ubiegłej 5-latce i do tychczas nie wykorzystane suwnice o wartości 802 000 zł i dwa kotły La Monte'a o wartości ponad miliona zł. Jeden z tych kotłów dopiero w listopadzie ubr. sprzedano bratniej fabryce w Brzegu.

Fakty niepełnego wykorzystywania maszyn i urządzeń ujawniono też w Orzechowskich Zakładach Przemysłu Sklejek i w innych przedsiębiorstwach.

Zdajemy sobie oczywiście sprawę z tego, że nie wszędzie można wykorzystywać posiadane urządzenia w stu procentach, że są zakłady jak: przetwórnie owoców i warzyw, krochmalnie, mleczarnie, wytwórnie wód chłodzących, lodów i inne, pracujące sezonowo, zrywami, w których moc produkcyjna nie może być wykorzystywana równomiernie w ciągu całego roku.

Chodzi tu jednak o zakłady wytwarzające takie wyroby, na które istnieje stały popyt w kraju lub za granicą. Niepełne wykorzystanie mocy tych przedsiębiorstw przynosi podwójne straty: rynek nie jest zaspokojny i zysk jest mniejszy.

Znaczne straty powstają też wskutek wadliwie organizowanych procesów inwestycyjnych oraz opóźnionego osiągania projektowanych zdolności produkcyjnych przez nowo zbudowane przedsiębiorstwa.

Weźmy dla przykładu Wytwórnię Konstrukcji Stalowych „Mostostal" w Słupcy, oddaną do użytku w lipcu 1972 roku. Na jej wyroby oczekiwały z niecierpliwością ważne inwestycje w kraju. Zgodnie z przepisami, dano jej 12 miesięcy na dojście do pełnej zdolności produkcyjnej. Czy mimo wysiłku załogi spełniła to zadanie? Odpowiedź także znaleźliśmy w informacji poznańskiej Delegatury NIK. Otóż w końcu ubr., a więc 17 miesięcy po uruchomieniu, Wytwórnia dawała zaledwie 87 procent docelowej produkcji. Rezultat: niedobór konstrukcji stalowych w kraju, zwiększenie o prawie 7 mln złotych kosztów własnych produkcji oraz utrata ponad 1,2 mln złotych spodziewanego zysku.

Dlaczego tak się stało? Dlatego, że mimo przestróg instancji partyjnych, w toku realizo

Dokończenie na str. 6

PIOTR CHOJNACKI

Pomnik Powstańców Śląskich

Racibórz. Góra św. Anny. Pomnik Powstańców Śląskich.
Fot. — H. Kamza

Wielka gra ekonomiczna

Rezerwy do wynajęcia

Jakie jest pańskie hobby?

Czego ludzie nie zbierają. „Kamyki, sznurki, szkiełka, pióra zardzewiałe i kredki kolorowe" — wyliczał Leopold Staff w swym znanym wierszu skarby kieszeni chłopięcej. Mój dziadek kolekcjonował wszystkie znalezione na ulicy podkowy i stare żelastwo, które zalegało potem strychy, ale kierowała nim nie tyle pasja hobbysty (kto zresztą wówczas znał to słowo!), co zasada, że wszystko w życie przydać się może.

Po pierwszej wojnie światowej zabłysła pomysłowością Leonia Gradstein z Warszawy, jedyna w owych latach (a może i dotychczas) kolekcjonerka „pocztówek z pocałunkami", figurująca w informatorze Międzynarodowego Klubu Hobbystów, którego była członkiem. Na dość prowokujący anons młodej wówczas dziewczyny: „Zbieram pocałunki" sypnęła się lawina korespondencji, a każdy list zawierał kilka „pocałunków" — rodzinnych, powitalnych i pożegnalnych, matki z dzieckiem i dzieci między sobą, żołnierskich, ślubujących wierność swej szabli i wdowich, składanych na orderach po poległym mężu-bohaterze. Zbiór zginął, ale sława po nim została.

Jest coś intymnego w tym zbieractwie, w którym wartość kolekcji liczy się nie w gotówce, lecz w uczuciowym związku zbieracza ze swym zbiorem, w dążeniu do zbadania wszystkiego, co się z dziedziną jego zainteresowań wiąże. I nie szkodzi, że niektórzy nazywają to „dziwactwem". „Co im będę tłumaczył, jak tego jeszcze nie rozumieją" — powiedział 10-letni Jacek Anioła prezentujący na kwietniowej wystawie hobbystów w poznańskim Pałacu Kultury swoje zbiory opakowań i reklamy gumy do żucia. I w tym zdaniu zawarł bezwiednie wielką prawdę.

Zbiór waz greckich w domu ateńskiego dostojnika, rogi turów i łosi w komnatach książąt piastowskich, kolekcje obrazów w „oświeconych" pałacach XVIII-wiecznej Europy. Przecież to nic innego, jak swego rodzaju hobby... Izabella Czartoryska przeszła do historii jako kolekcjonerka narodowych pamiątek, które — zebrane w puławskim parku w wybudowanej specjalnie w tym celu „Świątyni Sybilli" — weszły na stałe do skarbnicy kultury narodowej. Sąsiadowały tam z sobą buława Żółkiewskiego i tabakierka (!) Wierzynka, a w roku 1815 oficerowie sławnego pułku lekkokonnego gwardii Napoleona, w dniu rozwiązania swej jednostki, jeden ze swych sztandarów ofiarowali „do zbioru świętych pamiątek sławy krajowej". A przecież telegramu ozdobne z wizerunkami Naczelnika Kościuszki, z niezdarnymi, przepisanymi ze specjalnych wzorców okolicznościowymi wierszykami, to także część naszej kultury, tej na co dzień, z którą stykał się każdy i która decydowała o duchu patriotycznym narodu. Podobne telegramy jako dziecko oglądałam w zbiorach pamiątek rodzinnych mych dziadków, ale przeprowadzka do małego M-ileśtam dużego miasta wymagała selekcji domowego „skarbca", telegramy jako niepotrzebne powędrowały na śmietnik, a wraz ze śmiercią dziadków nawet pamięć o nich zeszła do grobu.

Teraz odświeżył ją swą kolekcją, prezentowaną na wspomnianej już poznańskiej wystawie hobbystów Kazimierz Matysek, a jednocześnie obudził tęsknotę do jakiejś stałej ekspozycji dnia powszedniego Polaków, jakże potrzebnej dla zrozumienia klimatu, w którym wyrastały dzieła wielkie naszej kultury narodowej.

Mamy zbieraczy monet, znaczków, motyli, etykiet zapałczanych itd., itp. Większość z nich ma swe poważne, z obca brzmiące nazwy, co nadaje im rangę szczególną. Ostatnio zadomowiło się u nas słowo „hobby", na określenie pasji, wykraczających poza tamte, uświęcone tradycją, formy.

„Jakie jest pana hobby?" pytamy w wywiadach z osobistościami, oczekując w odpowiedzi wymienienia jakiejś pozazawodowej czynności, która wypełnia im czas wolny od pracy. Dla jednych jest to praca w działkowym ogródku, dla innych słuchanie muzyki lub czytanie powieści kryminalnych, do czego jednak nie wszyscy się przyznają. Sąsiad z naprzeciwka odkąd przeszedł na emeryturę, sięgnął po nóż — i zawzięcie rzeźbi różne figurki. Żona jego była początkowo bliska rozpaczy. Kuchnia, łazienka i wszelkie inne pomieszczenia ogólnej użyteczności pełne były wiórów. Gdy jednak mężowska pasja nie malała, oddzielono w kuchni specjalny kącik i teraz można w obramowaniu okna oglądać sylwetkę człowieka szczęśliwego, całkowicie pochłoniętego swoją pasją. Gdybyż jego wytrwałość dało się zaszczepić młodemu pokoleniu!

Hobby stało się w dzisiejszym społeczeństwie nie tylko gromadzeniem określonych przedmiotów czy kultywowaniem różnych zamiłowań pozakolekcjonerskich. Stało się metodą poszerzania pozazawodowej wiedzy. Emerytowany księgowy, szukający uproszczonych wzorów dla pewnych reguł matematycznych, inżynier pasjonujący się historią — to pierwsze z brzegu przykłady. Unikalny zbiór własnoręcznie wykonanych przez Feliksa Klaczyńskiego modeli wiatraków polskich to przyczynek do historii naszej kultury materialnej, ocalający od zapomnienia fragmenty naszego krajobrazu, radykalnie zmieniającego dziś swój charakter.

Bo funkcją hobbystów jest także ocalenie od zapomnienia. Kto na przykład za lat parę będzie pamiętał oprawną w drewno tabliczkę szkolną, na której jeszcze nasi pradziadowie uczyli się rysikiem stawiać pierwsze litery?

ANNA KAMIŃSKA

Wędrując po Poznaniu

„...w scenach mojego widzenia"

„Tu zaszła zmiana w scenach mojego widzenia". Wiersz Byrona, użyła go Maria Dąbrowska dla swego opowiadania. Powraca do mnie, gdy — idę swoją ulicą.

Ulicę — nie za często się zmienia. Nastroje, przyzwyczajenia, ubiór. Ale ulicę? Raz, dwa razy w życiu. Trzy.

Moja ulica jest — bardzo zwykła. Długa, łączy Górczyn z Grunwaldem, Głogowską z Grunwaldzką.

Ulica Palacza. Z dawnej rodziny Palaczów — w ich XIX-wiecznej podmiejskiej siedzibie przy Słonecznej — Obserwatorium Astronomiczne. Przy ulicy imienia Jana Palacza — dawny budynek gospodarczy z mnóstwem komórek, gdzie mnóstwo ludzi mieszka. I dwa polskie dworki. Bliźniaczo do siebie podobne, w oddaleniu 100 metrów jeden od drugiego. Niskie, jakby przyczajone. Zza rosnących przed dworkami drzew — okienka poddaszy. Cztery kolumny podtrzymują wejścia. Łuska dachówki migoce w słońcu.

Mieszkam prawie pośrodku ulicy, jedną, do i od tramwaju na Grunwaldzkiej, jej częścią stale przechodzę, tylko ją mogę uznać za mnie bliską. Z wieloletnią przerwą, gdy daleko w kraju byłem — od roku znowu tędy.

Za ulicą Słoneczną — przedszkole. Maleńkie, za drzewami ukryte. Dzieci — z matkami obok — rano co dziennie, całą drogę coś gwałtownie relacjonując — do niego kroczą.

Ciąg baraków aż po dawną Gospodę Targową. Przed niektórymi z nich ostatnio — parkany, zaczyna się budowa. Była tu przed laty Szkoła Podstawowa nr 44, nie ma jej już dawno, przeniesiona do nowego budynku z sygnaturką przy ulicy Taczanowskiego.

Gdy tak od lat tą samą ulicą — zmiany nie tylko w nas, w pejzażu zewnętrznym.

Przedwojenne, czynszowe domy z facjatkami. Willopodobne domy dzisiejsze. I od paru lat — wieżowce. Smukłe, wysokie, jedne z najładniejszych w Poznaniu. Nie wzdłuż linii stoją, a swobodnie, dla siebie. Przed jednym z nich pośrodku zieleni trawy — rzeźba dziewczyny—syreny.

Na krańcu ulicy — liceum. „Jedenastka". Przed laty, wspomnienie to moje, własne, ale na mojej ulicy — tylko własne wspomnienia — zboża wysokie rosły. Teraz — kompleks gmachów szkolnych. W czasie lekcyjnych przerw — na boisku grupy młodych. Rozmowy w przyjaciół przybliżeniu ramion. Po południu — wszystkie dzieci z okolicy na szkolnym podwórku.

Wczesnym rankiem tu na tej zwykłej, rozmaitej ulicy — ptaków gwar. I drzewa, jak to w maju, całodobnie kwitną. A w nocy na wieżowcach — czerwone punkty świetlne. Niebo patrzącym z dołu wyznacza ją, tamtym przelatującym górą — ziemię znaczą.

BRAN

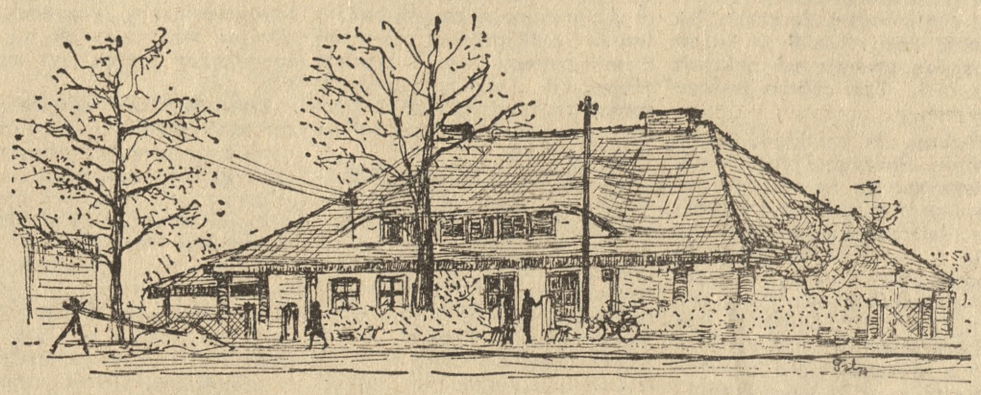

Rys. — Tomasz Talarczyk

Na wiedeńskich dworcach

Radioaktywne niebezpieczeństwo

W historii kryminalistyki tego jeszcze nie było. Kiedyś jednak właśnie taka sprawa po raz pierwszy musiała się zdarzyć, jest ona bowiem negatywnym odbiciem postępu naukowego i technicznego. Nazwa „epoka atomowa" i w zakresie przestępstw musiała się także zaakcentować. Inna historia to to, że musiała się ona też właśnie zdarzyć w Wiedniu, który ciągle jest jeszcze synonimem innej epoki, synonimem spokoju, ludzi wesołych, przyjaznych człowiekowi.

A tymczasem...

Przed około dziesięciu dniami, na chwilę przed odjazdem pociągu pospiesznego Wiedeń — Bonn w pokoju kierownictwa dworca Wiedeń — Suedbanhof zadzwonił telefon. Nieznany człowiek informował:

— Tutaj mówi Sąd Guerilla (Justizguerilla). Właśnie skaziliśmy radioaktywnie wagon 1 klasy pociągu ekspresowego do Rzymu. Chodzi o miejsce nr 55 w tym wagonie

Pełniący właśnie przy telefonie dyżur kolejarz sądził wprawdzie, że ma do czynienia z jakimś żartem, ale mimo to jednak, na wszelki wypadek, zawiadomił o tym telefonie policję. Ta również potraktowała tę informację sceptycznie, ale znów na wszelki wypadek..

Z wyciem syren zajechały przed dworzec auta policyjne wraz z ekipą wyposażoną w liczniki Geigera. Gwałtowna reakcja liczników po zbliżeniu ich do wymienionego przez tajemniczego mężczyznę fotela potwierdziła, iż nie były to żarty.

Przeprowadzone badania ujawniły, że radioaktywnego skażenia dokonano przy pomocy jodu 131. Jest on używany przez medycynę przede wszystkim do badania gruczołów tarczycowych. Jod 131 stosowany jest przez specjalistyczne kliniki, w których przechowuje się go w pojemnikach zabezpieczających przed promieniowaniem.

Sprawa była więc poważna i oczywiście policja postawiona została w stan alarmu. Na szczęście sprawca wcześnie poinformował władze o swoim wyczynie. Trudno nawet wyobrazić sobie skutki tego skażenia gdyby pociąg odjechał i później krążył po Austrii i NRF.

Ten niezwykły sposób dokonywania przestępstwa stał się oczywiście ogromną sensacją i powodem do wielu niepokojów. Wzrósł on jeszcze bardziej gdy w ub. piątek dokonany został następny tego rodzaju zamach na bezpieczeństwo publiczne.

Wiedeński dworzec zachodni zawiadomiony został przez tajemniczego przestępcę telefonicznie:

— Tym razem Sąd Guerilla skaził radioaktywnie pociąg osobowy Wiedeń — Linz.

W kilka minut później ten sam osobnik poinformował o tym fakcie dyrekcję policji wiedeńskiej. Rzecz jasna, że natychmiast zatrzymano pociąg, który znajdował się już 12 kilometrów za Wiedniem, na małej stacyjce Unterpurksdorf. Oddziały policji i straży pożarnej otoczyły pociąg a grupa specjalistów od wykrywania skażeń zaczęła badać pociąg. Na stopniach wagonów, a przede wszystkim na zelówkach

Dokończenie na str. 6

Żywe treści książek ze znakiem poznańskiego Ratusza

Rozmowa z Jerzym Ziołkiem - dyrektorem Wydawnictwa Poznańskiego

Fot. — K. Przychodzki

Książki ze znakiem poznańskiego Ratusza, który jest graficzną wizytówką Wydawnictwa Poznańskiego, dobrze już utrwaliły się w pamięci czytelników z całego kraju. Od roku 1957 wyszło przecież 1351 tytułów w nakładzie ponad 12 milionów egzemplarzy. Już po raz siedemnasty poznańska oficyna wydawnicza zaprezentuje swoje najcenniejsze pozycje (około 250 tytułów) na dorocznych Międzynarodowych Targach Książki w Warszawie. Również co roku zaznacza Wydawnictwo swoją obecność na kiermaszach w stolicy, w Koszalinie, Szczecinie, Zielonej Górze. Poznaniu, uczestnicząc w tradycyjnych majowych imprezach służących upowszechnianiu oświaty, książki i prasy.

Z okazji tegorocznych Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy rozmawiamy z dyrektorem i redaktorem naczelnym Wydawnictwa Poznańskiego — Jerzym Ziołkiem.

— Jakie jest miejsce Wydawnictwa Poznańskiego wśród innych wydawnictw w Polsce i co je na mapie edytorskiej naszego kraju wyróżnia?

— Jesteśmy największym — poza Warszawą — wydawnictwem pod względem zasięgu terytorialnego naszej działalności. Obejmujemy nią cztery regiony: Wielkopolskę, Pomorze Szczecińskie, Pomorze Koszalińskie i Ziemię Lubuską. Publikujemy książki naukowe i literaturę piękną, związane z przeszłością i teraźniejszością tych ziem, pisane głównie przez autorów tutaj zamieszkujących. Nastawiliśmy się też na przyswajanie polskim czytelnikom literatury Niemieckiej Republiki Demokratycznej, a w zakresie wydawania klasycznej i współczesnej literatury Danii, Finlandii, Islandii, Norwegii i Szwecji — odgrywamy wiodącą rolę w kraju.

— Wiadomo już, że bardzo popularna jest seria literatury skandynawskiej. Co nowego w tej dziedzinie?

— Seria Dzieł Pisarzy Skandynawskich istotnie zaliczana jest do bardzo popularnych. Jest to, jak sądzę, zasługą nie tylko atrakcyjnej szaty graficznej książek spod znaku łodzi wikingów. Najbliższy okres będzie obfity w wielkie nazwiska i głośne dzieła. Przygotowaliśmy więc kolejną powieść historyczną jednego z największych współczesnych epików szwedzkich, Wilhelma Moberga „Jedź dziś nocą", powieść Falkbergeta „Chleb nocy", Ivara Lo-Johanssona „Człowiek bez nazwiska", Väinö Linny „Tu pod Gwiazdą Polarną", Per Olofa Sundmana „Dochodzenie". Zostaną też wznowione głośne powieści pisarzy szwedzkich, duńskich, norweskich (na przykład „Gösta Berling" Selmy Lagerlöf — laureatki nagrody Nobla).

— A jakie nowe tytuły pisarzy z NRD ukażą się w najbliższym czasie?

— Jeśli idzie o literaturę NRD, to Wydawnictwo Poznańskie w ostatnich latach znacznie poszerzyło udział tytułowy tej literatury w swoich planach. Na rok bieżący przygotowaliśmy między innymi dwie powieści Christy Wolf „Rozmyślania nad Christą T.", Ulricha Plenzdorfa „Nowe cierpienia młodego W." oraz tomik opowiadań Manfreda Jendryschika „Popołudnie bez herbaty". Na szczególną uwagę zasługuje antologia prozy „... opowiadań pisarzy Niemieckiej Republiki Demokratycznej" — dzieło zrodzone z inspiracji Wydawnictwa Poznańskiego w związku z 25 rocznicą powstania NRD. Z tej też okazji wznowiona zostanie od dawna wyczerpana antologia wierszy poetów NRD „Dopowiedzenie świtu".

— Poznańska oficyna wydawnicza jest głównym edytorem dorobku pisarskiego miejscowego środowiska literackiego i ma na tym polu bezsporne zasługi...

— Jest rzeczą oczywistą, iż zaspokajanie potrzeb wydawniczych poznańskiego środowiska literackiego uważamy za jedno z priorytetowych zadań w naszej działalności. Zadanie to spełniamy również w odniesieniu do środowisk literackich Szczecina, Koszalina i Zielonej Góry, jednak liczba i nakłady książek autorów poznańskich są największe. Wydaliśmy 305 książek poznańskich literatów w łącznym nakładzie 3 miliony 663 tysiące egzemplarzy.

Wydawnictwo nasze kładzie szczególny nacisk na umożliwianie debiutów młodym autorom, wyszukiwanie — na przykład przez współorganizowanie konkursów literackich — nowych talentów. Zależy nam zwłaszcza na tym, aby docierać na rynek czytelniczy utwory podejmujące współczesną problematykę społeczną, zaangażowane w proces budownictwa socjalistycznego, propagujący postępowe treści ideowe.

— Również znaczne zasługi ma Wydawnictwo we wspomaganiu ruchu regionalnego, pamiętnikarskiego, wydając książki stanowiące plony konkursów organizowanych przez redakcje — także i przez „Głos Wielkopolski" — oraz przez Polskie Radio. Co nowego przygotowuje Wydawnictwo z tego rodzaju literatury?

— Literatura wspomnieniowa, dokumentująca to, co najogólniej określić można mianem polskiego losu, cieszy się wciąż nie słabnącym zainteresowaniem czytelników. Dotychczas opublikowaliśmy kilkadziesiąt pozycji z tego gatunku. Trwałą pozycję w dorobku naszego wydawnictwa zajęły „Pamiętniki powstańców wielkopolskich", wspomnienia „Wielkopolanie o roku 1945" (po konkursach redakcji „Głosu Wielkopolskiego"), „Pamiętniki osadników Ziem Odzyskanych", „Kartki robotniczych wspomnień", „Trud pierwszych dni. Poznań 1945". Z plonów konkursów organizowanych w ostatnich latach przy współudziale Wydawnictwa ukaże się w najbliższych tygodniach zbiorowy tom „Z nadodrzańskiej ziemi. Wspomnienia szczecinian" (publikacja ta znalazła się w centralnym zestawie książek przygotowanych dla uczczenia jubileuszu 30-lecia Polski Ludowej), tom z prac konkursowych „Głosu Wielkopolskiego" na pamiętniki wysiedlonych przez okupanta do Rzeszy — „Wysiedlenie i poniewierka 1939—1945". W przygotowaniu redakcyjnym znajdują się też wspomnienia wywiezionych na roboty przymusowe w latach ostatniej wojny.

Obecnie trwają prace nad materiałami dwóch konkursów ogłoszonych z okazji 30-lecia PRL: „Wspomnienia działaczy robotniczych" i „Wielkopolanie w 30-leciu Polski Ludowej". Z myślą o jubileuszu i o centralnych dożynkach w Poznaniu Wydawnictwo Poznańskie i redakcja „Tygodnia" ogłosiły konkurs pod tytułem „Pejzaże wiejskie" na opowiadanie i reportaż o tematyce wiejskiej.

Rozmawiał:

ZBIGNIEW KOŚCIELAK

Kultura i zakład pracy

Sztuka obecna w życiu

W miarę rozwoju cywilizacji podział na czas pracy i czas wolny będzie się coraz bardziej zacierał. Jest to następstwo innej jakości pracy — bardziej twórczej, bardziej samodzielnej. Już dziś ludzie pracujący twórczo nie znają takiego sztywnego podziału: rozwiązywanie problemów związanych z ich pracą towarzyszy im także poza biurem konstrukcyjnym, fabryką czy pracownią artystyczną. Równocześnie pracujący w ten sposób mają coraz wyższe potrzeby kulturalne, są coraz bardziej otwarci na sztukę. Uczestnictwo w kulturze ma z kolei wielki wpływ na styl ich pracy, na to, w jakim stopniu są skłonni do innowacji i samodzielności myślenia. Słowem, ujmując rzecz pragmatycznie, uczestnictwo w kulturze w coraz większym stopniu decyduje o profesjonalnych sukcesach.

Oczywiście, upłynie jeszcze sporo czasu, zanim upowszechni się taki model pracownika. Ale istotne jest już samo uświadomienie sobie, o jaki model nam chodzi.

Ku czemu więc zdążamy? Upowszechniliśmy podstawowe dobra kultury narodowej, wyrównane też zostały szanse udziału klas pracujących w konsumpcji dóbr kulturalnych. Obecnie chodzi o to, by w oparciu o uzyskany już poziom upowszechnienia kultury zwiększyć wymagania wobec odbiorców, przygotować ich do odbioru dzieł sztuki, spełniających znacznie szersze funkcje niż dostarczanie rozrywki „lekkiej, łatwej i przyjemnej".

Zasadnicze znaczenie dla rozwoju i upowszechnienia wartości kultury ma wzrastająca rola kulturotwórcza klasy robotniczej, hegemona socjalistycznego społeczeństwa. Zwłaszcza wielkoprzemysłowa klasa robotnicza będzie w coraz większym stopniu wpływała na kształtowanie się sposobów uczestnictwa w kulturze i orzekała o zapotrzebowaniu na określone dobra kulturalne.

Z tego też założenia wychodzi projekt programu „SOJUSZ ŚWIATA PRACY Z KULTURĄ I SZTUKĄ", opracowany z inicjatywy resortu kultury, przy współudziale Wydziału Oświaty, Kultury i Prasy CRZZ oraz Wydziału Kultury KC PZPR. Jest to program działalności kulturalnej w wielkoprzemysłowych centrach robotniczych.

Przypomnijmy: w listopadzie ub. roku resort wystąpił do Komitetu Centralnego PZPR z propozycją wytypowania zakładów przemysłowych, w których byłby realizowany program pod nazwą „SOJUSZ". W grudniu wytypowano 20 wielkich zakładów o szczególnym znaczeniu dla gospodarki narodowej i ustalono wstępne założenia programu. W styczniu odbyła się w Ministerstwie Kultury i Sztuki narada przedstawicieli tych zakładów pracy z udziałem przedstawiciela Wydziału Kultury KC PZPR, Wydziału Oświaty, Kultury i Prasy CRZZ.

Jakie są ideowe przesłanki akcji „SOJUSZ"?

Wielkie zakłady pracy dysponują potężną bazą materialną, mają znaczny prestiż środowiskowy, oddziałują na całe środowisko, osiedle, dzielnicę, miasto, region, wpływają na dokonujące się w środowisku przemiany gospodarcze, społeczne, obyczajowe, kulturalne i polityczne. Gospodarze tych zakładów — komitety partyjne, dyrektorzy, rady zakładowe i samorządy robotnicze, umieją coraz lepiej i skuteczniej organizować ludzką inicjatywę, dostrzegając również ekonomiczny interes swego zakładu w kształtowaniu socjalistycznych motywacji dobrej roboty przez różne formy działalności kulturalno - oświatowej.

A wszystko zaczęło się od mecenatu wielkich zakładów pracy nad zabytkami kultury narodowej. Następnym krokiem zmierzającym do zbliżenia instytucji gospodarki i kultury było przypisanie w niektórych ministerstwach odpowiedzialności za sprawy kultury jednemu z podsekretarzy stanu. Dziś możliwości zaktywizowania resortów gospodarczych na rzecz kultury okazały się na tyle duże, że resort kultury najchętniej widziałby siebie jako koordynatora i inspiratora przedsięwzięć kulturalnych, ich realizacją obciążając odnośne resorty. Takie stanowisko dowodzi daleko idących zmian w myśleniu o kulturze.

Zakłady biorące udział w akcji chętnie i prawie bez wyjątku akceptują np. propozycje dotyczące obecności sztuk plastycznych w życiu załogi. Wygląda zgoła na to, że dla plastyków zaczną się lata tłuste, a sztuki piękne będą stanowić forpocztę dalszych dokonań w zakresie upowszechnienia kultury. Otwierają się więc szerokie możliwości prezentacji sztuk plastycznych w zakładach pracy i to nie tylko na terenie wydzielonym, ale w halach produkcyjnych, długich, monotonnych korytarzach budynków administracyjnych, stołówkach, nie mówiąc już o klubach i świetlicach. Może właśnie od estetyki pomieszczeń biurowych i produkcyjnych zacznie się autentyczne zapotrzebowanie na obcowanie z innymi dyscyplinami kultury i sztuki, jak muzyka, filmem, literaturą.

Od pewnego czasu wiele zakładów funduje stypendia plastykom, nie wiedząc jednak, co by w zamian za to chciały. Stąd propozycja resortu kultury: za projekt odpowiada ministerstwo i ono go opłaca z Funduszu Rozwoju Twór

⊙→

Z książką na ty

Swoi i obcy

Można obserwować w naszej prozie współczesnej wyraźne zjawisko nawrotu do zwykłych, codziennych spraw ludzkich, do konfliktów pozornie niekiedy banalnych, a wszakże przesądzających o czyimś losie czy marzeniu o tym, co na różny sposób nazywane jest szczęściem. W tym nawrocie prozy do człowieka, tego tuzinkowego, z tłumu, do jego zwykłych rozterek i kłopotów jest coś więcej niż mały realizm, jest pisarskie odczucie tęsknot i pragnień człowieka do własnych spraw, choćby tych drobnych, choćby na jakimś tylko wycinku, gdyż przytłacza go niekiedy ogrom wydarzeń, rozgrywających się na coraz bardziej skurczonym tak w czasie jak przestrzeni świecie.

Powodzenie powieści **Ewy Ostrowskiej** leży w jej gruntownej znajomości realiów, w świadomym ale nie rażącym niekiedy ich przejaskrawianiu dla wydobycia z tematu większej ekspresywności. Nowa książka, powieść **„Między nami niebotyczne góry..."**, porusza temat bardzo dziś aktualny życiowo, rozpadu uczuć łączących ongiś dwoje ludzi, rozpadu nie na skutek wielkich wydarzeń, ale nieumiejętności odnalezienia samych siebie w mieszaninach zazdrości, egoizmu, nierozumienia najzwyczajniej drugiego człowieka obok siebie, tego kiedyś najbliższego. Autorka kreuje swój utwór w kategoriach psychologicznych w rozmyślaniach kobiety, która zagubiona w banale tak obowiązków, jak przestarzałych konwencji, dostrzega zanikanie głównego motoru wspólnego życia rodzinnego.

Szerzej i głębiej usiłuje sięgnąć w fascynującą go problematykę **Leszek Elektorowicz** w powieści **„Gwiazdy drwiące"**. Autora interesuje problem poczucia narodowego, przejmowanego poprzez nie dziedzictwa tradycji, której nie można się wyrzec. Jest to powieść wielowarstwowa, sięgająca retrospektywnie w przeszłość (obóz w Gross-Rosen, gdzie zginął ojciec bohatera), przepleciona miejscem akcji a zwłaszcza introspekcji między Amerykę a Polskę, obrazująca zagubienie na pograniczu dwóch jakby światów, w których jakże trudno odnaleźć swe miejsce. Elektorowicz nie ukazuje rozwiązań, nie leży to w jego zamiarach, relacjonuje wnikliwie samo zjawisko, wskazując na jego nieuniknioność, zwłaszcza dla pierwszych pokoleń emigracyjnych.

I znów coś odmiennego, nowy tomik **Jana Himilsbacha — „Przepychanka"**, sześć obserwacyjnych opowiadań ze świata mało znanego, że środowisk, o których wiemy bardzo niewiele. Himilsbach; aktor, pisarz, trochę Cygan i wagabunda, przy tym osobowość nader wrażliwa, co choć maskowane, wszystkimi szwami wyziera z jego tekstów, żywych, pełnych obok specyficznego rodzaju dynamiki, tuż obok istniejącej refleksji. Rozległy jest obszar życiowych doświadczeń autora i zdumiewająca zdolność dyskretnego uogólniania obserwowanych zjawisk. Drażni mnie niekiedy spotykane tu i ówdzie usiłowanie sklasyfikowania Himilsbacha do kategorii pisarzy - autentystów związanych wyłącznie z określonymi środowiskami, nie umiejącymi wyjść w uogólnieniach poza te specyficzne kręgi mentalności. Jest właśnie inaczej, obraz obyczajowo-społeczny utworów Himilsbacha jest jednym, natomiast jego zdolność zagarniania we wnioskach, znacznie szerszych, powszechnych obszarów doznań ludzkich czymś zupełnie innym. I może tu główna wartość tej jedynej w swoim rodzaju prozy.

Chciałbym zwrócić uwagę na dwie książki pisarzy radzieckich, wydane ostatnio w „Czytelniku". Tym razem jest to penetracja postaw środowisk inteligenckich. W ciekawy świat środowiskowy przenosi nas **Ilia Sztemler** w powieści **„Odejść, żeby pozostać"** (tłumaczenie Stanisławy Rzepki). Jest to z dynamiką i kulturą napisana opowieść o życiu naukowców-specjalistów z dziedziny radioastronomii. Wielkie umysły, nie zawsze wielcy ludzie. Z jednej strony kosmos i przenikanie jego tajemnic, z drugiej małe podłości, wielkie zawiści, uczucia prawdziwe i lizusowski fałsz.

A teraz **„Za parawanem" Borysa Antonenki-Dawydowicza** (tłumaczył Stanisław Rychlicki), powieść psychologiczno-obyczajowa o współczesnym ukraińskim Judymie, działającym po wojnie w Uzbekistanie. I znów w ostrym kontraście ukazany człowiek o wielkich pasjach, żarliwy społecznik na zewnątrz, a zarazem człowiek małego lotu w swym życiu osobistym, zwłaszcza rodzinnym, nade wszystko w stosunku do własnej matki. Jest w tej powieści wiele uczucia, autor wzrusza czytelnika, każąc mu zarazem zastanowić się nad własnymi postawami życiowymi. Jest tu jakiś apel o jednoznaczność moralności i etyki zawsze i wszędzie.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Złodzieje antyków (3)

Skarb w pianinie

Tanio kupić albo ukraść — taka była zasada działania Romana Szypajły, Bolesława Ciesielskiego i Józefa Wiatrowskiego, którzy nielegalnie handlowali dziełami sztuki i rzemiosła artystycznego, a od czasu do czasu dokonywali włamań do mieszkań i kradzieży cennych staroci. Oskarżeni interesowali się jednak nie tylko antykami. Odwiedzając ich właścicieli i prowadząc pertraktacje handlowe, bacznie rozglądali się po mieszkaniach za biżuterią i złotymi monetami. I od razu kradli, jeśli okoliczności na to pozwalały.

Jesienią 1970 roku Ciesielski i Wiatrowski odwiedzili w Krotoszynie siostry F. Przedstawili się jako kolekcjonerzy z Łodzi i kupili monety polskie, niemieckie, austriackie oraz zegarek i metalowe pudełko. Podczas transakcji Wiatrowski zauważył w kredensie złoty pierścionek z szafirem i brylancikami. Szybki ruch ręki i cenny przedmiot (wartości około 4.000 zł) znalazł się w kieszeni „kolekcjonera". Dopiero po kilku godzinach siostry zauważyły brak pierścionka i skojarzyły to sobie z wizytą oskarżonych.

Jeżeli podczas transakcji kradzież nie była możliwa, Szypajło i jego pomocnicy postanawiali, że dokonają przestępstwa później, w bardziej sprzyjających okolicznościach. „Gra na zwłokę" stosowana była zwłaszcza wobec tych osób, które oskarżonych znały. Do takich osób należały m. in. zamieszkałe w Kaliszu Zofia R. i Halina S.

Szypajło przedstawił się im jako emerytowany kapitan MO i zarazem kolekcjoner pragnący kupić antyczne meble. Niewiasty miały tego rodzaju starocie (zegar i lustro), ale nie chciały ich sprzedać. Stąd kilka dalszych wizyt Szypajły. Pewnego razu zabrał on wynajętą przez siebie taksówką Zofię R. do Poznania (jechała na pogrzeb siostry). Przysługa ta, dobre maniery Szypajły, przekonanie Zofii R., że istotnie jest on byłym kapitanem MO — wszystko to sprawiło, że oskarżony zyskał zaufanie obu niewiast. Kiedy więc zaczął wypytywać o wartościowe przedmioty, Zofia R. powiedziała, że ma ich trochę, a ukryte są w pianinie. Po naleganiach Szypajły otworzyła schowek, wyjęła z niego walizeczkę i pokazała jej zawartość: złotą biżuterię, bony PKO, gotówkę, złote monety. Szypajło zobaczywszy taki skarb (wartości ponad 400.000 zł), postanowił go sobie przywłaszczyć. Powiedział o tym Wiatrowskiemu i obaj uznali, że najbezpieczniej będzie wynająć — do kradzieży drogocennej walizki — człowieka obeznanego ze złodziejskim fachem i zamieszkałego poza Kaliszem. Wymogom tym odpowiadał znajomy Józefa Wiatrowskiego — Edward Marx z Poznania, wielokrotnie karany, m. in. za kradzieże, łapownictwo i oszustwa.

Kiedy Marx zgodził się ukraść walizkę, Szypajło powiedział mu, jaki jest rozkład mieszkania Zofii R., gdzie znajduje się pianino i jak otwiera się schowek. Realizując dokładnie przemyślany plan przestępstwa, recydywista oświadczył Zofii R., że pragnie kupić antyki — lustro i zegar. Gospodyni nie zdziwiła się, bowiem niedawno Szypajło zapowiedział jej, że przyśle reflektanta na te starocie. Po krótkiej rozmowie, która odbyła się w pokoju, gdzie znajdowało się pianino, Zofia R. wyszła do kuchni, by przygotować dla gościa kawę, a córka Zofii R. poszła do cukierni po ciastka. Marx został sam. Bez trudu otworzył schowek, wyjął walizkę z kosztownościami i włożył ją do swojej dużej teczki. Potem przywołał gospodynię i powiedział jej, że musi wyjść, ale za kilka minut wróci. Opuścił mieszkanie i przekazał łup braciom Wiatrowskim, od których otrzymał 2.000 zł. Tego samego dnia walizka trafiła do Szypajły, a następnego — Marx dostał dalsze 7.000 zł.

Obok kradzieży na szkodę sióstr F. i Zofii R. oraz Anieli W. z Koźmina, której ukradli srebrną wazę wartości 30.000 zł, oskarżeni — najczęściej działając w trójkę (Szypajło, Ciesielski, Józef Wiatrowski) — włamali się do kilku mieszkań i zabrali: Mariannie Ż. z Kalisza srebra i porcelanę wartości 22.000 zł; Halinie K. z Łodzi srebra i obrazy wartości 149.000 zł; Leopoldowi L. ze Środy Wlkp. zegar i porcelanę wartości 122.000 zł; Lindzie S. z Ostrowa Wlkp. gobelin wschodni wartości 30.000 zł; Irenie A. z Krotoszyna zbiory filatelistyczne i numizmatyczne oraz złoty zegarek wartości 74.000 zł.

Dokonywaniu tych przestępstw sprzyjała lekkomyślność właścicieli (antyków), okazujących nieznanym sobie ludziom drogocenne zbiory przechowywane często bez należytego zabezpieczenia. Fakt ten nie wyjaśnia wszakże, dlaczego oskarżeni zostali zdemaskowani dopiero po dwuletniej działalności przestępczej. Tryb życia rencisty Romana Szypajły — liczne wyjazdy taksówkami do Łodzi, Poznania i innych znacznie oddalonych od Kalisza miast, częste przebywanie w lokalach gastronomicznych, ożywione kontakty z osobami karanymi i niepracującymi — powinien przecież nasuwać podejrzenia, że oskarżony, który w Kaliszu był ogólnie znany, uprawia jakiś proceder intratny, lecz sprzeczny z podstawowymi normami społeczno-prawnymi.

Sąd Powiatowy w Kaliszu skazał R. Szypajłę na 8 lat pozbawienia wolności, grzywnę w wysokości 50.000 zł i utratę praw publicznych na 5 lat. B. Ciesielski został ukarany tak samo. Józef Wiatrowski otrzymał karę — 7 lat pozbawienia wolności, 40.000 zł grzywny, utraty praw na 5 lat. E. Marx 4,5 roku pozbawienia wolności, 30.000 zł grzywny, utraty praw na 4 lata, Jan Wiatrowski — 4 lata pozbawienia wolności, 25.000 zł grzywny, 2-letniej utraty praw. Sąd orzekł również nadzór ochronny wobec Marxa (na 4 lata) i Ciesielskiego (na 3 lata) po odbyciu przez nich kary pozbawienia wolności. Wyrok nie jest prawomocny.

MICHAŁ ŁUCZAK

części Plastycznej, zaś koszty realizacji projektu obciążają zakłady pracy.

Również w dziedzinie upowszechniania literatury odeszliśmy od stereotypu literata, piszącego zbiorowy portret załogi — po dwutygodniowym wśród niej pobycie. Obecnie będzie się zapraszać pisarza, np. na bezpłatny urlop w ośrodku wczasowym zakładu, nie obligując go wszakże umową do napisania utworu na określony temat. Uważa się bowiem, że bezpośredni kontakt odbiorców z twórcą, wymiana myśli i dyskusje są równie cennym ekwiwalentem kosztów pobytu pisarza. Jeśli zaś zaowocują dziełem — tym lepiej.

Wiele propozycji akcji „SOJUSZ" zmierza do zwiększenia i wzbogacenia form współpracy ze studentami (wspólne obozy wakacyjne młodzieży robotniczej i studenckiej), do zapewnienia bibliotekom zakładowym nowości wydawniczych; są też propozycje tworzenia muzeów przyzakładowych, organizowania w zakładach pracy premier polskich filmów fabularnych, spektakli teatralnych połączonych z dyskusjami, są wreszcie propozycje organizowania koncertów muzyki poważnej na terenie zakładów pracy, oczywiście w wykonaniu profesjonalistów.

Prawie wszystkie zakłady „dwudziestki" odżegnują się od amatorszczyzny, od estradowej chałtury i repertuaru typu składanek estradowych. Jeśli już estrada — to na wysokim poziomie.

Wiele środowisk twórczych odpowiedziało już na oferty „dwudziestki". Ustalono już np. dokładne terminy, miejscowości i nazwiska tych twórców, którzy zechcą skorzystać z pobytu w zakładowych ośrodkach wczasowych.

W praktyce realizacji akcji „SOJUSZ" odchodzi się też od zbędnego tworzenia specjalnych biur, komitetów, organizowania kursokonferencji i seminariów. Chodzi bowiem o to, by zasady akcji „SOJUSZ" uczynić sprawą codziennych działań tysięcy działaczy społeczno - kulturalnych. Tylko wówczas wyjdą one naprzeciw potrzebom estetycznym ludzi pracy. To nic, że często jeszcze potrzeby te nie są w pełni uświadomione. Wszak dawniej taką nieuświadomioną potrzebą była łaźnia w zakładzie pracy i czyste pomieszczenie dla spożycia posiłku. To, że tyle się w tej sprawie zmieniło, jest przede wszystkim zasługą samych robotników i działaczy społecznych. Pozwala to żywić przekonanie, że będą oni również cennymi sojusznikami i mecenasami sztuki.

HALINA SZYPULSKA

Magistralą nad Morze Czarne

Nowa okrężna magistrala samochodowa połączy w jedną całość dwa główne szlaki Bułgarii: południowy „Morze Czarne" i północny „Hemus". Długość magistrali ustalono na 1100 km. Wszystkie wchodzące do niej szlaki otrzymają po dwa nowoczesne trzyrzędowe pasma szerokości 30—28 m.

Wzdłuż magistrali okrężnej powstają różnorodne obiekty. A więc: co 150 km staną wielkie „kombinaty" turystyczne, składające się z moteli, restauracji, stacji benzynowych, barów szybkiej obsługi, stacji „tos", sklepów, punktów wymiany dewiz, kantorów pocztowych, punktów medycznych. Przewidziano nawet baseny kąpielowe. Co 35 km rozmieszczone będą kempingi z barami, stacjami benzynowymi, punktami medycznymi, służbą drogową itp. (PAI)

OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZI

W sprawie Puszczy...

Uprzejmie dziękuję za poruszenie na łamach prasy tak istotnego problemu dla turystów jak zagospodarowanie Puszczy Nadnoteckiej („Głos" z 26. 04. 1974), pozwalam sobie, po wysondowaniu opinii wśród znajomych, podać następujące uwagi:

Puszcza Nadnotecka jest dla turystów rzeczywiście fascynująca i urzekająca. Ze względu na to, że jeszcze zupełnie dzika i niedostępna, jest przez turystów nawiedzana tylko w okresie grzybobrania. Brak szlaków turystycznych, biwaków i schronisk nie pozwala jej wykorzystać dla odpoczynku w pozostałym okresie roku.

Dla turystów jednak jest ona zawsze interesująca. Po za gospodarowaniu jej w taki sposób, aby nie straciła swego uroku będzie na pewno miejscem licznych wypadów sobotnio-niedzielnych.

Plan zagospodarowania powinien być opracowany przez Ministerstwo Leśnictwa przy współudziale GKKFiT, a jego zrealizowanie mogłoby być pięknym popisem dla harcerzy.

Prawdziwi turyści, nawet posiadacze samochodów, miłośnicy przyrody, wypowiadają się stanowczo przeciwko: przecinaniu puszczy chociażby jedną drogą dostępną dla samochodów i motocykli, budowaniu zajazdów samochodowych w puszczy. Samochody winny się zatrzymywać na wyznaczonych na skraju puszczy parkingach, do których dojazd z podstawowych kierunków winien być uwzględniony.

PAWEŁ SCHMIDT
Poznań

W „Szarotce" będą dania mleczne

W nawiązaniu do artykułu „Nie likwidować baru mlecznego „Szarotka", zamieszczonego w „Głosie" z 2 kwietnia br., a dotyczącego wypowiedzi czytelników nt. przebranżowienia baru mleczno-kawowego przy ul. Dąbrowskiego 140 na jadłodajnię dietetyczną, wyjaśniamy, że pragniemy jedynie rozszerzyć usługi w zakresie żywienia dietetycznego, na które jest duże zapotrzebowanie. W lokalu „Szarotka" przed modernizacją w godzinach wieczornych przesiadywała młodzież, wywołując awantury i nieporozumienia. Poza tym wielu konsumentów raziła dwu-rodzajowość zakładu (bar mleczny i kawowy) ponieważ zapachy z kuchni przenikały do części kawiarnianej.

Przez przebranżowienie tego zakładu nie zamierzamy podwyższyć cen, lecz umożliwić mieszkańcom naszego miasta korzystanie z dodatkowej jadłodajni dietetycznej, których brak w Poznaniu. Potrzebę taką wskazywano od dawna, m. in. na łamach „Głosu Wielkopolskiego". Zamiany baru mlecznego na jadłodajnię dietetyczną nie można łączyć z wyeliminowaniem ze sprzedaży dań mlecznych. Zdajemy sobie sprawę z tego, że zapotrzebowanie na bary mleczne jest bardzo duże, ale niewykorzystanie w pełni baru „Szarotka" skłoniło nas do podjęcia decyzji o urządzeniu tam jadłodajni z zachowaniem potraw mlecznych. Na potrawy te stosować będziemy odpowiednie bonifikaty tak, by ceny w jadłodajni nie były wyższe niż w dotychczasowym barze mlecznym. W ten sposób zamierzamy umożliwić spożywanie w tym lokalu gościom (głównie emerytom, rencistom i studentom) tych samych potraw co dotychczas i w tej samej cenie.

Dyrektor Poznańskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Gastronomicznego
S. PIETRZAK

Głos z kamiennej pustyni

Wiosna, to wiadomo — pora radosnych wzruszeń. Można je przeżywać nawet nie wyjeżdżając poza miasto, lecz na przykład patrząc na kunsztowne kompozycje kwietne, zdobiące rondo Mostu Uniwersyteckiego. Niestety, wszystkich tych radości pozbawieni są — nie wiadomo dlaczego — mieszkańcy okolicy pięciu wieżowców, stojących przy ulicy Czerwonej Armii. Jest to obszar miasta — chociaż najbardziej bodaj uczęszczany, również przez gości — z czyjejś niełaski przeznaczony na kamienną pustynię.

Zmęczonych szarością oczu nie ucieszy tutaj żadna barwa wiosny: drzewo, krzew czy kwiat. Skrawek ziemi, oddzielający parking przed „Centrum" od ulicy, przeznaczony chyba właśnie na taki zielony azyl, co roku budzi te same uczucia zdziwienia i żalu. Kopie się go starannie, grabi, zasiewa trawą, która jednak nigdy nie wyrasta, zadeptana zanim jeszcze wzejdzie. A przecież można by chyba i tutaj posadzić krzewy róż, niskopienne, ozdobne drzewa, lub chociażby ustawić donice z kwiatami, które chyba budziłyby więcej szacunku wśród przechodniów i użytkowników parkingu, ulicy dodałyby uroku, zaś mieszkańcom okolicznych kamienic dostarczyłyby niezbędnej każdemu, choćby na chwilę możliwości ucieczki w zieleń.

ZOFIA M.
Poznań

Tony farby

Sam malowałem w Parku Kasprzaka, ubrany w biały kitel, a potem „upaprany" oleistą mazią — ale z radością, panie redaktorze, no bo przecież Poznań przystraja się, jak może jeszcze nigdy. Nieco mnie zasępiło później takie małe spostrzeżenie, że na przystanku tramwajowym przy tymże Parku Kasprzaka, na „wysepce" naliczyłem się 10, albo może nie doliczyłem się, ogarków po papierosach bezmyślnie rzuconych na ziemię.

A jednak te moje wynurzenia nie pozbawione są nadziei że wymalowany Poznań, że tony farb jakie zużyto dla upiększenia miasta przypomną poniektórym jego mieszkańcom, iż obok koszy na śmieci istnieją również (przy nich) swego rodzaju popielniczki do gaszenia „sztumli".

M.P.
Poznań

Im krótszy list do redakcji tym większe ma szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres **„Głos Wielkopolski" — skrytka pocztowa 1074 — 60-959 Poznań**

Nowe wyroby spółdzielczości mleczarskiej

Spółdzielczość mleczarska zapowiada w tym roku dalszą poprawę zaopatrzenia rynku. Otrzyma on nowe wyroby o łącznej wartości ok. 1 mld zł. Czego więc możemy oczekiwać?

M. in. 8 rodzajów serów twardych, ok. 1 tys. ton serów twarogowych o wyższej zawartości białka, tyleż ton mleka w proszku łatwo rozpuszczalnego w letnich płynach oraz blisko 1 mln litrów maślanki luksusowej. Na liście nowych propozycji znajdzie się też sporo deserów sporządzanych z twarogu oraz napojów o różnych smakach. Zwiększy się ponadto produkcję 14 artykułów mleczarskich, które zaczęto wytwarzać w latach 1972 — 73, lecz niedostatecznie jeszcze upowszechnionych w handlu.

Równocześnie doskonalone będą formy sprzedaży mleka i jego przetworów. Duże znaczenie przywiązuje się do obejmowania patronatem przez spółdzielnie mleczarskie większych sklepów, które oprócz sprzedaży innych wyrobów — oferować mają także pełny wybór przetworów mleczarskich. Patronat taki spółdzielnie sprawują nad 2 tys. sklepów. Czyni się też usilne starania o organizowanie wyspecjalizowanych sklepów zajmujących się wyłącznie sprzedażą nabiału. Zamierzeniem jest uruchomienie w ciągu najbliższych lat łącznie 1 tys. takich placówek.

Charakter wzorcowy — zarówno pod względem urządzenia wnętrza jak i kultury handlu i reklamy — nadaje się własnym, branżowym sklepom spółdzielczym. Sieć ich będzie stale rozwijana. W br. czynnych ma być 400 tego rodzaju sklepów, a w przyszłym roku — dwukrotnie więcej. Będą one zarazem miejscem szkolenia personelu i kierownictwa sklepów.

Ważnym kierunkiem działalności spółdzielni mleczarskich jest zwiększanie kręgu odbiorców przetworów mlecznych w środowisku wiejskim, w mniejszych miejscowościach oraz wprowadzanie tych artykułów do gastronomii. Rozwija się też akcję pod hasłem: „szklanka gorącego mleka dla ucznia".

Wszystko to wymaga ulepszeń w organizacji dostaw przetworów mlecznych na wieś, m. in. przez bezpośrednie — wprost z zakładów — zaopatrywanie sklepów GS w te artykuły. Dotychczas objęto tą formą dostaw 19 tys. placówek spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu, a w br. zaopatrywać się będzie w ten sposób dalszych 4 tys. GS-ów.

Te i inne przedsięwzięcia podporządkowane są głównemu celowi — poprawie zaopatrzenia w mleko i jego przetwory przez coraz lepszą gospodarkę „białym surowcem". Chodzi zwłaszcza o zmniejszenie udziału kazeiny technicznej w ogólnej produkcji — na rzecz wyrobów żywnościowych i paszowych. (PAP)

Nie ten sklep...

W artykule pt. „Co zależy od sprzedawców" („Głos" 3. V. 74) mylnie podaliśmy adres sklepu, którego załodze proponujemy odebrać medal Handlowego Znaku Jakości. Pisaliśmy o sklepie WPHS nr 144, mieszczącym się nie przy Głogowskiej 203 lecz przy Grunwaldzkiej 20b. Przepraszamy.

MUZYKA

Kameralistyka w Poznaniu

Do rozważań na temat uprawiania muzyki kameralnej w Poznaniu skłonił mnie właściwie nie tylko bardzo miły wieczór kameralny, jaki się odbył w piątek (3.05) w auli UAM w wykonaniu Poznańskich Kameralistów i Poznańskiego Zespołu Perkusyjnego. W czwartek bowiem wystąpiła w tejże auli także Orkiestra Kameralna Jeunesses Musicales Poznania, która wraz ze swoją kierowniczką artystyczną Agnieszką Duczmal odnosiła niedawno sukcesy w Bułgarii, a w niedzielę, czyli dziś, po takież sukcesy udaje się do Słowacji Poznańska Orkiestra Kameralna naszych filharmoników. Wydarzenia te przywodzą na pamięć również inne zespoły, jak Collegium Musicorum Posnaniensium czy Poznańskie Trio Fortepianowe. Jest więc tej kameralistyki bardzo wiele i stoi ona na ogół na wysokim poziomie wykonawczym. Brakuje nam wszakże znakomitego kwartetu smyczkowego, nie bez racji uznanego za podstawę kameralistyki. Działa wprawdzie zupełnie niezły Kwartet Smyczkowy Studentów PWSM, ale co z nim się stanie, gdy jego członkowie zaczną opuszczać uczelnię z dyplomem w kieszeni?

To jednak dalsza sprawa. Jeśli zaś chodzi o poprzednio wymienione zespoły, to trzeba stwierdzić, iż stanowią one w pewnym sensie — przynajmniej organizacyjnym — trwałe już wartości. Działają one bowiem od dłuższego czasu w składach osobowych wykazujących znaczną stabilizację. A pamiętamy, bo to nie tak dawno było, kiedy jedynie pewne okazje, jak np. Poznańska Wiosna Muzyczna, stwarzały bodziec do zawiązywania się zespołów instrumentalnych, które rozpadały się wraz z przemijaniem owej okazji. Teraz mamy rozbudowaną kameralistykę, a poczynania poszczególnych zespołów i ich osiągnięcia gwarantują długotrwałą ich obecność w kulturze muzycznej naszego miasta.

Z drugiej jednak strony trudno nie zauważyć, że jest to mimo wszystko uboczna działalność ludzi związanych zasadniczo z pracą poznańskich orkiestr symfonicznych. Wyjątek stanowi chyba Collegium Musicorum Posnaniensium. Nie jest to zarzut w stosunku do naszych kameralistów. Wiemy bowiem dobrze, że w naszych warunkach z uprawiania tego rodzaju muzyki nikt po prostu nie wyżyje. Nie stać nas na zupełnie samodzielne zespoły, a szczególnie orkiestry kameralne także dlatego, że ciągle jeszcze odczuwamy znaczny niedobór kadr instrumentalistów. W całej Polsce, nie tylko w Poznaniu. Dlatego tak cenna jest inicjatywa muzyków, którzy na zasadzie hobby poświęcają się tej szlachetnej, a tak mało intratnej formie muzykowania. Tworzą oni tradycje, na których z całą pewnością wyrosną kiedyś wartości o ponadregionalnym i ponadkrajowym znaczeniu i rozgłosie.

Nie jest więc w tej chwili najważniejsze, że koncertujący w piątek Poznańscy Kameraliści pod kierownictwem artystycznym Mieczysława Koczorowskiego nie posiadają jeszcze cech wybitnego zespołu. Że nie jest on złożony z muzyków o równej niezawodności technicznej, że brak im całkowitej swobody muzykowania, giętkości i lekkości wyrazowej itp. Ważne natomiast są niewątpliwe ich osiągnięcia, z których wybija się znakomite zgranie: wspólny, organiczny puls rytmiczny o tyle trudny do uzyskania, że poszczególne instrumenty tego nietypowego zespołu (oboje, fagoty, klarnety, flet, róg, trąbka) reagują dźwiękiem z dość zróżnicowanym opóźnieniem w czasie. Jednolita linia dynamiki i wyrównane w odpowiednich fragmentach granych utworów brzmienie całego zespołu — to dalsze, również niemałe zalety Poznańskich Kameralistów. W ich wykonaniu usłyszeliśmy Oktet Es-dur op. 103 Beethovena i Kwintet na instrumenty dęte Tadeusza Szeligowskiego.

Drugą część wieczoru wypełnił Poznański Zespół Perkusyjny, zbierający od kilku lat zasłużone uznanie w kraju i za granicą. Piątkowy występ potwierdził tylko jego wysoką klasę i to wszystko, co już o nim wcześniej pisałem. W wykonaniu perkusistów—wirtuozów z udziałem pianisty Rajmunda Nowickiego, flecisty Leona Szczepaniaka i klarnecisty Zdzisława Nowaka usłyszeliśmy bardzo interesujące kompozycje współczesne: „Visioni notturni" Franciszka Woźniaka, „2 utwory" Zdzisława Wysockiego i „Three dance movements" Williama Russela.

ANDRZEJ SATURNA

Rezerwy do wynajęcia

Dokończenie ze str. 3

wania tej inwestycji popełniono kilka błędów, znanych od lat i wytykanych, lecz niestety, wciąż na nowo popełnianych. Mianowicie: inwestor dał się namówić do przedterminowego przyjęcia obiektu nie w pełni gotowego do rozpoczęcia produkcji, za to pełnego różnych usterek. (Protokół odbioru zawierał 287 pozycji braków i usterek budowlanych i instalacyjnych). Nadto sam inwestor nie przygotował w terminie kompletu maszyn i urządzeń oraz kwalifikowanych kadr. Można więc powiedzieć, że w owych 12 miesiącach przeznaczonych na rozruch, zamiast opanowywać tajniki produkcji, nadal kończył roboty budowlano-montażowe oraz kompletował maszyny i załogę.

Niechże więc ten przykład będzie kolejną przestrogą dla przejmujących nowo wznoszone obiekty. Trzeba się spieszyć, ale z ołówkiem w ręku, żeby gospodarka narodowa i społeczeństwo miały z tego korzyści; chodzi o skuteczność działania. Szybkie opanowywanie produkcji w nowych zakładach i pełne wykorzystywanie ich mocy, jest w tej chwili jedną z kluczowych spraw w krajowej gospodarce. Wyroby nowych fabryk są bowiem wliczane do planów dostaw towarów na rynek, uwzględniane w planach zaopatrzenia przemysłu, rolnictwa, budownictwa i innych działów gospodarki. Wszelkie opóźnienia wywołują więc cały łańcuch reperkusji.

Oczywiście, równie ważne, jest pełne wykorzystanie maszyn i urządzeń w starych fabrykach. Gdyby udało się bowiem taki stan osiągnąć, można byłoby szybciej nasycić rynek towarami, lepiej zaopatrywać fabryki w surowce i materiały do produkcji oraz zrezygnować z budowy wielu nowych zakładów. Zaoszczędzone pieniądze przeznaczyć by wówczas można np. na budowę mieszkań, szpitali, wodociągów itp.

Jak z tego wynika gra warta jest świeczki. Jest to wielka gra — ekonomiczna, o efektywność działania, o skuteczność inwestycji, które przecież mają ostatecznie służyć nam wszystkim.

PIOTR CHOJNACKI

Radioaktywne niebezpieczeństwo

Dokończenie ze str. 4

butów dwunastu pasażerów znaleziono radioaktywne ślady. Dla tych pasażerów ogłoszono kwarantannę. Dopiero gdy dokładne pomiary pozwoliły stwierdzić, że napromieniowanie nie jest groźne dla życia pasażerów, po oddaniu odzieży i obuwia do dalszych badań, odwiezieni oni zostali po północy samochodami policyjnymi do swoich domów.

Jeszcze w sobotę wieczorem austriacka telewizja i radio wezwały do zgłoszenia się tych wszystkich pasażerów, którzy wysiedli z pociągu przed stacją Unterpurksdorf lub chociaż na chwilę się w nim znajdowali w czasie gdy stał on na dworcu we Wiedniu.

Wszystkie te wydarzenia wywołały wśród spokojnych Austriaków poważny niepokój. Dziesiątki osób zgłosiło się do badań. Między nimi były także i takie, które wcale w tym pociągu nie jechały. Były one jedynie w krytycznej godzinie, o 18.30 na wiedeńskim dworcu zachodnim i obawiały się, że również zostały napromieniowane.

Już po ujawnieniu pierwszego wypadku zakażenia pociągu mającego jechać do Bonn włączono do prowadzenia śledztwa naukowców. Stwierdzili oni, że sprawcą musi być człowiek, który doskonale umie obchodzić się z materiałami radioaktywnymi. Poza tym zwykły śmiertelnik nie ma w ogóle dostępu do tego rodzaju środków. Naukowcy — specjaliści austriackiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych doszli do wniosku, że krąg osób, w którym należy szukać sprawcy jest bardzo ograniczony. Nie wyklucza się, że przestępcą tym może być umysłowo chory naukowiec.

Policja prowadziła początkowo śledztwo łącząc je ze sprawą pożarów, które wybuchały przed kilku tygodniami w wiedeńskich domach towarowych. Każdorazowo bowiem przed wybuchem pożaru telefonował do policji tajemniczy mężczyzna przedstawiając się jako przedstawiciel „Sądu Guerilla". Okazało się jednak, że była to grupa dawnych sutenerów, która z nieznanych jeszcze powodów zaczęła podpalać domy towarowe.

Nie wyklucza się, że sprawcami zakażeń jest cała banda przestępców, w której tkwią fachowcy od spraw termojądrowych.

Tymczasem z Paryża doniesiono, że od niedzieli rana policja francuska przeprowadza kontrole pociągów szukając śladów radioaktywnych. Bada się także licznikami Geigera pasażerów i ich bagaże. Te środki ostrożności okazały się uzasadnione. W trzech bowiem wagonach, natychmiast odstawionego na boczny tor pociągu, stwierdzono napromieniowanie radioaktywne. Było ono jednak na szczęście bardzo słabe, a jego źródłem był także jod 131.

Austriaccy fizycy po kilku ponownych badaniach napromieniowanego wagonu pociągu Wiedeń — Linz stwierdzili w końcu, że sprawcy (ta teza, że w przestępstwie uczestniczy kilka osób przeważa) posłużyli się substancją radioaktywną indium 113 N, która normalnie używana jest do badań nerek. Taki pogląd prezentuje także wiedeński fizyk prof. dr Erich Tschirf. Substancja ta rozpada się najpóźniej w ciągu dwóch godzin. Uzyskanie jej wymaga bardzo dużej wiedzy naukowej i odbywa się drogą skomplikowanych procesów w generatorze atomowym.

Naukowcy podkreślili także, że dla pasażerów powstanie tylko wówczas niebezpieczeństwo jeśli któryś z nich dotknie ręką skażonego miejsca. Wtedy bowiem drobina radioaktywna może dostać się do ust. Stwierdzono także, że radioaktywność substancji jest bardzo krótkotrwała, a jej zdolności promieniowania szybko przemijają.

Szczególnie jednak alarmującą była pogróżka, która przesłana została na karcie pocztowej do redakcji wiedeńskiego „Kuriera" w dzień po skażeniu pociągu ekspresowego do Rzymu. Otóż nieznani sprawcy członkowie „Sądu Guerilla" grozili, iż w przyszłości zastosują swoje metody zagrożenia społeczeństwu także do żywności i pożywek dla dzieci. Twierdzili, że skażone wiktuały umieszczą na półkach sklepów spożywczych.

Ta groźba wyprowadziła mieszkańców Wiednia całkowicie z równowagi. Natychmiast spadła nie tylko poważnie frekwencja na kolejach, ale także obserwuje się znaczne zmniejszenie zakupów w sklepach spożywczych. Kto może i ma na to wyjeżdża po zakupy do okolicznych miasteczek lub stara się kupować żywność wprost od rolników na wsi.

Rzecznik prasowy policji wiedeńskiej oświadczył: „Musimy tego zbrodniarza znaleźć zanim dojdzie do jakiejś katastrofy. Praktycznie nie jesteśmy w stanie ochronić ludności przed tymi przestępcami. Nikt nie wie, obojętnie czy w kawiarni czy też w kinie, czy nie siedzi na zakażonym radioaktywnie miejscu."

Zamieszanie jest w każdym razie potężne. Powiększają je jeszcze bardziej hipotezy, które zupełnie dezorientują społeczeństwo austriackie. Z zaskakującą tezą wystąpił jeden ze specjalistów stwierdzając, że ślady radioaktywnych zakażeń wywołać może także pewien rodzaj sztucznych nawozów.

W każdym razie to co wydarzyło się nad Dunajem jest jednym tylko z ostrzeżeń jak nagle niebezpieczne i trudne do zwalczenia są przestępstwa wiążące się ze sprawami materiałów radioaktywnych. Amerykańska Fundacja Forda w swoim raporcie zwraca uwagę na to, jak potwornie groźne mogą być skutki włamań do elektrowni atomowych.

W chwili kończenia niniejszego opracowania nadeszła wiadomość, że w Austrii stwierdzono, iż nie tak dawno na trasie kolejowej do Linzu zaginęła przesyłka z substancją radioaktywną jod 131. Jak dotychczas policji nie udało się wpaść na żaden ślad przestępców. Nie wyklucza się także, iż wagony zakażane są w Rzymie, a jedynie członkowie bandy rezydującej w Austrii, ujawniają to władzom Wiednia, starając zapewnić sobie w ten sposób bezkarność, myląc tropy śledztwu. Najważniejsze jednak, że nikt nie umie znaleźć racjonalnego uzasadnienia takiego właśnie działania przestępców i celu, który chcą oni osiągnąć.

Oprac. H.T.

W PRASIE

W „PERSPEKTYWACH": wywiad Włodzimierza Wowczuka pt. „Rolnictwo: osiągnięcia i oczekiwania" z dr. Eugeniuszem Mazurkiewiczem, kierownikiem Wydziału Rolnego Komitetu Centralnego PZPR, nawiązujący do problemów wyżywienia i związanego z nimi rozwoju rolnictwa. Zapytany przez rozmówcę: czy przemysł rolno-spożywczy jest obecnie w stanie udźwignąć rosnące zadania pełnego i efektywnego wykorzystania produkcji rolnej, E. Mazurkiewicz odpowiada:

„W bieżącym 5-leciu w przemyśle spożywczym realizujemy szeroki program inwestycyjny. Szczególnie duże nakłady przeznaczamy na przemysł mięsny, mleczarski, owocowo-warzywny, koncentratów spożywczych i chłodniczy. O skali nakładów świadczy przeznaczenie na ten przemysł w latach 1971 — 75 więcej środków na inwestycje niż w latach 1950 — 70.

W roku bieżącym wejdzie już do produkcji kilka dużych zakładów produkcyjnych. Pozwolą one na poprawę warunków pracy załóg oraz zapewnią ludności większą ilość nowych asortymentów produktów żywnościowych".

W „POLITYCE": Dyskusja poświęcona aktualnej sytuacji demograficznej Polski i perspektywa dalszego rozwoju jej ludności. Dyskusja odbyła się w gronie naukowców, z udziałem przedstawiciela Komisji Planowania, a relację z niej redakcja opatrzyła tytułem „Co dalej z nami?". Przytaczamy fragment wypowiedzi prof. dr. Kazimierza Romaniuka ze Szkoły Głównej Planowania i Statystyki:

„Aktualna sytuacja demograficzna w Polsce nie jest pomyślna. Z jednej strony mają miejsce silne deformacje w strukturze ludności według wieku, z drugiej — od połowy lat sześćdziesiątych występuje spadkowy trend dzietności. W związku z tym również niepomyślnie rysuje się prognoza demograficzna na najbliższe dziesięciolecia".

W „PANORAMIE": pt. „Po co nam tona stali na głowę?" wywiad z wiceministrem przemysłu ciężkiego mgr. inż. Józefem Błaszczakiem. Polska zajmuje w produkcji żelaza i stali dziewiąte — dziesiąte miejsce w świecie, a hutnictwo wyrosło na drugi — po górnictwie — polski przemysł narodowy. Odpowiadając na jedno z pytań „Panoramy" wiceminister stwierdza:

„Właśnie ilość stali przypadająca na głowę mieszkańca jest przyjętym na całym świecie miernikiem bogactwa narodu, jego przemysłowej potęgi. Rozwój wszystkich gałęzi przemysłu zależy właśnie od hutnictwa. (...) Hutnictwo pośrednio decyduje więc o sytuacji gospodarczej kraju, a tym samym o poziomie życia i sytuacji materialnej społeczeństwa".

W „SZTANDARZE MŁODYCH": artykuł Andrzeja Tumialisa pt. **„Szkic do portretu drugiej zmiany"**, analizujący zagadnienia dotyczące kształcenia młodych robotników i podnoszenia ich kwalifikacji zawodowych. Autor pisze m. in.:

„Dokształcanie chcemy uczynić trwałym elementem pracy zawodowej, permanentne kształcenie ambicją i obowiązkiem każdego pracownika. A potrzebne jest to dokształcanie nie tylko dla przyszłości, nie tylko dlatego, że modernizuje się przemysł, przychodzą nowe technologie. Dokształcać musimy dlatego, że sporo młodych robotników pracuje niezgodnie ze swoimi kwalifikacjami i jakiekolwiek byłyby przyczyny tego faktu, wiedzę trzeba uzupełniać".

W „KOBIECIE I ŻYCIU": **„Byle z wierzchu było ładnie?"** — to tytuł artykułu Barbary Domańskiej poświęcony obowiązkowi pracy społecznie użytecznej na rzecz szkoły, rodziny, środowiska dla uczniów wszystkich typów szkół. Analizując stosunek szkół i uczniów do czynów społecznych, podając przykłady występujących tu i ówdzie nieprawidłowości, B. Domańska pisze m. in.:

„Stawiając stopnie ze sprawowania mamy oceniać aktywność społeczną ucznia. I tu kłopot. Czy obowiązek pracy społecznej jest równoznaczny z aktywnością? Mam wątpliwość. Aktywność musi wypływać z wewnętrznej potrzeby dokonania czegoś, nie dlatego, że mi każą, a dlatego, że ja tego chcę".

W „KULTURZE": **Agnieszka Baranowska i Ewa Szymańska** w publikacji pt. **„Zemsta gosposi"** piszą o kłopotach z tzw. pomocą domową.

„Minęły czasy — stwierdzają autorki — gdy (gosposia) musiała dbać o przypodobanie się pracodawczyni. Teraz odwrotnie: to pani domu zabiega o względy swojej gosposi. Nie myślmy, że przychodzi jej to łatwo. W głębi duszy „pani" hoduje nieraz obraz przedwojennej sługi swojej babki, bez praw, za to z mnóstwem obowiązków".

Wypada odnotować, że **„Kultura"** ukazała się po raz pierwszy w objętości 16 stron i w nieco zmienionym układzie graficznym.

W **„ŻYCIU GOSPODARCZYM"** — artykuł **Stanisława Akolińskiego** pt. **„Ile kosztuje wychowanie wykształconego człowieka"**, w **„PRAWIE I ŻYCIU"** — publikacja **Marka Rymuszki** pt. **„Małżeństwo z rozsądku"** — na temat współpracy działania władz miasta i powiatu w Kaliszu, w **„ARGUMENTACH"** — dyskusja działaczy młodzieżowych na temat młodzieży, którą opatrzono tytułem **„W poszukiwaniu ideałów i postaw"**, w **„WALCE MŁODYCH"** publikacja **Jana Ochalskiego** pt. **„Jeden dzień w kwietniu"** — czyli, jak działa organizacja ZMS w poznańskich Zakładach H. Cegielski. Natomiast **„LITERATURA"** w artykule **Małgorzaty Szejnert** wracado sprawy obrazu znalezionego swego czasu w Kosowie, a mającego być dziełem El Greca. **„TygODNIK DEMOKRATYCZNY"** ukazał się tym razem z miesięcznym dodatkiem **„Non stop"**.

LEKTOR

sport

Piłka ręczna

Międzynarodowy turniej w Wągrowcu

Kibice piłki ręcznej w Wągrowcu przez dwa dni emocjonowali się międzynarodowym turniejem piłki ręcznej mężczyzn o puchar przewodniczącego KKFiT z udziałem Lokomotive Peitz (NRD), rezerw II-ligowej Posnanii oraz dwóch miejscowych drużyn — Nielby i MKS-u. Walka o trofeum stała się ostatecznie wewnętrzną rozgrywką wągrowieckich siódemek — pewne zwycięstwo odniosła Nielba. Goście zza Odry nie wytrzymali turnieju kondycyjnie, prezentowali też słabe wyszkolenie techniczne, zajmując IV miejsce. Za najlepszego bramkarza turnieju uznano Waldemara Julgę z Nielby, najskuteczniejszym zaś strzelcem okazał się Jan Ławniczak z Posnanii. (bop)

Piłka nożna

Polska — NRD zwycięstwo i porażka

Na Pomorzu przebywała II reprezentacja juniorów NRD, która rozegrała w Grudziądzu i Świeciu dwa międzypaństwowe mecze z rezerwową drużyną polskich juniorów. Wygrali Polacy 1:0 (0:0), zdobywając zwycięską bramkę ze strzału piłkarza Zagłębia Wałbrzych — Dutkiewicza.

Rewanżowy mecz rozegrany w piątek w Świeciu nad Wisłą zakończył się porażką naszej reprezentacji 1:2 (1:1). Polacy przez większą część meczu mieli wyraźną przewagę, długimi okresami okupowali przedpole bramki NRD, mieli też kilka znakomitych okazji do zdobycia dalszych bramek, ale nie najlepsza dyspozycja napastników była główną przyczyną porażki. Ponadto obydwie bramki puszczone przez bramkarza Szczecha z olsztyńskiego Stilonu, były do obrony.

Prowadzenie zdobyli Polacy w 21 min. ze strzału Woźnika. Goście wyrównali w 32 min. ze strzału Nachtigala, a zwycięską bramkę zdobył dla nich w 59 min. stoper Bloch po rzucie wolnym pośrednim egzekwowanym z ponad 20 metrów.

Polska szóstka na Wyścig Pokoju

Karty rozdane

Na zdjęciach powyżej prezentujemy kolarzy, którzy tworzą reprezentację Polski na XXVII Wyścig Pokoju. U góry od lewej: Jan Brzeźny, Bernard Kręczyński, Stanisław Szozda. U dołu od lewej: Tadeusz Mytnik, Janusz Kowalski i Józef Kaczmarek.

CAF — fot. Rozmysłowicz

Prawdopodobnie taktyka nakazywała, aby skład reprezentacyjnej szóstki polskich kolarzy, któ rzy wystartują w tegorocznym XXVII Wyścigu Pokoju ujawnić jak najpóźniej. Polski Związek Kolarski dostatecznie długo zwlekał z wytypowaniem składu zespołu, analizując skrupulatnie wszystkie występy naszych szosowców poza granicami kraju. Trener W. Walkiewicz i działacze PZKol twierdzili zawsze, że o uczestnictwie w Wyścigu Pokoju zadecyduje nie nazwisko kolarza i jego dotychczasowe osiągnięcia w wyścigach wieloetapowych, a jedynie najwyższa aktualnie forma i umiejętności.

Na wczorajszej konferencji prasowej w siedzibie PZKol-u podano dziennikarzom nazwiska tych, którzy reprezentować będą Polskę w tegorocznym WP. W biało-czerwonych koszulkach pojadą: Jan Brzeźny, Józef Kaczmarek, Janusz Kowalski, Bernard Kręczyński, Tadeusz Mytnik, Mieczysław Nowicki i Stanisław Szozda. Rezerwowym jest Mieczysław Nowicki.

Oprócz wicelidera ubiegłorocznego wyścigu i wicemistrza świata Stanisława Szozdy — wszyscy pozostali nasi reprezentanci zadebiutują w Wyścigu Pokoju. Stwarza to podstawę do domniemań, iż taktycy kolarstwa postanowili w tegorocznej imprezie postawić na młodość i ambicję, przeciwstawiając ją obyciu i rutynie rywali naszego zespołu.

☆

Tegoroczny XXVII Wyścig „Trybuny Ludu", „Neues Deutschland" i „Rudeho Prava" rozpocznie się 8 bm. Na starcie w Jabłonnej koło Warszawy stanie 114 kolarzy reprezentujących 19 państw: Austrię, Belgię, Bułgarię, Czechosłowację, Danię, Finlandię, Francję, Holandię, Jugosławię, Kubę, NRD, NRF, Polskę, Rumunię, Turcję Węgry, Włochy, Wielką Brytanię i Związek Radziecki. Na trasie rozegrane zostaną 24 lotne finisze, 8 górskich premii. Zwycięstwa w nich premiowane są sekundami bonifikaty w klasyfikacji ogólnej oraz punktami do klasyfikacji na najaktywniejszego kolarza i najlepszego „górala".

Podczas wyścigu 14 razy kolarze stawać będą na najwyższym etapowym podium. 8 maja rozegrana zostanie jazda indywidualna na czas z Jabłonnej do Nowego Dworu na dystansie 20 km. Oto dalszy program wyścigu: 9 maja Płońsk — Toruń (152 km), 10 maja Toruń — Poznań (150 km), 11 maja Poznań — Zielona Góra (126 km), 12 maja Międzyrzecz — Gorzów (48,5 km jazdy indywidualnej na czas) i w tym samym dniu etap z Gorzowa do Szczecina (106 km). Po dniu przerwy wyścig przekroczy granicę Polski i NRD na etapie ze Szczecina do Neubrandenburga (160 km), 15 maja Neubrandenburg — Berlin (128 km), 16 maja Poczdam — Lipsk (170 km), 17 maja Lipsk — Karl-Marx-Stadt. Kolejny dzień odpoczynku w tegorocznym wyścigu i 19 maja na trasie Karl-Marx Stadt — Sokolov kolarze przekroczą granicę Czechosłowacji. 20 maja Sokolov — Usti (158 km), 21 maja Usti — Mlada Boleslav (138 km) i 22 maja poznamy nazwisko triumfatora tegorocznej imprezy po zakończeniu etapu długości 160 km Mlada Boleslav — Praga. Mapkę trasy WP publikujemy poniżej. (ask)

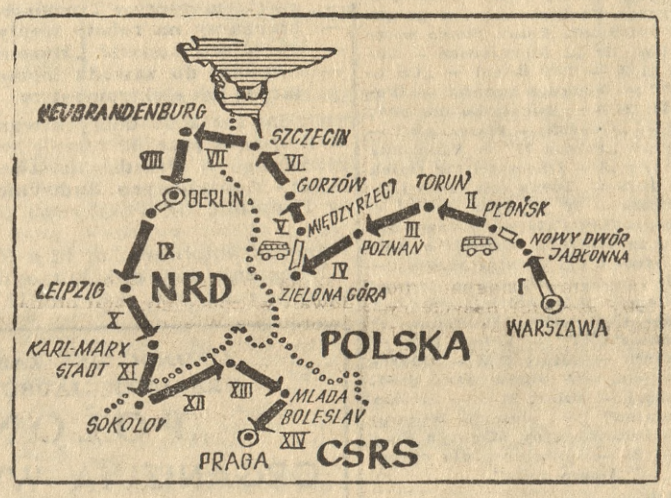

Koniec wiosennej rundy ekstraklasy boksu

Zagłębie — w Warszawie Olimpia — w Bielsku

Dzisiaj obydwa pierwszoligowe bokserskie zespoły Wielkopolski Olimpia Poznań i Zagłębie Konin rozgrywają swe kolejne pojedynki o mistrzostwo ekstraklasy na wyjeździe.

Zajmujące pierwsze miejsce w grupie „A" konińskie Zagłębie rozegra bardzo trudy mecz ze stołeczną Gwardią, której barw bronią tak groźni pięściarze jak Caruk, Rybicki, Montewski, Kucharczyk i Skoczek, z których każdy występuje w roli faworyta spotkania, w swej wadze. Zapowiada się szczególnie zacięty pojedynek między Skoczkiem, a doskonale spisującym się Kujawą z Zagłębia. Walka ta, rozgrywana w wadze ciężkiej, będzie niewątpliwie ozdobą meczu.

Poznańska Olimpia, zajmująca drugą lokatę w grupie „B" podejmowana będzie przez BBTS w Bielsku-Białej. Gospodarze dysponują takimi zawodnikami jak Błażyński, Zgoda, Goljasz i Pigoń (ten ostatni pokonał niedawno Janusza Gortata, co wywołało niemałe poruszenie w bokserskim światku). Olimpia przygotowywała się do spotkania bardzo starannie — rozważano również możliwość wystąpienia niektórych zawodników w wyższych niż zazwyczaj kategoriach wagowych. Trener Szafrański wiele uwagi poświęcał zwłaszcza przygotowaniu Fieskiego, którego czeka bardzo ciężki pojedynek z Błażyńskim, wicemistrzem Europy. (ask)

z Leszna

Wyścigi gokartów

Duże zainteresowanie wśród zwolenników „czterech kółek" wywołały w Lesznie propagandowe wyścigi gokartów. Zorganizowała je jedyna w naszym województwie Sekcja Gokartów istniejąca od roku przy leszczyńskim Zespole Szkół Zawodowych im. gen. K. Świerczewskiego.

Impreza odbyła się na asfaltowej nawierzchni placu Dr. Metziga O puchar dyrektora szkoły rywalizowały klasy samochodowe. Rozegrano ogółem 12 wyścigów. Zwyciężyła klasa III k. 1 przed klasami II k 2 i III k 2.

Organizatorom imprezy H. Motylewiczowi i E. Łagodzie należą się słowa uznania. (R)

Pokazy lotnicze w Kobylnicy

Inauguracja sezonu w Aeroklubie Poznańskim

Nie lada gratka czeka dziś sympatyków lotnictwa. W związku z inauguracją kolejnego, 55 już sezonu sportowego Aeroklubu Poznańskiego o godz. 10 na lotnisku w Kobylnicy koło Poznania odbędą się pokazy lotnicze. Impreza zapowiada się interesująco, zobaczymy m. in. pokaz akrobacji samolotowej, szybowcowej, skoki spadochronowe. Czynna też będzie zaimprowizowana wystawa sprzętu jakim aktualnie dysponują poznańscy piloci.

Korzystając z okazji, o wypowiedź na temat tegorocznych planów sportowych, poprosiliśmy szefa wyszkolenia Aeroklubu Poznańskiego, instruktora pilota Ryszarda Gunię.

— Poza normalną pracą w zakresie szkolenia podstawowego — planujemy, że 20 osób otrzyma uprawnienia pilota szybowcowego, 3 pilota samolotowego i 15 skoczka spadochronowego — będziemy starać się podwyższyć kwalifikacje licznej grupie już wyszkolonych pilotów i spadochroniarzy. Dotyczy to zwłaszcza pilotów samolotowych, jako że od niedawna dysponujemy wysoko wyczynowym samolotem akrobacyjnym „Zlin 526 F". W niedalekiej przyszłości naszemu kadrowiczowi w akrobacji M. Hernikowi powinna przybyć grupka konkurentów na własnym podwórku.

Jednak najwięcej powodów do chwały lotnictwa sportowego dostarczają szybownicy...

— Nie inaczej jest i u nas. Mamy przecież w swych szeregach uczestnika ostatnich szybowcowych mistrzostw świata — Stanisława Wujczaka, który wraz z Adelą Dankowską i Stefanem Maknę są aktualnie w kadrze narodowej. Dwóch młodych pilotów W. Chrenowicz i W. Seroka powołani zostali do kadry juniorów. Wszystko również wskazuje, że poznańska ekipa będzie najliczniejszą podczas tegorocznych Szybowcowych Mistrzostw Polski. Poza wymienioną trójką startować w nich będą także J. Centka i I. Płotkowiak. W II lidze — Krajowych Zawodach Szybowcowych im. Szczepana Grzeszczyka wystartuje 4 poznańskich pilotów: G. Czempiński, H. Jurczak, W. Górniak i W. Seroka.

Reprezentantów Aeroklubu Poznańskiego zobaczymy chyba także w innych zawodach?

— Trudno byłoby nawet wymienić wszystkie imprezy. Kilka z nich odbędzie się również w Poznaniu, dlatego może warto by już teraz poinformować o nich czytelników. W bieżącym roku jesteśmy organizatorami spadochronowych mistrzostw Polski juniorów, spadochronowych mistrzostw Wielkopolski o puchar „Głosu Wielkopolskiego". We wrześniu poznańska sekcja balonowa, jak dotychczas jedyna w Polsce, zorganizuje wielkie międzynarodowe zawody balonowe. Przewidujemy udział kilku nastu zagranicznych ekip.

Czego więc należałoby życzyć na zakończenie?

— Taaakich kominów!

Rozmawiał:

BOGDAN ZDANOWSKI

Urok statystyki

Banalne przypomnienie, iż Wyścig Pokoju frapuje miliony, nakazało nam przygotowanie niezbędnego minimum informacji o dotychczasowych imprezach, informacji które dopomogą w obserwowaniu tegorocznych zmagań najlepszych kolarzy amatorów. Postanowiliśmy odwołać się do statystyki. Ona bowiem, poprzez swą suchość i ścisłość nie pozostawia wątpliwości przy ocenie, a także stwarza niemal pełny obraz tego, co działo się w poprzednich wyścigach.

RUTYNIARZE I DEBIUTANCI

W 26 wyścigach, które już się odbyły, startowali kolarze pięciu kontynentów. We wszystkich występowali jedynie reprezentanci: Bułgarii, Polski i Rumunii. Oto ile razy w WP uczestniczyli kolarze innych krajów: 25 — Czechosłowacji, Francji i Węgier, 24 — Danii, Finlandii i NRD, 21 — Belgii, 20 — Anglii i ZSRR, kilkanaście razy: Jugosławii, Norwegii, Holandii, Włoch, poniżej 10 szosowcy: Szwecji, Maroka, Austrii, Szwajcarii, Algierii, Kuby, Albanii, Luksemburga i Triestu. Jedyny raz na trasie zameldowali się przedstawiciele: Meksyku, Szkocji i Tunezji.

Nie wszyscy pamiętają, że w WP brały udział również drużyny międzynarodowe. W 1964 roku tworzyli je kolarze: Libanu, Norwegii i Australii, w rok później — Libanu, Anglii i Luksemburga.

TRZEBA WYGRYWAĆ

W dotychczasowej rywalizacji rozegrano 344 etapy, w tym 4 — jazdy drużynowe na czas. Choć walka o zwycięstwo etapowe toczy się na całej trasie, sekundy wyścigu na bieżni dostarczają najwięcej wzruszeń. Najczęściej ich autorami byli nasi reprezentanci, którzy 55 razy stawali na najwyższym podium. Za nimi uplasowali się Czechosłowacy odnosząc 53 zwycięstwa, a dalej: reprezentanci NRD — 50, ZSRR — 45, Belgii — 43, Włoch i Francji — po 21. Znacznie gorzej spisywali się kolarze: Polonii francuskiej — 8 zwycięstw etapowych, Holandii — 11, Rumunii — 6. Po jednym razie, wprawiając w zakłopotanie sprawozdawców (wybryk czy rewelacja wyścigu?) zwyciężali zawodnicy: Australii, Norwegii i Maroka.

KIM BYLI?

Kroniki tej imprezy zanotowały dotychczas 79 zawodników, którzy byli zwycięzcami etapów w Wyścigu Pokoju. Polacy doświadczali tego zaszczytu kilka razy. Kibice doskonale pamiętają ich nazwiska: Królak, Wilczewski, Hanusik, Kapiak, Czechowski i oczywiście Szurkowski, który w swej karierze przejechał w żółtej koszulce 43 etapy, Smolik (Czechosłowacja) 21 etapów, Schur (NRD) — 20, Melichow (ZSRR) — 13, Guyot (Francja) — 12. Znacznie mniejszym dorobkiem szczycą się: Christow (Bułgaria), Czerkasow (ZSRR), Lebiediew (ZSRR), Damen (Holandia), Petersen (Dania), Sajdhużin (ZSRR).

NIESPODZIANKI

W tym największy urok WP, że pełen jest niespodzianek. Rzadko się zdarza, iż wieloetapowy wyścig wygrywa ten, kto ani razu nie ukończył etapu jako zwycięzca. Annały kolarstwa odnotowały wszakże cztery takie przypadki, w których zawodnik przyjeżdżając zawsze w czołówce uzyskiwał taki czas, że mógł spokojnie przeczekać wszystkie przetasowania w tabeli, by na końcu okazać się najlepszym w całym wyścigu. W 1948 roku, kiedy to jeszcze wyścig rozgrywany był na trasie Warszawa — Praga w łącznej klasyfikacji najlepszym okazał się Zoric z Jugosławii, który nie wygrał żadnego z 7 etapów. Jego zdumiewający wyczyn powtórzyli jeszcze: w 1952 Anglik Steel, w 1959 Schur i w 1967 Belg Mees, który objąwszy prowadzenie na XIII etapie dowiózł do mety żółtą koszulkę, wyprzedzając drugiego w klasyfikacji — Kiryłowa z Bułgarii o... 5 minut.

TYCH SIĘ NIE SZANUJE

Owych szczęściarzy, „wożących się w peletonie" kibic nie szanuje. Lepiej — pamięta on nazwisko Vesely'ego, który był przodownikiem II WP od początku do końca tego wyścigu, on też jest rekordzistą zwycięstw etapowych, których wygrał 16. Inny Czechosłowak — Ružiczka i Polak Szurkowski wygrali 12 etapów.

Bardzo często zwyciężali Polacy: Czechowski 6 razy, Królak 4, Gazda, Hanusik, Krzeszowiec, Magiera i Wilczewski — 3, Pietraszewski, Szozda, Wrzesiński, Zieliński — 2 oraz Beker, Bławdzin, Głowaty, Kaczmarek, Klabiński, Kudra, Matusiak, Rzeźnicki, Stec i Wójcik — raz.

CZASY SIĘ ZMIENIAJĄ

Nieraz zdarzało się, że prowadzących w tabeli dzieliły dosłownie sekundy. Nie zawsze tak bywało, a charakterystyczne jest to, że w ostatnich wyścigach różnice czasowe małały. Świadczy to jedynie o wzroście kolarskich umiejętności i wyrównaniu się różnic pomiędzy faworytami.

O ile tryumfator WP w 1949 — Vesely wyprzedził swego rywala Herbulota z Francji o 11 minut 55 sekund, o tyle dwa lata temu... 2 sekundy zdecydowały o zwycięstwie Moravca (CSRS) nad Nielubinem (ZSRR). W ubiegłorocznym wyścigu Szurkowski wyprzedził Szozdę o 3,32 min.

To samo obserwujemy w zmaganiach drużynowych. Niekiedy sytuacja bywa paradoksalna, jak np. przy zwycięstwie Polski nad Belgią w wyścigu w Kanadzie, kiedy to po przejechaniu 17 etapów długości ponad 2400 kilometrów, drużyny te dzieliła... 1 sekunda.

Nie brakowało zadziwiających dysproporcji również w Wyścigach Pokoju. W 1958 roku zespół ZSRR był lepszy od NRD o 53.48 minut, nasz zespół przegrał z kolarzami radzieckimi w 1966 roku dramatyczną różnicą 6 sekund. W ubiegłym roku pokonaliśmy drużynę ZSRR o 12.47 min.

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

Polska — Portugalia 4:0

Udanie rozpoczęła swój występ w turnieju hokeja na trawie o Puchar Europy nasza reprezentacja. Polacy pokonali w drugim dniu turnieju w Madrycie Portugalię 4:0. W drugim meczu grupy „B" Holandia zwyciężyła Irlandię 2:0.

MAJ
5 Niedziela
6 Poniedziałek

Ireny
Waldemara
Jana
Justyny

Słońce: 4.02—19.12

TEATRY

W POZNANIU NIEDZIELA

OPERA — g. 19 „Trubadur".
MUZYCZNY — g. 19 „Pan Zagłoba".
POLSKI — g. 19 „Kwiaty polskie".
NOWY — g. 19 „Opera za trzy grosze".
LALKI i AKTORA — g. 17 „Pan Andersen przedstawia Królową Śniegu".

W WOJEWÓDZTWIE NIEDZIELA

KALISZ: KST — g. 15.30 i 19 „Pan Wokulski".

PONIEDZIAŁEK

KALISZ: KST — g. 19 „Szachy".

KINA

NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK

CHODZIEŻ Ceramik: „Kot" i „Dzwon"; Noteć: „Helga", poniedziałek „Francuski łącznik".
CZARNKÓW: „Huba!", poniedz. nieczynne.
GNIEZNO Lech: „Dziewczyna szuka szczęścia"; Polonia: „Front wyzwolenia" (dokum.) i „Mieć 20 lat w Aures".
GOSTYŃ: „Sekret", poniedz. nieczynne.
JAROCIN: „Opis obyczajów", poniedz. „Kwiaciarka".
KALISZ Kosmos: „Był sobie gliniarz"; Oaza: „Nagrody i odznaczenia"; Stylowe: „Był tu Willie Boy" i „Honor samuraja".
KĘPNO: „Narkomani" i „Mocne uderzenie", poniedz. nieczynne.
KOŁO: „Na niebie i na ziemi" i „Bułeczka", poniedz. nieczynne.
KŁODAWA: „Jakow Bogomołow", poniedz. nieczynne.
KONIN Górnik: „Cenny łup"; Centrum: „Samuraj i kowboje".
KOŚCIAN: „Chłopi", poniedz. nieczynne.
KROTOSZYN: „Królowe Dzikiego Zachodu", poniedz. nieczynne.
KRZYŻ: „Spalony las" i „Semurg — ptak szczęścia".
KÓRNIK: „Gracz", poniedz. nieczynne.
LESZNO: „Wilk morski" i „Zemsta wilka morskiego".
NOWY TOMYŚL: „Opowieść wigilijna" i „Układ", poniedz. nieczynne.
MIĘDZYCHÓD: „Ciemna rzeka".
OBORNIKI: „Gappa", poniedz. nieczynne.
OSTRÓW Roma: „Jeździec bez głowy" i „Kłopoty z cnotą"; Słońce: „Albatros".
OSTRZESZÓW: „W pustyni i w puszczy", poniedz. nieczynne.
PIŁA Iskra: „Szpital"; Koral: „Iwan Wasiljewicz zmienia zawód"; Sokół: „Król areny" i „Zawieszeni na drzewie".
PLESZEW: „Piosenkarka z tawerny" i „Królewna w oślej skórze".
RAWICZ: „Bitwa w wąwozie", poniedz. nieczynne.
ROGOŹNO: „W pustyni i w puszczy", poniedz. nieczynne.
RYCHTAL: „Dziewica i Cygan", poniedz. nieczynne.
SŁUPCA: „Solaris" i „Hełm Aleksandra Macedońskiego", poniedziałek nieczynne.
ŚREM: „Serafino" i „Inwazja potworów", poniedz. nieczynne.
ŚRODA: „Śmiałość", poniedz. nieczynne.
SZAMOTUŁY: „Siódma kula".
TRZCIANKA: „Z księgi królów", poniedz. nieczynne.
TUREK: „Nocny kowboj", poniedziałek „W kręgu zła".
WĄGROWIEC: „Wakacje we czworo", poniedz. nieczynne.
WOLSZTYN: „Motyle" i „Na wylot", poniedz. nieczynne.
WRZEŚNIA: „Wykryć szpiega" poniedz. nieczynne.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 13—18 „Afganistan", poniedz. nieczynne.

DYŻURY

SZPITALE: NIEDZIELA — interna, chirurgia ogólna, laryngologia, neurologia — ul. Przybyszewskiego 49; chirurgia dziecięca do lat 14 — ul. Krysiewicza 7; okulistyka — ul. Garbary 17; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33; PONIEDZIAŁEK — interna, chirurgia ogólna, laryngologia — ul. Mickiewicza 2; okulistyka — ul. Walki Młodych 7; neurologia — ul. Lutycka; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33.

NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK:

Pogotowie Ratunkowe dla Poznania (ul. Chełmońskiego 20); wypadki uliczne, tel. 999; nagłe zachorowania i lżejsze wypadki, tel. 66-00-66.

Centralny Ośrodek Informacji Medycznej Służby Zdrowia w Poznaniu, tel. 989.

Miejska Lecznica dla Zwierząt ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-411 — g. 9—21 (w nocy nagłe wypadki).

Telefon Zaufania — nr 988.

Apteki tylko dyżur nocny: Dzierżyńskiego 349, Dąbrowskiego 140/142, Głogowska 107/109, Główna 53, Mickiewicza 22, Mazowiecka 12, Kórnicka 24, Słowiańska, Starołęcka 18. Czynna cała dobę: Marcinkowskiego 1.

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałek wszystkie muzea z wyjątkiem RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH, HISTORII M. POZNANIA — są zamknięte.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10—18. Wystawa: „Ląd wczesnośredniowieczny gród nad Wartą" (od 27. II do 31. V).

HISTORII m. POZNANIA (St. Ratusz) — zamknięte do odwołania.

HISTORII RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 45) — codziennie g. 9—17, niedz. i święta g. 10—16.

INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — codziennie g. 9—18, niedz. i święta g. 10—13.

PRZYRODNICZE (Świerczewskie go 19) — codziennie g. 9—15, środy g. 10—16, soboty zamknięte.

NARODOWE (al. Marcinkowskiego 9) — codziennie g. 9—18, niedz. święta g. 10—15. Wystawa retrospektywna Jana Berdyszaka.

ROLNICTWA (Szreniawa) — codziennie g. 10—17, niedz. i święta g. 11—15.

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH — wt., czw., piątek — g. 9—15, poniedziałki i środy — g. 12—18 „Wystawa waz gołuchowskich".

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — codziennie g. 9—18, niedz. i święta g. 10—15. Zamknięte do odwołania.

MUZEUM WYZWOLENIA (Cytadela) — g. 10—18, niedz. i święta g. 11—20.

MUZEUM W KÓRNIKU — codziennie g. 9—14, sob. g. 9—13.

MUZEUM W ROGALINIE — g. 10—16.

MUZEUM — PRACOWNIA LITERACKA A. FIEDLERA w Puszczykowie: wtorki, środy, niedziele g. 10—13, piątki g. 15—18 (Wycieczki grupowe należy zgłaszać telefonicznie, tel. Puszczykowo 190).

GALERIA NOWA (Dąbrowskiego 5) — Wystawa malarstwa Franciszka Kubiaka — g. 10—13 i 15—18.

KLUB MPiK (Ratajczaka 39) — Wystawa grafiki Zygmunta Sałaty — g. 10—20, niedz. g. 12—18.

TMMP (St. Rynek 10) — „W nurcie poezji i plastyki" — Poezja: Jadwiga Badowska, plastyka: Nina i Tadeusz Badowscy (od 3. V) — g. 10—13 i 16—19.

RADIO

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.30 Moskwa z melodią i piosenką; 8.15 Po jednej piosence; 8.30 Przekrój Muzyczny Tygodnia; 9.05 Fala 74; 9.15 Magazyn Wojskowy; 10.05 Radiowy Teatr dla Dzieci i Młodzieży: „Majowa księgarnia"; 10.25 Radiowa piosenka miesiąca; 11 Niedzielny koncert życzeń miłośników muzyki poważnej; 12.10 Publicystyka międzynar.; 12.15 Fragmenty Konc. Laureatów Konkursu Piosenki Radzieckiej w Inowrocławiu; 12.45 „Wczoraj nagrane — dziś na antenie"; 13 Zespół Dziewiątka — Co my na to: 13.30 „Jedziemy, jedziemy szerokim gościńcem" — fragm. konc. Zespołu Ludowego pod dyr. W. Dyszewskiego; 14 „Recital z pauzą" — „Wawele", cz. I; 14.10 Tygodniowy przegląd prasy; 14.20 „Recital z pauzą" — „Wawele", cz. II; 14.30 „W Jeziornach"; 15 Koncert życzeń; 16.05 Teatr PR — Studio Współczesne: „Jesienna burza"; 17.03 Muzyka rozrywk.; 17.15 Niedzielne spotkanie Studia Młodych; 18.08 „3 × R" — Radiowa Rewia Rozrywkowa; 18.53 Dobranocka; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20 Dyskusja na tematy międzynarodowe; 20.15 Panorama rytmów — cz. I; 20.40 Z teatralnego afisza; 21 Eurowizja 74; 21.30 Jarmark cudów nr 180; 22.30 Rewia piosenek; 23.05 Ogólnop. wiadom. sport.; 23.20 „Tańczymy do północy"; 0.05 Kalendarz Kultury Polskiej; 0.10 Program nocny z Krakowa.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 7.45 W rannych pantoflach; 8.25 „Zawsze w niedzielę" — felieton literacki; 8.35 Radioproblemy; 10 Wielkopolska niedziela; 12.05 Poznański koncert życzeń; 12.35 Czy znasz tę książkę?; 13 Poranek symf. z nagrań Ork. PR i TV w Krakowie pod dyr. R. Czajkowskiego; 14 Takty i kontakty nr 3; 15.30 Radiowy Teatr dla dzieci i młodzieży: „Berliński finał"; 16 Muzyka rozrywk.; 16.15 Z księgarskiej lady; 16.30 Koncert chopinowski z nagrań Alexisa Weissenberga i Ork. Konserwatorium Paryskiego; 17.01 „Kurtyna w górę" — przegląd aktualności teatralnych; 17.30 Muzyczny kalejdoskop; 18.35 Felieton aktualny; 19 Teatr PR: „Człowiek z nikąd"; 20.20 Osiągnięcia światowej fonografii: 21 Bałtycka wachta; 21.15 Gwiazdy współczesnych scen operowych — Joan Sutherland; 21.50 Z muzyki włoskiego baroku — Vivaldi — III koncert D-dur op. 10; 22 Pozn. wiadom. sport.; 22.10 Zwycięzcy międzynarodowych konkursów muzycznych — klawesynistka Elżbieta Stefańska-Łukowicz; 22.30 Parnasik; 23 W. A. Mozart — Symfonia C-dur KV.551 „Jowiszowa"; 23.35 Z twórczości kameralnej Maurycego Ravela.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 7.30 Spotkanie z D. Roussoem; 8.10 „A mnie się marzy górska chata..." — rep.; 8.35 Niedzielne rytmy; 9 „Drzewo liści nie dobiera" — odc. 25; 9.10 Grające listy; 9.35 Gdy się mówi A...; 10 „Szokujesz mnie" — gra i śpiewa Zespół Led Zepnelin; 10.15 Ilustrowany Magazyn Autorów; 11.15 Tygodniowy przegląd prasy; 11.25 Zapomniane koncerty fortepianowe — Marcel Delannoy: „Concerto de Mai"; 12.05 W obronie prawa — „Kto jest kim?" — odc. 2; 12.30 Między „Bobino" a „Olimpia"; 13 Tydzień na UKF-ie; 13.15 Przeboje z nowych płyt; 14.05 Peryskop — przegląd wydarzeń tygodnia; 14.30 Marvin Gaye solo i w duetach; 14.45 Za kierownicą; 15.10 Poeci polskiej piosenki; 15.30 Powrót rodziny Juraszków — rep.; 15.50 The Original Tuxedo „Jass" Band — najstarsza orkiestra świata; 16.15 Wszystko o książce; 16.35 „Rybie oko" — gra i śpiewa zespół Good God; 16.45 Poeci piosenki brazylijskiej; 17.05 „Drzewo liści nie dobiera" — odc. 26; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 „Bajka" — słuch.; 18.10 George Malcolm i Yehudi Menuhin grają Sonaty skrzypcowe Bacha — III Sonata E-dur; 18.30 Mini-max — czyli minimum słów, maksimum muzyki; 19.05 Antologia nagrań polonijnych; 19.20 Coś w tym jest — rozmowa o filmach; 19.35 Muzyczna poczta UKF; 20 Ciekawostki teatralne z dawnych lat — opowiada K. Biernacki; 20.10 Wielkie recitale — Richter w USA — recitale pożegnalne; 21.05 „I stał się pokój" — aud. poetycka; 21.25 Poeci piosenki francuskiej; 21.50 Opera tygodnia — Karol Kurpiński: „Zabobon, czyli Krakowiacy i Górale"; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — zespół Hagaw; 22.20 Wieczory z Montaignem — „O lekarzach i medycynie"; 22.35 Beatle si à la barok; 22.05 Studio Teatralne Programu III — Witold Wandurski: „Giełda światowa"; 23.50 Na dobranoc gra Luiz Bonfa.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8.30, 14, 19, 22.

PONIEDZIAŁEK — PROGRAM I: 7.35 Dzień dobry, kierowco; 7.40 Takty i minuty; 8.05 U przyjaciół; 8.10 Mel. siedmiu stolic; 8.35 Rytmy na 3/4; 9.05 Dla kl. I i II (jęz. polski) „Psotki i śmieszki"; 9.25 Z różnych stron Kraju Rad — pieśni i tańce ludowe; 10.08 Gra i śpiewa V. Joe; 10.30 „Sława i chwała" — odc. 76; 10.40 Ciekawostki „Polskich Nagrań"; 11 „Górnik" — express muzyczny; 11.18 Nie tylko dla kierowców; 11.25 Refleksy; 11.30 Opole na muzycznej antenie; 12.25 Opole na muzycznej antenie — cz. II; 12.40 Konc. życzeń; 13 Śląski taniec i piosenka; 13.30 Przeboje młodych; 14 Ze świata nauki i techniki; 14.05 „Jurgowskie obrachunki" z cyklu: „Wieś tańczy i śpiewa"; 14.30 Sport to zdrowie; 14.35 R. Whiting — kompozytor lat 30-tych; 15.05 Listy z Polski; 15.10 Estrada przyjaźni — ZSRR; 15.35 Grają zespoły pod dyr. Z. Kalemby i J. Miliana; 16.10 Melodie Pragi i Bratysławy; 16.30 Aktualności kulturalne; 16.35 Konc. z przebojem w 3 wersjach; 17 Radiokurier; 17.20 Nowa płyta grupy „Nueleus"; 17.40 Polskie festiwale piosenki — Kołobrzeg 1972; 18 Muz i Aktualn.; 18.25 Radiowa kronika muzyczna; 19.15 Historia polskiej muzyki młodzieżowej; 19.45 Z księgarskiej lady; 20 Naukowcy rolnikom; 20.15 Płytoteka; 21 Studium Wiedzy Polityczno-Społecznej — kierownicza rola partii; 21.15 M. Fogg i jego piosenki; 21.40 Muz. lud. Finlandii; 22.15 Mikrorecital H. Vondrackowej; 22.30 Poznajemy style jazzowe — „New Orleans Revival"; 23.05 Korespondencja z zagranicy; 23.10 Muzyka na estradach świata; 0.05 Kalendarz Kultury Polskiej; 0.10 Program nocny z Olsztyna.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 22, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 7.45 Piosenki bez słów; 8.35 „My-74"; 8.45 Czeska muz. lud. w oprac. artystycz. 9 Luis Nicolas Clairambault: Sonata na 2 skrzypiec, wiolonczelę i klawesyn; 9.20 Opolskie propozycje muzyczne; 9.40 Tu Radio — Moskwa; 10 „Mężczyzna w rajtkach" — opow.; 10.20 Konc. z nagrań Chóru a capella PR i TV w Krakowie pod dyr. T. Dobrzańskiego; 10.40 Sprawy codzienne; 11 Dla kl. I lic. (jęz. polski); 11.35 Postęp, dom, nowoczesność — porady praktyczne dla kobiet; 11.45 Mel. z regionu chełmskiego; 12.30 Czas dobrych gospodarzy; 13 OIRT — Cykl: Nauka w służbie pokoju — „Radzieckie badania kosmosu" (ZSRR); 13.20 Wspomnienia muzyczne z filmów: „Wszystko na sprzedaż" i „Polowanie na muchy"; 13.25 „Blok różowych Merkurych" fragm. opow.; 13.55 Minipregląd folklorystyczny — Czechosłowacja; 14 Więcej, lepiej, taniej; 14.15 Śladem inwestowanych miliardów; 14.35 Z baletów Piotra Czajkowskiego; 15 Program dla dziewcząt i chłopców; 15.40 Pieśni i tańce świata — „Rosyjskie bałałajki"; 16 Alfa i Omega — „Spotkania z historią"; 17.20 Magazyn młodzieżowy; 17.50 Radioexpress; 17.55 Pozn. konc. życzeń; 18.40 Zapraszamy do myślenia — dyskusja; 19 Kwadrans jazzu — Kwintet Art Farmera; 19.15 Język rosyjski; 19.30 Konc. symf.; 20.07 Rośliśmy z Nią razem — Poeci Polski Ludowej. Wiersze M. Buczkowny (w przerwie koncertu); 20.17 D. c. konc.; 20.53 Spotkanie z jazzem; 21.55 „Kim pani jest" słuch.; 22.30 Wiersze T. Anhawa; 22.35 Dzieła K. Pendereckiego; 23.18 Jazz; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 W. A. Mozart: 4 Sonaty na organy i zespół instrumentalny.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 7.30 Zawsze w poniedziałek Jacek Fedorowicz; 7.40 Muzyczna zegarynka; 8.05 Mój magnetofon; 8.35 Z kompozytorskiej teki Bohuslava Ondracka; 9 „Drzewo liści nie dobiera" — 26 odc.; 9.10 Recital J. Breama; 9.30 Nasz rok 74-ty; 9.45 Śpiewali w Sopocie; 10.15 Kabaret Piosenki; 10.35 Męskim okiem — magazyn; 11.45 „Zaklęty krąg" 14 odc.; 12.20 „Reza" grają: W. Nahorny oraz duet Alber — Strobel; 12.25 Za kierownicą; 13 Na gdańskiej antenie; 15.10 Polski rock and roll 15 lat temu; 15.30 Salon radiowy; 15.45 Brzmienie Glenna Millera; 16 Muzykalne rodziny; 16.30 Brzmienie Burta Bacharacha; 16.45 Nasz rok 74-ty; 17.05 „Drzewo liści nie dobiera" — 27 odc.; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 Spektakle roku; 18 Konsonanse i dysonanse — magazyn aktualności muzycznych; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Skaldowie 74; 19.05 Pow. w wyd. dźw. „Ocalenie"; 19.35 Muz. poczta UKF; 20 Czas teraźniejszy i przyszły; 20.15 60 minut na godzinę; 21.15 „Boskie życie" grają John McLaughlin i Carlos Santana; 21.25 Nie czytaliście — to posłuchajcie; 21.45 Opera tygodnia — P. Czajkowski „Dama Pikowa"; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Karel Gott; 22.15 Trzy kwadranse jazzu; 23 Słowiki, bzy i wiersze; 23.05 Collegium Musicum — Kantaty Dietricha Buxtehude; 23.50 Na dobranoc gwiżdże Tomas Hacky.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19, 22.

TELEWIZJA

NIEDZIELA

PROGRAM I: 6.40 — TTR — Język polski l. 11 J. Kochanowski — „Liryki"; 7.10 — TTR — Botanika l. 8 — Budowa i czynności korzenia; 7.40 — TV Kurs Rolniczy; 8.25 — Nowoczesność w domu i zagrodzie; 8.45 — Bieg po zdrowie; 9 — Dla młodych widzów — Teleranek — To było tak, TV Klub Śmiałych, Zrób to sam, Wizyta w fabryce domów, film z s. „Przygody psa Cywila"; 10.20 — Ex libris — nowości wydawnicze; 10.30 — Antena — informacje o programach radiowych i telewizyjnych; 10.55 — Wyścig Kolarski MON; 11.20 — Kwadrans Tygodnia; 11.35 — Program wiejski; 11.50 — Wyścig Kolarski MON; 12.10 — Dziennik — kolor; 12.30 — „Polacy z wysp" — rep. filmowy — kolor; 12.45 — Zakończenie Wyścigu Kolarskiego MON; 13.15 — Karajan dyryguje Beethovena — w programie VII Symf. A-dur. Słowo wstępne doc. dr L. Markiewicz — kolor; 13.55 — Dla dzieci — „Co to jest"? — konkurs zabawa — (Poznań); 14.35 — Nie tylko dla pań; 14.55 — „Gdańsk — Warszawie" — z cyklu „Polska 74" — Panorama 30-lecia; 16 — Obywatelskie reflekse; 16.15 — Losowanie Toto-Lotka; 16.30 — W starym kinie — „Don Juan"; 17.30 — Sprawozdanie z meczu piłki nożnej o mistrzostwo I ligi — Stal Mielec — Ruch Chorzów (II połowa meczu — Mielec); 18.20 — Postaw się nie zastaw się; 19.15 — Dobranoc — „Wieczorynka" — kolor; 19.30 — Dziennik — kolor; 20.20 — Odyseja — odc. III filmu ser. prod. włoskiej — kolor; 21.15 — „Próba generalna" — piosenki 30-lecia; 22 — Informacyjny Magazyn Sportowy; 23 — Dobranoc dla dorosłych — „Dobra rada".

PROGRAM II: 14.05 — „Czternaście wiolonczel" — Gdański Zespół Wiolonczel pod kier. R. Sucheckiego; 14.25 — Wojskowa Akademia Medyczna; 15.05 — Więźniowie z Lamparciego Jaru; 16.05 — Szkice wielkomiejskie — program o stolicach krajów socjalistycznych — kolor; 16.35 — Piosenki 73 — cz. I w wyk. M. Magomajewa, L. Leszczenki, Milla z tow. Ork. Radia i TV w Moskwie pod. dyr. J. Siłantiewa — kolor; 17.15 — Swiat, obyczaje, polityka; 17.45 — Ekran wspomnień — „Droga na Zachód" — film fab. prod. polskiej; 19.15 — Dobranoc i Dziennik — kolor; 20.20 — Przez muzyczne 30-lecie — Grupa 49 — w programie utwory T. Bairda, J. Krenza i K. Serockiego, wykonawcy: A. Hiolski — baryton, J. Stompel — fortepian, H. Fatyga — fortepian, balet Opery Bałtyckiej, zespół smyczkowy „Con grazia" oraz WOSPR i TV pod dyr. B. Wodiczki; 20.55 — „Kobiety ich życia" — „W ojczyźnie serce me zostało" — „Werter nad Świtezią" reż. L. Wojciechowski; 22 — Filmowe Studio Młodych „Stacja bezsenność" film TVP reż. P. Wojciechowski — kolor.

PONIEDZIAŁEK

PROGRAM I: 12.45 — TTR — Matematyka l. 49. Równania z użyciem funkcji trygonometrycznych część I; 13.25 — TTR — Mechanizacja rolnictwa l. 26 — Mechanizacja usuwania obornika Poznań; 15.40 — NURT — Ekonomia — Proces i perspektywy socjalistycznej przebudowy wsi w PRL; 16.15 — Oferty; 16.30 — Dziennik — kolor; 16.40 — Dla dzieci — Zwierzyniec — kolor; 17.25 — Echo stadionu; 17.50 — Teleskop; 18 — Festyn w Dobrzycy; 18.40 — „Pan na Wawelu" — program publicystyki kulturalnej — kolor; 19.20 — Dobranoc i Dziennik — kolor; 20.20 — Teatr Telewizji J. Janicki „Stworzenie świata" reż. A. Zakrzewski; 21.40 — Z cyklu „Spotkania w drodze" — Bieszczady; 22.35 — Arie operetkowe, pieśni i piosenki — śpiewa Wisława Ćwiklińska. Gra Ork. PR pod dyr. S. Rachonia. W programie utwory Różyckiego, Lehara, Aubera, Oscara, Straussa i innych — kolor; 22.55 — Dziennik — kolor.

Pracownicy poszukiwani

Zjednoczone Zakłady Elektrochemiczne „Centra" w Poznaniu, ul. Michała 43, tel. 754-11 — zatrudnią w czasie od 1 czerwca do 10 września 1974 roku w Zakładowym Ośrodku Wczasów Rodzinnych w Pustkowiu, woj. szczecińskie — następujących pracowników:

- **intendenta,**
- **magazyniera,**
- **organizatora pracy kulturalno-oświatowej,**
- **kucharza lub kucharkę,**
- **podkuchenne,**
- **pomoce kuchenne.**

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Dziale Kadr i Szkolenia. 3295-K1

Spółdzielnia Pracy „Silnik" w Poznaniu, ulica Jeleniogórska nr 8 — zatrudni zaraz

mężczyzn i kobiety do produkcji na przyuczenie do zawodu tokarza.

Warunki do omówienia w dziale kadr — tel. 67-20-39.

Dojazd tramwajami nr 1, 3, 13 w stronę Junikowa. 3309-K1

Przedsiębiorstwo Handlu Chemikaliami „Chemia", Poznań — zatrudni zaraz:

- **robotników magazynowych,**
- **sprzedawców hurtowych,**
- **magazynierów.**

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr w Poznaniu, Stary Rynek 87/88, pokój 39. 3304-K1

Spółdzielnia Inwalidów Niewidomych „Sinpo" w Poznaniu — zatrudni zaraz:

- **kucharkę i 2 kelnerki** do pracy w Ośrodku Rehabilitacyjno - Wypoczynkowym w Chybach k. Poznania,
- **kucharkę i 2 kelnerki** do pracy w stołówce zakładowej Spółdzielni.

Zgłoszenia — także rencistów i emerytów, którzy bez zawieszenia renty czy emerytury osiągną zarobek do 2.000,— zł miesięcznie — przyjmuje Dział Kadr, Poznań, ul. Żeromskiego 9.

Zapewnia się zakwaterowanie w Ośrodku. 3200-K1

- **Inżynierów, techników i mistrzów urządzeń sanitarnych i c. o.,**
- **spawaczy gazowych,**
- **monterów i pomocników do robót wod.-kan. i c. o.,**
- **elektromonterów i pomocników,**
- **blacharzy na roboty wentylacyjne,**
- **operatora koparki „Mazowsze",**
- **uczniów do zawodu montera instal. sanitarnej lub elektromontera** —

zatrudni zaraz na dobrych warunkach do prac w Poznaniu oraz na terenie województwa poznańskiego — **Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjno - Montażowych Budownictwa Rolniczego w Poznaniu**, ul. Pokrzywno 59a, tel. 742-01, wewn. 66.

Dojazd autobusem nr 62 z Rataj.

Zgłoszenia listowne lub osobiste przyjmuje dział zatrudnienia, pokój nr 17. 3166-K1

ZJEDNOCZONE ZAKŁADY URZĄDZEŃ JĄDROWYCH

„POLON"

ORGANIZUJĄ WYSTAWĘ

p. n. Zastosowanie urządzeń radioizotopowych produkcji ZZUJ „Polon" w gospodarce narodowej.

Gmach NOT w Poznaniu, ulica Stalingradzka nr 5/9.

Wystawa czynna od 2 do 9 maja 1974 roku.

3223-K1

Kupno ● Sprzedaż

Bony PeKaO, kupię. Tel. 509-42. 28743g

Kupię lek Lespenephryl. Tel. 550-65. 28668g

Kupię maszynę do pisania walizkową. Tel. 731-38. 28300g

Cykliniarkę 220 V do parkietu, kupię. Os. Przyjaźni 7 m. 158. 28590g

Sklep lub kiosk warzywniczo - kwiaciarsko - owocowy, kupię. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 28462g.

Płytki ścienne glazurowane terrakota, kupię. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 28496g.

Kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 28520g.

Sprzedam ładowacz czeski, młocarnię. Stalowa Wola, Zawada, Janków Przygodzki, powiat Ostrów Wlkp. 492p

Sprzedam MZ-250/2, stan idealny. Oglądać w niedzielę. Gniezno, Libelta 6, Ryszard Sroczyński. 491p

Elegancki kiosk sezonowy warzywa - owoce, kwiaty, w Dzwiżynie pod Kołobrzegiem, w doskonałym punkcie — sprzedam. Oferty — „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 508p.

Sprzedam ukorzenione i rozkrzewione sadzonki goździków w odmianach: Scania i Lena. Tadeusz Wyrembek, ul. Akacjowa 1 63-000 Środa Wlkp. 502p

Sprzedam Pannonię. Os. Rzeczypospolitej 37 m. 2, od godz. 17. 28607g

Sprzedam chłodnię na dwie tony mięsa. Stefan Kowalski, Kostrzyn Wlkp. ul. Mickiewicza 57. 28614g

Sprzedam kombajn zbożowy „Vistula". Informacje: Poznań, Podolska 27a. 28638g

Bramę, furtkę oraz słupki ogrodzeniowe używane — sprzedam. Junikowo, ul. Strzelińska 7. 28289g

Sprzedam wózek dziecięcy. Tel. 67-36-48. 28385g

Parkiet dębowy 100 m² — sprzedam. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 28565g

Smołę, lepik smołowy, lepik bitumiczny, karbolineum, płytki lastrikowe, płyty suprema, gips, kredę, trzcinę, siatkę podtynkową, zasuwy do kominów — poleca Składnica. Poznań, Jeżycka 13. 28563g

Sprzedam mierzwę końską, kosze do wysyłki kwiatów, maszynę do szycia Singer, okno skrzynkowe, okna inspektowe. Baranowska, Rocha 20 — nad Wartą. 28586g

● Samochody

Kupię Trabanta 601. Oferty z ceną „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 28319g.

Skodę 100 S, przebieg 25 tys. — sprzedam. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 28274g.

Sprzedam Wartburga de Lux 1971. Poznań, Jugosłowiańska 75. 28080gpr

Zamienię Wartburga przej ściówkę, stan bardzo dobry, na nowego Fiata 126 p. Oferty „Prasa" — Grunwaldzka 19 dla 28591g

Sprzedam tanio Taunusa czterodrzwiowego, stan bardzo dobry. Kasprzak, Koźmin Wlkp., Cieszyńskiego 8, tel. 48. 28336g

Sprzedam luksusową przyczepkę campingową i turystyczno-towarową. Oferty „Prasa". Grunwaldzka 19 dla 28310g.

Sprzedam Syrenę 104. Stęszew, Poznańska 26. 28227g

Odstąpię czasowo garaż, na Łazarzu. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 28364g.

Fiat 125p - 1500, rocznik 1971, nieduży przebieg, stan bardzo dobry, sprzedam. Tel. 67-91-60. 28552g

Sprzedam silnik „Mercedes 200 D 2", skrzynię biegów (nowy typ). Strzałkowo, ul. Skarboszewska 8, pow. Słupca. 28557g

Wartburga 353 - Tourist, wiśniowy, jak nowy — sprzedam. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 28556g.

Sprzedam Warszawę M-20 w dobrym stanie. Wiadomość: Poznań, Morawska 15. 28160g

Sprzedam Syrenę 104. Telefon 219-80, po godz. 16. 28424g

Sprzedam Wołgę. Telefon 67-39-41. 28707g

Sprzedam Gaz-67, zarejestrowany. Bobrownicka 16. 28441g

Kupię Trabanta, rocznik 1972/73. Tel. 67-55-85. 28449g

Sprzedam Zastawę 750. Poznań, ul. Powstańców Wielkopolskich 4 m. 11. 28469g

Kupię Trabanta, może być po wypadku, cena do 40 tys. Tel. 652-45. 28516g

Fiata 1300, sprzedam. Racławicka 80. Oglądać godz. 17—19. 28254g

Sprzedam Wartburga 353, rok 1968, stan bardzo dobry. Tel. 690-398, po 15. 28912g

Fiat nowy 1500 — zamienię na Fiata 127 Seat. Warunki do uzgodnienia. Oferty — „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 28773g.

Trzeba skorzystać z okazji!

Na wiosnę po obniżonych cenach wykonujemy

USZCZELNIANIE OKIEN

taśmą aluminiową (importowaną)

w mieszkaniach.

Usługi te wykonujemy skutecznie w Poznaniu i województwie od 1967 roku.

Zakład nr 64 WSP „Usługa", ul. Chudoby 18 m. 4, telefon 558-14.

3224-K1

Przetargi

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 2 w Poznaniu, ul. Marchlewskiego nr 128 — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie robót remontowo-budowlanych na rok 1974 w zakresie prac malarskich, na obiektach miejscowych i zamiejscowych:

- gmach wieżowca — Poznań, ul. Marchlewskiego 128;
- Hotel Robotniczy — Poznań, ul. Dolna Wilda 104/106;
- budynek mieszkalny — Poznań, ul. Chełmońskiego 14;
- Ośrodek Wypoczynkowy „Zaniemyśl", pow. Środa Wlkp.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Szczegółowy zakres prac i termin wykonania znajduje się do wglądu w pokoju 102 PPBP-2, ul. Marchlewskiego 128.

Przetarg odbędzie się 3 dnia po ukazaniu się ogłoszenia w „Głosie Wielkopolskim", o godz. 10 w biurze Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 2 w Poznaniu, ul. Marchlewskiego 128, pokój 102, gdzie należy składać oferty w zalakowanych kopertach, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Ogłaszający ma prawo dowolnego wyboru oferty bez podania przyczyny odmowy. 3232-K1

Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 10 w Poznaniu, ul. Ratajczaka 26a — ogłasza

PRZETARG na wykonanie z powierzonego materiału **robót elewacyjnych zewnętrznych (ca 5.430 m²) na budowie zajezdni PKS w Gnieźnie.**

Termin rozpoczęcia robót — sierpień 1974 r.
Termin zakończenia robót — maj 1975 r.

Ślepe kosztorysy do wglądu w Zarządzie Przedsiębiorstwa — Poznań, ul. Ratajczaka 26a, w Dziale Przygotowania Produkcji, pokój nr 31.

Oferty należy składać w sekretariacie w Zarządzie Przedsiębiorstwa w terminie 10 dni po ukazaniu się ogłoszenia.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. 3260-K1

Wojewódzki Zarząd Kin w Poznaniu, ul. Chełmońskiego 21 — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie ROBÓT CIESIELSKICH i IMPREGNACJI OGNIOCHRONNEJ w kinie „Apollo" w Poznaniu.

Termin rozpoczęcia robót 21 maja br.
Termin zakończenia robót 30 czerwca br.

Ślepe kosztorysy można otrzymać w siedzibie zleceniodawcy w Dziale Inwestycyjno-Budowlanym.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach, do dnia 18 maja 1974 r.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi 20 maja 1974 r. o godz. 10.

Do udziału w przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. 3067-K1

Zawiadamiamy,

iż z dniem 1 kwietnia 1974 roku

NASTĄPIŁO POŁĄCZENIE

Spółdzielni Pracy „Metal - Trakcja"

w Poznaniu, ul. Lutycka 95

ze Spółdzielnią Pracy Metalowców

„Namet"

w Poznaniu, ul. Sikorskiego 17/18.

Siedziba zarządu połączonych spółdzielni mieści się

w Poznaniu przy ul. Lutyckiej 95, telefon: 404-59 centrali i 468-84 Zarządu.

3306-K1

DYREKCJA WYTWÓRNI SPRZĘTU KOMUNIKACYJNEGO w Poznaniu, ul. Rokietnicka nr 5

OGŁASZA ZAPISY

na rok szkolny 1974/1975

do Zasadniczej Szkoły Zawodowej

(trzyletniej)

dla młodocianych chłopców i dziewcząt

o specjalnościach:
- — tokarz,
- — frezer,
- — szlifierz,
- — ślusarz.

Warunki przyjęcia:
1. ukończona VIII klasa szkoły podstawowej,
2. dobry stan zdrowia.

Uczniowie w czasie trwania nauki pobierają wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy Ministerstwa Przemysłu Maszynowego.

Równocześnie ogłasza się przyjęcie chłopców i dziewcząt do Ochotniczego Hufca Pracy w celu przyuczenia do zawodu:
- — **tokarz,**
- — **szlifierz,**
- — **ślusarz,**
- — **frezer.**

Warunki przyjęcia:
1. wiek 16—17 lat,
2. dobry stan zdrowia,
3. uczęszczanie do szkoły dla pracujących lub ukończona szkoła podstawowa.

Okres przyuczenia trwa do 12 miesięcy pod opieką instruktorów zawodu.

Wynagrodzenie w okresie przyuczenia — 600,— zł miesięcznie plus premia.

3335-K1

Ucznia przyjmę, dobre warunki. Warsztat. Poznań, Polna 6. 28555g

Opiekunka do dziecka — potrzebna. Słoneczna 35 m. 2. 28413g

Malarzy przyjmę. Osiedle Rzeczypospolitej 46 m. 6. 28408g

Murarza i robotnika, zatrudnię na stałe. Poznań, ul. Wawerska 13a, godz. 16—18. 28490g

Pomoc do dzieci 4 i 6 lat, potrzebna. Trybunalska 47. 28512g

Krawcowa, potrzebna do pracowni. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 28388g.

Potrzebny czeladnik, uczeń piekarski i uczeń, uczennica do cukierni. Szamarzewskiego 11 m. 1. 28794g

Anglista dyplomowany, uczy angielskiego. Tel. 44-645. 28719g

Matematyki, fizyki, nauczam. Telefon 649-95. 28717g

Kupno ● Sprzedaż

Sprzedam młocarnię MSG z prasą. Jerzy Kadziszewski, Zatom Stary, poczta Międzychód, pow. Międzychód. 28584g

Sprzedam tanio sypialnię, mahoń. Tel. 743-09, po 16. 28588g

Wyrób metalowy z oprzyrządowaniem i materiałem, sprzedam. Oferty — „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 28435g.

Pawilon handlowy 17 m², nadający się na camping sprzedam. Ul. Ciechocińska 15, tel. 501-26. 28592g

Sprzedam zegar kominkowy. Arciszewskiego 35M m. 10. 27777g

Sprzedam szafę kombinowaną, stoliki, tapczan, krzesła, lampę stojącą. Cześnikowska 20 m. 15, po godz. 16. 28484g

Sprzedam motocykl MZ-ES 150/1, osłonami i kaskami. Stan idealny. Rawicka 97 (Górczyn). 28500g

Wózek głęboki biało-czarny (3 okienka) — sprzedam. Jaworowa 36 m. 21. 28688g

Garaż blaszany, tanio sprzedam. Tel. 533-25. 28778g

MZ-250/0 i SHL 150, sprzedamy. Tomickiego 14 m. 9. 27560g

Sprzedam elegancką białą suknię ślubną z długą peleryną. Poznań, ul. Dobra 44 (Jeżyce). 28150g

Sprzedam wapno dołowane, trzyletnie. Wiosenna 14. 27391g

Gazelę sprzedam, 3.500 zł. Źródlana 20. 28649g

Sprzedam Mz 250 Sport, Poznań, Rocha 7. 28659g

Sprzedam przyczepę campingową typu tramp i wózek dziecięcy składany Tel. 72-193. 28675g

Simson AWO, Jawa CZ-175 sprzedam. Czesława 3a m. 12. 28694g

Sprzedam fortepian „R. Rathke". Żorska 65 m. 1. 28729g

Sprzedam Komara sport, gwarancja, tel. 671-220, ul. Grochowska 71. 28738g

Sprzedam sadzonki chryzantem wysokich. Luboń 3, Długa 57. 28321g

Sprzedam sadzonki goździków ukorzenione. Holenderski. Tel. 556-06. 28674g

Samochody

Ford osobowy, małolitrażowy — sprzedam. Dzierżyńskiego 162a m. 3. 29173g

Sprzedam tanio, stary samochód. Poznań, Starołęcka 96. 27540g

Sprzedam Fiata 850. Tel. 657-85. 28596g

Trabanta Combi 601 sprzedam. Tel. 537-36 od godz. 16. 28613g

Sprzedam Wartburga de Lux 1000, rok 1965. Radosna 47 po godz. 15. 28631g

Kupię Syrenę 104, tel. 450-62. 28720g

Kupię nowego Fiata 125p. Oferty tel. 418-292. 28732g

Sprzedam Moskwicza 412, tel. 633-30. 28741g

Sprzedam Syrenę 103. Oglądać parking na Placu Bernardyńskim. 28622g

Sprzedam Skodę S-100, rocznik 1971, koloru brązowego w dobrym stanie. Mieczysław Sarnowski, Brodnica pow. Śrem, tel. 15-25, oglądać od 16—18. 28747g

W RAMACH USŁUG DLA LUDNOŚCI
Powiatowa Spółdzielnia Pracy Usług Wielobranżowych w Nowym Tomyślu

WYKONUJE REMONTY ŚREDNIE I BIEŻĄCE CIĄGNIKÓW MARKI „ZETOR-25K".

Naprawy wykonuje i informacji udziela **Zakład Usługowy nr 23 w BUKU,** ulica Wielkowiejska 23,

telefon — Buk 255, wewnętrzny 367.

GWARANTUJEMY SZYBKIE I SOLIDNE WYKONANIE.

1161-K2

ZAKŁADY MECHANICZNE PRZEMYSŁU POLIGRAFICZNEGO „GRAFMASZ" w Poznaniu, ul. Marcelińska 18

PRZYJMĄ

na nowy rok szkolny 1974/75

UCZNIÓW (CHŁOPCÓW)

w zawodzie:
- — **ślusarza maszynowego,**
- — **elektromontera,**
- — **frezera,**
- — **tokarza.**

Po ukończeniu nauki zawodu praca przy remontach i serwisowych naprawach maszyn poligraficznych, okresowe szkolenia specjalistyczne za granicą.

2889-K1

Lokale

Odstąpię pokój, garaż. Gostyńska 91. 28273g

Panienki pracujące i uczące się, przyjmę na pokój. Grochowska 20 m. 1. 28367g

Szczecin! M-3 spółdzielcze — zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Tel. Poznań 703-41, od godz. 16. 28534g

Pokój wynajmie pani przy ul. Kościelnej 50 m. 19, od godz. 18. 28549g

Zamienię mieszkanie spółdzielcze M-3, 54 m², Poznań — Wilda, na M-5 lub M-4 w Poznaniu. Warunki do omówienia. Tel. 317-62. 28575g

Młoda ekonomistka, poszukuje jednoosobowego pokoju, może być nieumeblowany, członek spółdzielni mieszkaniowej. Oferty — „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 28587g.

Bytom - centrum! M-4, spółdzielcze, komfortowe, trzypokojowe — zamienię na równorzędne w Poznaniu. Tel. Poznań, 67-39-13. 28395g

Przyjmę na samodzielny pokój. Płatne 2 lata z góry. Inowrocławska 46. 28425g

Olsztyn! M-3, własnościowe, c. o., z telefonem — zamienię na mieszkanie w Poznaniu, może być bez telefonu. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 28482g.

Wynajmę pokój komfortowy z telefonem — studentowi. Tel. 555-44. 28474g

Mieszkanie własnościowe M-4, 2 pokoje, na Winogradach — sprzedam. Oferty — „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 28158g.

Pokój wynajmę małżeństwu bezdzietnemu. Świerczewo, Janiszewskiego 17 poprzeczna Buczka. 28609g

Przyjmę panie na wspólny pokój. Szubińska 14 (Górczyn). 28617g

Przyjmę panienkę na wspólny pokój, tel. 633-30. 28742g

Student pracujący pilnie poszukuje pokoju. Tel. 676-397. 28616g

Kupię mieszkanie 3-pokojowe własnościowe. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 28637g.

Mieszkanie własnościowe M4, M5 w śródmieściu pilnie kupię. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19, dla 28624g.

Przedsiębiorstwo państwowe wynajmie pokój z kuchnią dla małżeństwa z dzieckiem na okres od 1 do 2 lat. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 3337K1.

Dwa pokoje z kuchnią, słoneczne, Jeżyce zamienię na dwa mieszkania pokój, kuchnia, Poznaniu, Inowrocławiu lub miejscowości nadmorskiej. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 28677g.

Rzemieślnik (stolarz) poszukuje pokoju w śródmieściu z całym utrzymaniem, dobrze zapłaci. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 28722g.

Wynajmę pokój panienkom. Stanisława 46 (piętro). 28752g

Uczniów do nauki zawodu MONTERA WEWNĘTRZNYCH INSTALACJI BUDOWLANYCH

(centr. ogrzewania, instalacji wody kanalizacji, gazu, wentylacji)

przyjmiemy do:
- **Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Odolanowie,**
- **Zespołu Szkół Zawodowych nr 4 w Poznaniu,**
- **oraz do brygad terenowych prowadzących roboty na terenie wojew. poznańskiego.**

Nauka trwa 2 lata. Szkoły prowadzą internaty i stołówki, w brygadach zakwaterowanie w hotelach i kwaterach prywatnych.

Uczniowie otrzymują:
- — wynagrodzenie i dodatek przewidziane przepisami,
- — bezpłatnie — odzież roboczą, odzież wyjściową, zakwaterowanie, posiłki regeneracyjne.
- — Płatny urlop wypoczynkowy w ustawowym wymiarze.

Warunki przyjęcia:
- — ukończone 15 lat,
- — ukończona 8-letnia szkoła podstawowa.

Do wniosku o przyjęcie należy dołączyć:
1. fotografię,
2. świadectwo ukończenia 8 klas szkoły podstawowej lub wykaz ocen za I okres 8 klasy,
3. zgodę rodziców na podjęcie nauki zawodu,
4. świadectwo lekarskie o przydatności do nauki zawodu.

Wnioski należy przesyłać pod następującym adresem:

Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjno-Montażowych Budownictwa Rolniczego w Poznaniu, nr kodu 61-315, ul. Pokrzywno 59a, tel. 742-01, w. 66.

2555-K1

Praca ● Nauka

Uczennica do fotografa potrzebna, ul. Głogowska 39. 28116g

Dziewczyny do pracy w ogrodnictwie, z całym utrzymaniem, przyjmę. Mieczysław Sobański, 64-553 Grzebienisko pow. Szamotuły. 28597g

Kto zaopiekuje się 3-letnim dzieckiem we własnym domu, Grunwald, Jeżyce. Zgłoszenia: Płomień na 3a m. 10. 28618g

Przyjmę pieczarkarza lub pszczelarza, do gospodarstwa. Oferty „Prasa" — Grunwaldzka 19 dla 28658g

Do pracowni biustonoszy potrzebna pani, do szycia na stałe. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 28866g

Potrzebna pomoc domowa z gotowaniem, do osób dorosłych, na stałe, może być dochodząca. Warunki bardzo dobre oraz wynagrodzenie wysokie. Maruszewska, Poznań, ul. Strusia 8 m. 2. 28865g

Gosposia samodzielna, z noclegiem lub dochodząca do trzech dorosłych osób, pilnie potrzebna. Warunki bardzo dobre. Zgłoszenia: Prusa 15 m. 8, telefon 428-75 28663g

Zaopiekuję się dzieckiem w swoim mieszkaniu. Oferty — „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 28685g.

Przyjmę murarzy. Telefon 525-61. 28757g

Przyjmę uczniów do mechaniki pojazdowej. Stanisław Przymusiak, Poznań, św. Wojciecha 21. 28749g

Murarzy i pomocników — przyjmę, praca stała w Poznaniu. Poznań ulica Świerkowa 13 m. 5, godzina 15—19. 28293g

Przyjmę czeladnika stolarskiego. Poznań, Pamiątkowa 8. 28301g

Czeladnika i pomocnika, przyjmę. Zakład Instalacyjny, ul. Kościelna 24. 28378g

Panią do opieki nad chorą, przyjmę. Matejki 2 m. 4. 28530g

Przyjmę czeladnika kominiarskiego lub ucznia w Poznaniu. Adres wskaże „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 28846g.

Przyjmę tapicera, rencistę, na pół etatu oraz ucznia. Poznań Rawicka 49. 28561g

Przyjmę do pracy betoniarza lub murarza, może być przyuczony. Adres wskaże „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 28558g.

Warszawa Combi 223 — 71 r. Stan idealny sprzedam. Oglądać 17—18 parking Osiedle Przyjaźni. 28737g

Pilnie kupię błotniki do Zastawy 750, lewy przedni Gwardii Ludowej 12 m. 12b. 28679g

Kupię bony PeKaO na Fiata. Adres wskaże „Prasa", Grunwaldzka 19, dla 28682g

Sprzedam Warszawę M-20 Jarochowskiego 53 m. 1 po 16. 28692g

Sprzedam samochód Żuk i Nysę, stan dobry. Cena do uzgodnienia na miejscu. Jankowski, Witobel, ul. Steszewska 7, pow. Poznań. 28700g

Kupię przyczepkę do Warszawy. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 28748g

Fiat 125p 1300 rok 70, cena 100.000, sprzedam. Kobylin, Krotoszyńska 39, tel. 115. 28766g

Sprzedam Wartburga 1000. Września, Batorego 5 m. 23 28767g

Sprzedam Zastawę 750, rok produkcji 1967. Nowy Tomyśl, tel. 457, po godz. 16.00. 28761g

Sprzedam Trabanta 72 r. ul. Mickiewicza 20 m. 2, po godz. 17. 28772g

Nysę 501 Towos po kapitalnym remoncie sprzedam. Dam gwarancję. Poznań, ul. Pałucka 8. 28744g

Nieruchomości

Sprzedam dom z piekarnią. Kostka Pniewy. 28353g

Sprzedam 1 morgę ogrodu przy granicy Poznania (opłotowany zadrzewiony dobrze zaprowadzony). Adres wskaże — „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 28535g.

Kupię działkę sadowniczo - ogrodniczą około 3.000 m². Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 28461g.

Sprzedam 0,5 ha w Kicinie. Informacje: Sajnóg Kicin, Poznańska 35. 28459g

Sprzedam działkę budowlaną 600 m², przy autobusie miejskim. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 28506g.

Sprzedam parcelę 1000 m² z domem 2 pokoje, kuchnią, łazienką, c. o., garażem i nowym budynkiem warsztatowym 90 m² w Puszczykowie, wolne. (W rozliczeniu ewentualnie mieszkanie w Poznaniu). Oferty — „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 27586g.

Sprzedam nieruchomość z działką 25 arów. Szlachcin pow. Środa Wlkp. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 28621g

Kupię działkę pod budowę względnie domek jednorodzinny może być nie wykończony w rozliczeniu mieszkanie 2-pokojowe własnościowe bloku z garażem Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 28654g

Dom 3 pokoje, kuchnia zabudowania gospod. 1,35 ha ziemi ogrodowej w dobrym stanie, 17 km od Poznania sprzedam za 250.000,—. C. Zyczyński, Więckowice pow. Poznań. Na listy nie odpowiadam. 28678g

Kupię domek Poznaniu — peryferie do 280 tys. zł. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 28681g

Sprzedam dom jednorodzinny z ogrodem i c.o. Luboń 4 k/Poznania, ul. [illegible] 28756g

Mieszkanie własnościowe M-4 2 pokoje, na Winogradach, sprzedam. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 28158g.

Pokój 2-osobowy oddam dzielnica Winogrady. Adres wskaże „Prasa", Grunwaldzka 19, dla 28661g

Kupię parcelę budowlaną. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 28434g.

Zguby ● Różne

Zagubiono 27 kwietnia br. pamiątkowy złoty łańcuszek i pierścionek. Zwrot wynagrodzę równowartością. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 28914g.

Ekspresowe naprawy telewizorów, również w święta. Tel. 41-10-00. 28313g

Kto postawi szopę z desek. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 28389g.

Siedzenie Syreny — jak w Fiacie, poleca Warsztat Tapicerski. Poznań, Rawicka 49, tel. 659-65. 28562g

Kto przywiezie kilka wozów ziemi ogrodowej. Wiadomość: Wolsztyńska 3, tel. 672-45? 28779g

KÓŁKO ROLNICZE Międzykółkowa Baza Maszynowa Poznań-Fabianowo, ul. Kotowo 60

UNIEWAŻNIA

zagubione

DOWODY REJESTRACYJNE:

ciągnik C 4011, nr rej. PV 07-08, przyczepa nr rej. P 01-474, przyczepa nr rej. P 01-475, przyczepa nr rej. P 30-638, przyczepa nr rej. P 25-069.

3250-K1

Odstąpię z powodu choroby, czynny warsztat branży wędliniarsko-garmażeryjnej, z własną sprzedażą na wybrzeżu szczecińskim. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 28947g.

Nowość spódnice „babanówki" z tkanin powierzonych, własnych wykonuje Warsztat Krawiecki ul. Senatorska 36 w godz. 8—16 prócz sobót. 28640g

Naprawa lodówek, tel. 621-15. 28716g

Matrymonialne

Panna lat 24, wzrost 170, po technikum rolniczym posiadająca gospodarstwo rolne pozna odpowiedniego kawalera z zamiłowaniem rolniczym. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 28676g.

---

† Dnia 4 maja 1974 r. zasnął w Bogu, po krótkich cierpieniach mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec, teść, dziadek i brat, przeżywszy 71 lat, śp.

WACŁAW OLSZTYŃSKI
mistrz rzeźnicki

Pogrzeb odbędzie się dnia 7 maja br. o godz. 16 na cmentarzu w Żabikowie.

W smutku pogrążone
żona, dzieci i rodzina

Luboń, Waryńskiego 6.

W dniu 1 maja 1974 roku zmarł

ANTONI CZAJKA

były długoletni, wzorowy i sumienny pracownik Oddziału Wojewódzkiego Banku Rolnego w Poznaniu.

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składają:

Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP oraz pracownicy Banku Rolnego.

3363-K1

W dniu 29 kwietnia 1974 roku zmarł nasz długoletni, sumienny pracownik i serdeczny kolega

WIESŁAW POLKOWSKI
odznaczony Srebrnym Medalem za Zasługi dla Obronności Kraju, Honorową Odznaką m. Poznania i innymi odznaczeniami.

Pogrzeb odbył się dnia 2 maja 1974 roku na cmentarzu komunalnym na Junikowie.

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłego składają:

załoga, Dyrekcja, POP, Samorząd Robotniczy, Koło NOT i KTiR WLZPC „Gopłana" w Poznaniu.

3347-K1

---

† Dnia 3 maja 1974 r. zasnęła w Bogu nasza najukochańsza matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 77

MARIANNA BUKIEWICZ
z domu NIETRZEPKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 7 bm. o godzinie 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona
rodzina

Poznań, Chociszewskiego 15 m. 10.

28966g

---

† Dnia 3 maja 1974 r. zmarł po ciężkiej i długiej chorobie mój kochany mąż, nasz troskliwy ojciec, śp.

KAZIMIERZ PRZEWORSKI
przeżywszy lat 62.

Pogrzeb odbędzie się dnia 6 bm. o godzinie 14 na cmentarzu w Dopiewie.

W smutku pogrążona
rodzina

28910g

---

† Dnia 3 maja 1974 r. zakończył swe pracowite życie, opatrzony Sakramentami św., po długich, ciężkich cierpieniach nasz najdroższy mąż, najukochańszy ojciec, przeżywszy lat 62, śp.

WŁADYSŁAW KARPIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 6 bm. o godzinie 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążeni
żona, córka, synowie i rodzina

Poznań, Małeckiego 5 m. 19. 28909g

W dniu 28 kwietnia 1974 r. zmarł nagle nasz długoletni pracownik

LEOPOLD LIS

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Dyrekcja — Rada Zakładowa i współpracownicy Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego PCB „Cerbudowa" w Poznaniu

3299-K1

---

† 3 maja 1974 r. zmarła w Bogu po długich cierpieniach, przeżywszy lat 88, najukochańsza nasza matka, teściowa, babcia i prababcia, śp.

ANTONINA MARCINKOWSKA
z domu GAZETCKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 bm. o godzinie 15.30 na cmentarzu farnym w Gostyniu.

Synowie, siostra, rodzina

Gostyń, Rynek 18. 28924g

---

† Dnia 3 maja 1974 r. zmarł po ciężkich cierpieniach w 79 roku życia, mój drogi mąż, nasz najukochańszy ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek, śp.

WOJCIECH STEFAŃSKI
powstaniec wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 6 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu na Górczynie.

W smutku pogrążona
rodzina

Poznań, Hetmańska 1 m. 5. 28934g

---

† Dnia 3 maja 1974 r. zmarła, namaszczona Olejami św., nasza najukochańsza żona, matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 64, śp.

ANNA GOSTYŃSKA
z domu BARDOŃSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 6 bm. o godzinie 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona
rodzina

Poznań, Dzierżyńskiego 37 m. 15.

28939g

MAGDA STRUMIAN

Świetlany przykład

Album rodzinny

Tygodniowy horoskop przewidywał dla mnie jedną drobną przykrość, a tym czasem od poniedziałku do środy tyle ich się uzbierało, że z miejsca przestałam wierzyć wszelkim przepowiedniom.

— Coś taka skrzywiona, jak ze środy na piątek? — zaczepiła mnie kuzynka, gdy pędziłam do pralni z marynarką Andrzeja pod pachą.

— Ząb mnie boli — wymyśliłam na poczekaniu. — Do widzenia!

Złośliwy babsztyl! Ja jestem skrzywiona!

A gdyby nawet? Ostatecznie mam dość powodów do zmartwienia. Poniedziałkowa awantura z Andrzejem, moja lekkomyślna obietnica i jej skutki... Szału można dostać!

Pralnia chemiczna z jakiegoś, nieczytelnie na kartce wypisanego powodu, była zamknięta. Przez chwilę się zastanawiałam, czy wrzucić marynarkę do rynsztoka, czy rozbić szybę wystawową? Na szczęście cegły nie było pod ręką, więc z tą nieszczęsną marynarką, przyczyną wszelkiego złego, wróciłam do domu. Oczywiście w nastroju bardzo odległym od promiennego .

— Może łykniesz relanium? — zaproponował mąż.

— Chcesz mnie zatruwać świństwami? — spytałam zaczepnie.

Przezornie nie odpowiedział i dialog się urwał.

W czwartek obudziłam się z potwornym bólem głowy. Ubierając się, zauważyłam, że ręce drżą mi, jak nałogowemu alkoholikowi. W przepełnionym autobusie mój podły humor jeszcze się pogłębił, a wręcz do dzikiej pasji doprowadził mnie automat wypluwający złotówki.

Wściekła usiadłam przy biurku i morderczym wzrokiem spoglądałam dokoła. Usiłowałam nie myśleć o tym, że charakter psuje mi się z każdą godziną i jak tak dalej pójdzie, dzieci ode mnie uciekną, mąż się rozwiedzie, a z pracy wyleją mnie na zbitą twarz. Bo jeśli ja sama już nie mogę ze sobą wytrzymać, cóż dopiero inni?

Z przyzwyczajenia sięgnęłam do torebki, żeby wyjąć papierosy i z trzaskiem ją zamknęłam. Aha, ucho od śledzia!

A że ssanie w dołku nie ustawało, wyłowiłam z szuflady celofanowy woreczek z cukierkami.

— Chcesz jednego? — spytałam kolegę, który zajrzał do pokoju.

— Dziękuję, nie używam. Coś taka ponura?

— Imaginacja! Jestem w wyśmienitym humorze! Po prostu tryskam wesołością!

— Właśnie widzę. Wstałaś pewnie lewą nogą z małżeńskiego łoża? — powiedział zapalając papierosa — Poczęstuj się.

Wyciągnęłam rękę i natychmiast ją cofnęłam .

— Nie palę. I spływaj, bo nie mam czasu na pogaduszki!

Przyjrzał mi się uważnie.

— Gorzej niż myślałem. A nie zażeraj się słodyczami, bo stracisz linię.

— Diabli z linią! — burknęłam i z obrzydzeniem wrzuciłam cukierek do kosza.

Postanowiłam twardo wziąć się do roboty. Od dawna wiem, że irytacja i złość są znakomitym środkiem napędowym. Ale tym razem nic mi nie wychodziło. Moje wzburzenie rosło proporcjonalnie do wyrywanych z maszyny i rzucanych do kosza kartek papieru.

— Co się z tobą dzieje? — spytała koleżanka — W domu nie tak jak być powinno?

— Dziękuje, wszyscy zdrowi — odparłam zjadliwie, drąc z pasją jeszcze jeden arkusz.

— Patrzcie, patrzcie — zakpiła — Z każdego słowa żółć kapie na biurko! Jak ten twój staruszek wytrzymuje tyle lat z taką jędzą?

Wybiegłam z pokoju, bo czułam, że za chwilę wszystkie hamulce trzasną i trzeba będzie ubierać mnie w kaftan bezpieczeństwa.

A potem wycyganiłam od kogoś papierosa i... złamałam słowo. Co za ulga! To jednak nie takie proste, za jednym zamachem zerwać z nałogiem, który pielęgnowało się przez tyle lat.

Pierwszy po trzech dniach papieros jakoś mnie zmobilizował.

Przede wszystkim stwierdziłam, że świat wcale nie jest taki paskudny, jak mi się zdawało. A potem, że niewłaściwie zaczęłam ten felieton.

Powinnam była wpierw napisać, jak to opróżniając w poniedziałek kieszenie Andrzejowej marynarki przeznaczonej do czyszczenia, znalazłam odrobiny tytoniu.

Myślałam, że szlag mnie trafi.

Tego mu akurat potrzeba jeszcze do szczęścia! Chłopak rośnie, wkuwa, prawie nie ma czasu na sport i powietrze na świeżym powietrzu, a na dodatek zatruwa się nikotyną!

— Anda — spytałam — Czy wiesz że Andrzej pali?

— A bo co? — spytała z niewinną miną.

— I nic mi nie powiedziałaś?

— Mam sypać rodzonego brata? No wie mama! — uniosła się honorem. I natychmiast wybiegła z pokoju, bo wyraz mojej twarzy nie wróżył nic dobrego.

To była przykrość numer jeden. A potem poleciała cała seria.

— Kochanie — powiedział mąż zafrasowany — Nie złość się tak na chłopca, przecież ma znakomity przykład w domu. Ty sama kopcisz, jak komin fabryczny.

—A ty nie?

— Fajka jest zdrowsza...

— Ach, może więc mam sprawić sobie także fajkę i wyglądać jak czarownica z cybuchem w zębach?

— Chyba rozsądniej byłoby w ogóle zrezygnować z palenia — powiedział zamyślony.

— Jak rzucisz to obrzydliwe fajczysko, to i ja przestanę ćmić papierosy — rzekłam, uśmiechając się ironicznie.

No i wpadłam, jak śliwka w kompot. Złapał mnie za słowo i nie wypadało już się wycofać.

☆

Andrzej jest poinformowany, że rzuciliśmy palenie przede wszystkim dlatego. żeby je mu nie dawać złego przykładu. Zdaje się, docenia tę ofiarę, bo solennie nam przyrzekł że on również nie weźmie papierosa do ust. Do matury. Potem będziemy mogli targować się dalej.

Przeżyłam kilka dni tortur, żeby młodocianemu idiocie służyć świetlanym przykładem. Czegoż się od biednych rodziców nie wymaga!

— To wyjdzie mamie na zdrowie — pociesza mnie Andrzej, całując na dobranoc — Już mama tak nie kaszle!

Mąż nie wygłasza żadnych uwag, tylko melancholijnie ssie ustnik pustej fajki. On ma cholernie silną wolę, to nie to, co ja.

Uczciwie przyznaję, że czasem dziabie mnie sumienie, bo tak na sto procent jednak słowa nie dotrzymuję. Ale z tym kaszlem, to Andrzejcio ma rację. Kilka papierosów dziennie wypalanych ukradkiem, to nie kilkadziesiąt, jak do niedawna! Żyję jednak w ustawicznym strachu że kiedyś złapią mnie na gorącym uczynku i stracą zaufanie. Wtedy Andrzej poczuje się zwolniony z obietnicy, a ja będę pluła sobie w brodę że to z mojej winy...

Postanowiłam pójść do lekarza i poprosić żeby mi zapisał TABEX. Podobno znakomity specyfik i pozwala bezboleśnie rzucić palenie. Tak mnie poinformowano w aptece.

Może więc z pomocą TABEXU uda mi się zachować twarz?

„O skutecznym radzie sposobie"

Trudności z zaopatrzeniem w jeden z bardziej poszukiwanych artykułów użytku codziennego – papier toaletowy, wystąpiły ostatnio w kilku krajach zachodnich. Japonia i Stany Zjednoczone zdołały – przynajmniej chwilowo – opanować ów niecodzienny kryzys. Tym czasem w Wielkiej Brytanii, która miała w tym czasie (i nadal ma) ważniejsze sprawy „na głowie" – jakoś nie wyszło. Wszelkie komunikaty, że nie ma powodu do obaw, wywołały skutek wręcz odwrotny. To było w styczniu. A od lutego zaczął niepodzielnie wrażenie [illegible] tarnego, lecz drukowanego na cieniuteńkim papierze „Timesa". Tak przynajmniej twierdzą złośliwi...

Sto białych myszek w pudle z siatką i dwadzieścia białych szczurów w drewnianej skrzynce pozostawiono 21 kwietnia na przystanku tramwajowym niedaleko Dworca Głównego w Warszawie. Właściciel nie mógł sobie poradzić z wszystkimi paczkami naraz część odniósł na dworzec, a kiedy wrócił po pozostałe – sympatycznych gryzoni już nie było. Zapewne ktoś się nimi zaopiekował Lecz kto? – Niewykluczone, iż myszki stanowić miały argument dla małżonki: ty widzisz, ja widzę, więc o co chodzi?

między WIERSZAMI

Dyrekcja więzienia w Sydney (Australia) wprowadziła interesującą innowację: na terenie zakładu założono camping, gdzie pod namiotami na świeżym powietrzu przebywać mogą skazani na wysokie kary więźniowie. – A na zimę pozwalają się jeszcze tor saneczkowy, sztuczne lodowisko i klub z gimnastyczną szafą.

Jope Miller z Chicago uzyskał pierwszą nagrodę w konkursie rozpisanym przez jeden z tygodników „najgłupszy wyraz twarzy w USA". Laureat oskarżył wydawnictwo o ośmieszanie go w oczach opinii publicznej. Proces wygrał, albowiem dowiódł, że konkursowe zdjęcie wysłała do redakcji bez jego wiedzy żona. – Mimo wszystko jednak podjął zdobytą w konkursie nagrodę. Nie ma więc tego złego, co by na dobre nie wyszło. (res)

KRZYŻÓWKA NR 17

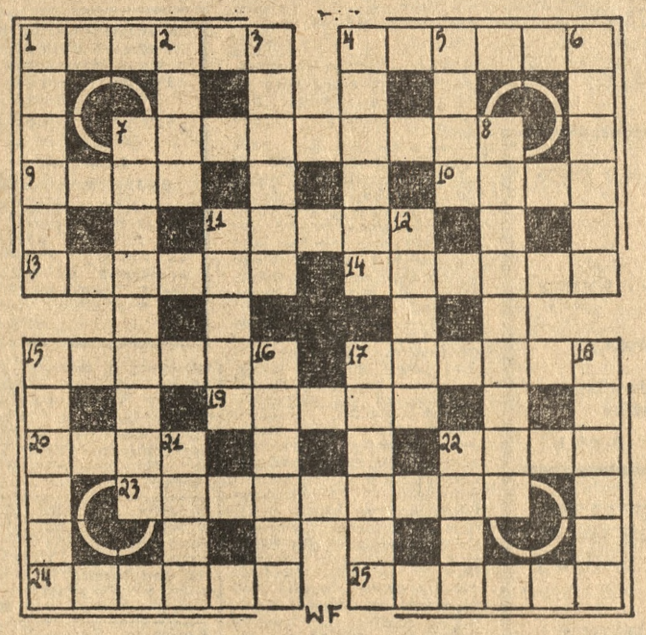

Poziomo: 1. nie od razu zbudowano, 4. świata lub życiowy, 7. np. Europa, 9. w przemyśle farmaceutycznym: zasypka, 10. zbiór pytań i zadań stosowany w badaniach psychologicznych, 11. może być za wsią, 13. wschodnie imię męskie, 14. jeśli kapelusz, to na pewno tego pana, 15. część środkowa koła wozu, 17. właściciel gospodarstwa rolnego ale nie u nas, 19. nie do kapusty a na piwo, 20. koc do przykrycia konia, 22. tuż przy Kórniku, 23. ogólnie uznana czyjaś powaga, 24. port nad Morzem Bałtyckim, 25. mieszkanka Egiptu.

Pionowo: 1. jedna z tej krzyżówki, 2. ponoć do zakochania tylko jeden, 3. zbrojna gromada, 4. jeśli złota, to jabłoń, 5. krawędź, 6. owoc afrykański, 7. ostatnia królowa Egiptu, 8. oświadczenie na wypadek śmierci, 11. oddział ubezpieczający wojsko, 12. kronika, 15. do golenia, 16. gatunek królika, 17. trud poniesiony w czyjejś sprawie, 18. imię żeńskie, 21. pogoda, nawet i wiosenna, 22. zwój papy.

Wśród czytelników, którzy do 10 maja br. prześlą prawidłowe rozwiązania krzyżówki rozlosujemy trzy bony książkowe po 50 zł. Nasz adres: „Głos Wielkopolski" skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 16

Prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 16 winno brzmieć: „Kogut opiewa nawet ten ranek, w którym idzie na rosół". W wyniku losowania nagrody w postaci bonów książkowych po 50 zł otrzymują: Jadwiga Doba — Poznań, Racjonalizatorów 7 m. 8, Jolanta Jażbor — Bydgoszcz, ul. Chwytowo 8/4, Grażyna Rosik — Garzyn 8, Krzemieniewo, pow. Leszno.

Nagrody wyślemy pocztą.

NA 64 polach

Pod red. Z. Kozłowskiego

DIAGRAM NR 86
L. Kubbel, 1916 r.

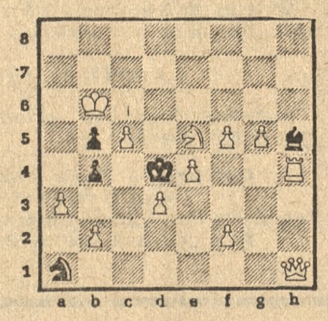

Mat w trzech posunięciach

Autor niniejszego zadania, Leonid Kubbel miał dwóch młodszych braci, również kompozytorów szachowych. Eugeniusz K. specjalizował się w dwuchodówkach, zaś Awrid K. w trzychodówkach. Leonid K. był z nich najbardziej wszechstronny i twórczy. Opracował ogółem 2 800 problemów szachowych uzyskując wiele pierwszych nagród i wyróżnień na międzynarodowych konkursach. Należał do najwybitniejszych problemistów Kraju Rad.

Bracia Kubbelowie zginęli w 1942 r. w czasie oblężenia Leningradu.

Rozwiązanie trzychodówki podajemy niżej, życzymy przyjemnej rozrywki!

— — — — — — — — — — —

Na półkach księgarskich ukazało się drugie uzupełnione wydanie podręcznika pt. „Przy szachownicy" (taktyka i strategia) nakładem wyd. „Sport i Turystyka". Autor Tadeusz Czarnecki (zmarł w 1973 r.) potraktował książkę jako kontynuację wydanego poprzednio „ABC szachisty". Szczególnie wiele miejsca poświęcono w niej omówieniu manewrów taktycznych — kombinacji, ilustrując to licznymi przykładami i diagramami. Książkę Czarneckiego warto polecić nie zaawansowanym szachistom.

— — — — — — — — — — —

Rozwiązanie zadania (p. diagram nr 86): 1.Wg4. Ofiara wieży z jednoczesną przesłoną gońca. Grozi 2.Hd1 G:g4 3.Sc6X. 1. ...Sb3 2.Hg1 K:e5 3.f4X. 1. ...Sc2 2.Sf3+K:d3 3.Hf1X.

Rys.: GWIDON MIKLASZEWSKI

Siła przyzwyczajenia

– Nie wtrącaj się, za nieostrożną jazdę należy mu się mandat!

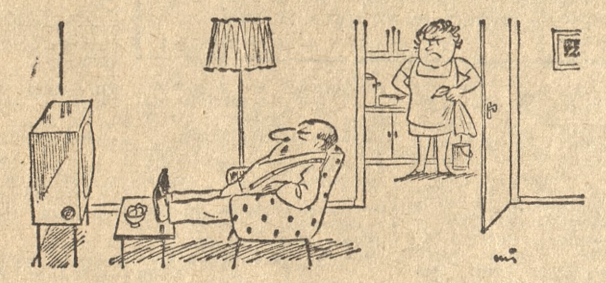

– Mogę przynieść węgiel z piwnicy, ale tylko w ramach pracy zleconej!...

– Szczypce, siostro!

– Wiem, jesteś nauczycielem, ale wypraszam sobie, abyś w zeszycie, w którym zapisuję wydatki, stawiał mi stopnie!

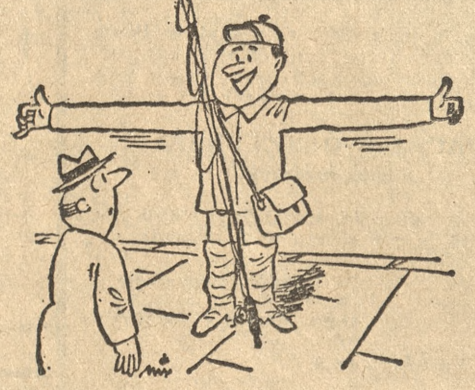

– TAKI syn nam się urodził!

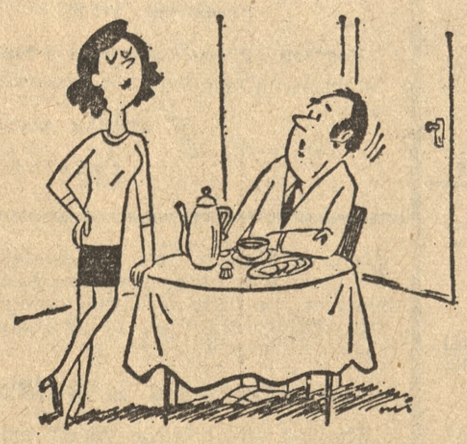

– 10 procent za obsługę? Przecież nie jesteś już kelnerką, tylko moją żoną!

– Drodzy radiosłuchacze, mamy właśnie przed mikrofonem kierownika przychodni, pana doktora Nowaka...